



Wywiady

Nasze sprawy w Belwederze

Stanowiska i założenia
Przygotowania do Aten

Alternatywne metody zatrudnianias. 8

Warszawska Spółdzielnia Inwalidów prowadząca Agencję Pracy Tymczasowej zatrudnia osoby niepełnosprawne bezpośrednio na otwartym rynku pracy, a grupa ZPCh związanych ze Stowarzyszeniem „Medycyna-Praca” proponuje nowatorski program szkolenia osób z upośledzeniem umysłowym

System dofinansowania będzie kontynuowany?..... s. 10

Rozmowa z Januszem Wesołowskim, zastępcą prezesa zarządu PFRON na temat stanu aktualnego i przyszłości funkcjonowania systemu po akcesji do UE



Stanowisko KRAZON i Rady Konsultacyjnej. s. 12

Zarówno KRAZON, jak i Krajowa Rada Konsultacyjna zdecydowanie opowiedziały się za odrzuceniem założeń do przyszłego systemu rehabilitacji, pochodzących z Biura Pełnomocnika Rządu

KIG-R wypracowała założenia nowego systemu s. 15

Opracowanie Izby łączy koncepcje prozatrudnieniowe z opcją oszczędnościową, eliminując z rozstrzygnięć dotyczących niepełnosprawnych czynniki koniunkturalno-polityczne

Uroczystości w Belwederze s. 20

Redakcja i dziennikarze szczególnie aktywni w propagowaniu idei równości szans osób niepełnosprawnych podczas ERON zostali uhonorowani, spotkanie było też okazją do wręczenia certyfikatu ISO 9001:2001 uzyskanego przez PFRON



Czas przyjrzeć się skutkom zmian..... s. 23

O skutkach zmian prawa i zagrożeniach funkcjonowania pracodawców osób niepełnosprawnych rozmawiamy z Krzysztofem Pasternakiem, prezesem Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców

Medale będą cieszyć podwójnie..... s. 31

Przygotowania polskiej reprezentacji na Igrzyska Paraolimpijskie ATENY 2004 r. i jej medalowe szanse – to temat rozmowy z Witoldem Dłużniakiem i Wojciechem Kikowskim z PZSN „Start”



Ruch i słowo nagrodzone s. 36

Krótką relacją z kolejnego, już czwartego Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych ALBERTIANA w Krakowie



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- III Regionalna konferencja pracodawców osób niepełnosprawnych w Łodzi
- Podsumowanie sezonu narciarskiego
- Jubileusz Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu

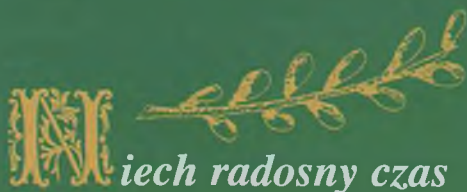
Na okładce:

Praca z wystawy
„Abstrakcjonści” w Śląskiej
Bibliotece Terapeutycznej
fot. ina-press

Szczęśliwych, pogodnych Świąt Wielkanocnych



Czytelnikom, Przyjaciółom
„Naszych Spraw” składamy
serdeczne życzenia wiosennej
odnowy i odrodzenia nadziei
na zwycięstwo dobra i miłości.



Niech radosny czas
Zmartwychwstania Chrystusa
budzi w nas wiarę w kolejne
odrodzenie i pomyślną
przyszłość.

Wesołego Alleluja
Redakcja



Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221-5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 25.03.2004 r.

www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

„Polska kultura to znak firmowy Rzeczypospolitej”

Prezydent Aleksander Kwaśniewski wraz z małżonką zaprosili 18 lutego do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli środowisk twórczych na doroczne, dziewiąte już spotkanie. Uczestniczyli w nim także członkowie rządu, Sejmu i Senatu RP, ministrowie z Kancelarii Prezydenta, przedstawiciele prasy, radia, telewizji oraz artyści, twórcy i intelektualiści.

Wśród zaproszonych byli także twórcy niepełnosprawni – m.in. Wiktoria i Ryszard Giecowie z Gdańska, Teresa Jasińska z Warszawy, Krzysztof Sałapa z Komorowa, Lilla Latus ze Zduńskiej Woli i Ireneusz Betlewicz z Ostródy – związani z projektem „Teatr Życia” realizowanym przez Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu, z prezes Krystyną Grabowską.

Serdecznie witając licznie przybyłych Aleksander Kwaśniewski rozpoczął spotkanie od złożenia najlepszych życzeń wspianemu twórcy, reżyserowi Kazimierzowi Kutowskiemu, wicemarszałkowi Senatu RP, obchodzącemu 75 rocznicę urodzin.

Wszystkim twórcom prezydent podziękował za dostarczanie odbiorcom wzruszeń i satysfakcji. Dokonując omówienia i próby podsumowania wydarzeń polskiego życia kulturalnego w minionym roku wyraził przekonanie, że to właśnie sztuka, kultura i nauka stanowią o naszej przynależności do europejskiej rodziny od dziesiątków lat. – Włączamy się do Europy nie jako ten, który chce skorzystać z jej dorobku, ale jako ten, który jest jego wielkim współtwórcą – podkreślił A. Kwaśniewski. Zwrócił także uwagę, że miniony rok w sferze dokonań kulturalnych i artystycznych w Polsce był bardzo pozytywny i różnorodny. Szczególną dumą i zadowoleniem może

napawać fakt odczuwalnego upowszechniania kultury, w której tworzeniu i odbiorze uczestniczą tysiące osób zwłaszcza młodych.

Wyliczając i przedstawiając znaczące wydarzenia kulturalne i artystyczne minionego roku, wszystkich twórców prezydent nazwał również depozytariuszami kulturalnego bogactwa Polski. – Tworzycie, budujecie nowe, a jednocześnie chronicie to, co jest fundamentem i co jest naszym ogromnym dorobkiem, i wielką wartością we wspólnej Europie. Proszę więc, starajcie się to wszystko rozwijać, prezentować, proponować, z pełną odwagą występować wobec Europy i świata – zaapelował. Przypomniwał, że budowanie tożsamości wspólnoty europejskiej opiera się nie na unifikacji, lecz na podkreślaniu różnorodności kultur, tradycji i obyczajów.

– Polska kultura to jest znak firmowy Rzeczypospolitej, może jako pierwsza zdobyć wspólną Europę, w której będziemy obecni – stwierdził Aleksander Kwaśniewski. – Rok 2004 otwiera Polskę w Europie, Europę wobec Polski i stwarza nadzwyczajne szanse ludziom sztuki, ludziom kultury. Życzę więc – zakończył prezydent – aby był okresem twórczego rozkwitu i artystycznego spełnienia.

Iwona Kucharska
fot. CR Grudziądz



Wiktoria i Ryszard Giecowie z Gdańska oraz Teresa Jasińska z Warszawy z Panią Prezydentową



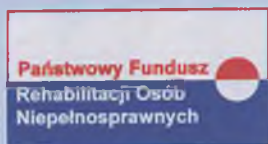
Ireneusz Betlewicz, Krystyna Grabowska z Waldemarem Dąbrowskim, ministrem kultury



Niepełnosprawni twórcy wśród postaci znanych z ekranu telewizji



Krzysztof Sałapa z Komorowa z mamą, Lilla Latus, Ireneusz Betlewicz, Wiktoria i Ryszard Giecowie



Rola PFRON w systemie

W rządowym hotelu „Parkowa” w Warszawie 11 marca, wkrótce po spotkaniu w Belwederze, o którym piszemy osobno, miało miejsce seminarium zorganizowane przez PFRON dla dziennikarzy wyróżnionych wcześniej za zaangażowanie w propagowanie idei ERON. Obecni byli na nim także przedstawiciele organizacji środowiskowych.

We wprowadzeniu zastępca prezesa zarządu PFRON, **Janusz Wesolowski**, starał się rozwiać pewne mity, mgłę niewiedzy wokół działalności swojej instytucji, która w wielu mediach przedstawiana jest stroniczo, bez znajomości podstawowych nieraz faktów, bez rozróżnienia środków będących bezpośrednio w dyspozycji Funduszu i środków, którymi dysponują samorządy lokalne, bez wiedzy o braku kompetencji kontrolnych

podstawę do porównania Funduszu z innymi tego typu instytucjami w Polsce, takimi jak ZUS, KRUS i NFZ, a tym samym do polemiki z niektórymi oficjalnymi stanowiskami, które z uporem godnym lepszej sprawy lansują wyssaną z palca tezę o znacznie większych kosztach własnych Funduszu w porównaniu z innymi, a nawet – co stanowi już jaskrawe przekłamanie – z samorządami lokalnymi.



konkurencyjnego pomysłu na działanie w tej sferze, niż to, co realizuje Fundusz! Dziś pora powrócić do źródeł, do podstaw systemu, który stworzyła polska szkoła rehabilitacji i której wynikiem było powstanie ustawy o rehabilitacji zawodowej i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Pora powrócić do korzeni – może to właśnie nasz model mógłby zostać upowszechniony w pozostałych państwach Europy...

– Jeśli ktoś chce nas likwidować – niech likwiduje, ale najpierw niech zleci zewnętrzny, niezależny audyt wszystkich funduszy i agencji rządowych i wtedy dopiero moglibyśmy mówić, czy PFRON wydaje



Wprowadzenia dokonuje prezes Janusz Wesolowski, obok dyrektora Ludwika Mizera

pieniądze niegospodarnie czy gospodarnie, czy jest drogi czy oszczędny, czy zarobki pracowników są niebotyczne czy porównywalne z poziomem płac w innych paralelnych instytucjach finansowych, a tym samym przejdziemy z obszaru mitu w obszar rzeczywistości – podkreślał prezes Wesolowski.

W dostarczonych uczestnikom materiałach, a w szczególności w specjalnym numerze BIFRON, przedstawione zostały szczególnie dane liczbowe, stanowiące

– Wicepremier Hausner od pomysłu likwidacji PFRON odstąpił, m.in. w wyniku przebiegu konsultacji społecznych i rezultatów pracy zespołu ekspertów. Nie ma dziś bowiem innego,



Referuje dyrektor Marian Anasz

Niepełnosprawność nie ma barwy politycznej i byłoby dobrze, gdyby politycy sobie to uświadomili i nie „grali” na niepełnosprawności.

Z drugiej strony – trudno się dziwić mediom, że dają sobą manipulować,

rehabilitacji osób niepełnosprawnych

sকoro np. w jednym z powiatów pracownik biura starosty ds. osób niepełnosprawnych posługiwał się wizytówką z tytułem „Dyrektor Powiatowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”!

Bliżej zawartość specjalnego numeru BIFRON, o tytule „Funkcjonowanie PFRON w systemie rehabilitacji społecznej i zawodowej”, czyli „niebieskiej księgi” przedstawił dyrektor Wydziału Programowania Pomocy Publicznej i Analiz PFRON **Ludwik Mizera**, charakteryzując zarówno sytuację osób niepełnosprawnych w Polsce na tle Europy, jak i działalność Funduszu na rzecz tego środowiska. W kontekście niedawnych badań statystycznych w krajach europejskich nie znajduje żadnego uzasadnienia teza lansowana nie tak dawno temu przez niektóre media, że Polska jest „inwalidą Europy”, gdyż przeciętna europejska osób deklarujących się jako niepełnosprawne wynosi 15 proc., a zatem – w oparciu o Narodowy Spis Powszechny – nie odbiegamy znacząco od tego wskaźnika.

Dziennikarze zostali zapoznani z aktualnym zakresem działalności Funduszu i pełnym zestawem jego programów celowych, a przedstawiciele organizacji osób niepełnosprawnych i przedsiębiorców przedstawili obraz pracy UOKiK, niektórych samorządów, które środki PFRON wydają niezgodnie z przeznaczeniem lub w sposób co najmniej nieprzemyślny (czytaj: rozrzutny) oraz plan Hausnera i zagrożenia, jakie płyną z kolejnych prób zmian ustawy o rehabilitacji.

Nieco konkretów na temat środków z Europejskiego Funduszu Społecznego zaprezentował dyrektor Wydziału Wdrażania Programów Unii Europejskiej PFRON **Marian Anasz**, z którego dla Polski dostępna jest w ramach dotyczących bezpośrednio osób niepełnosprawnych kwota ok. 106 mln euro. Dla pozytywnej aplikacji ok. 4.000 projektów w ciągu trzech lat trzeba zbudować całą infrastrukturę projektodawczą. Jak już wiadomo – w razie kłopotów z „konsumpcją” tych środków przez beneficjentów ostatecznych przewidywane jest zgłoszenie odpowiednich projektów

przez sam Fundusz, aby wszystkie przydzielone środki zostały w pełni wykorzystane. W tym roku 90 proc. ze 120 mln złotych ma być przydzielone w trybie konkursowym. Zostaną w tym celu ogłoszone dwa konkursy – pierwszy w maju, a drugi w sierpniu.

Komisja Europejska pozytywnie zweryfikowała wiarygodność PFRON, jako beneficjenta końcowego środków unijnych w Polsce, a w protokołach pokontrolnych NIK sformułowano wręcz opinię, że jawi się on jako czołowy instytucjonalny beneficjent końcowy w naszym kraju. Wprawdzie zakres działania pomocy publicznej – wbrew wcześniejszym twierdzeniom przedstawicieli



W seminarium udział wzięli członkowie Rady Nadzorczej PFRON, od lewej: Ewa Tomaszewska, Zofia Żuk i Włodzimierz Guzicki

w wejściu na otwarty rynek pracy”. Pozwala to ominąć wymóg rejestrowanego bezrobocia, co oznacza możliwość objęcia tym działaniem szerszej grupy osób niepełnosprawnych.

Mimo że elementy dyskusji, momentami nawet burzliwej, pojawiały się już wcześniej, to jednak formalnie panel dyskusyjny na temat roli mediów w kształtowaniu wizerunku osób niepełnosprawnych był przewidziany na zakończenie spotkania. Jednak dyskusja ta została od początku skierowana na poboczny i ślepy tor „definiowania” niepełnosprawności, sposobu określania osób niepełnosprawnych, zwracania się do nich, poszanowania ich godności itp. Niestety jest to – nie tylko naszym zdaniem – temat wtórny i scholastyczny. Tym niemniej zmęczeni już uczestnicy nie pokusili się o pogłębioną analizę zjawiska i postaci obecności tematyki niepełnosprawności w mediach, a w konsekwencji w obiegu społecznym, nie mówiąc już o konstruktywnych wnioskach. Szansa przekazania pewnych istotnych informacji dziennikarzom, którzy problematyką tą zajmują się tylko doraźnie i – mimo szlachetnych intencji – często pobieżnie, została odsunięta. Może zostanie wykorzystana za jakiś czas, gdyż PFRON obiecuje, że spotkania tego typu odbywać się mają cyklicznie...

Radek Szary
fot. ina-press



W dyskusji głos zabierała również Anna Dymna

naszego rządu – prawodawstwo unijne ogranicza z zasady do osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności, ale też znajdujemy w dokumentach dotyczących przeciwdziałania bezrobociu zapis, że środków tych można użyć dla wspomagania zatrudnienia „osób posiadających największe trudności

Aktywność



Goście zwiedzają ZAZ



Gratulacje składa prezes Roman Sroczyński

– Jedyną drogą wiodącą do prawidłowego przebiegu procesu rehabilitacji osób niepełnosprawnych i ich normalnego, godnego funkcjonowania w społeczeństwie jest zatrudnienie, jest ich praca zawodowa – powiedział Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON na uroczystości w Zabrzu, 8 marca. – Niestety, z dużym niepokojem obserwujemy, iż zatrudnianie tych osób w ostatnim okresie spada, co może wzbudzać uzasadniony niepokój dotyczący ich przyszłości. Gdy zdarza się zatem taka jak dzisiejsza uroczystość, będąca zwieńczeniem inicjatywy i aktywności środowiska lokalnego, musi to szczególnie cieszyć. Gratulujemy tego serdecznie i mamy satysfakcję, że środki gromadzone przez PFRON są właściwie wykorzystywane. Dołożymy starań, by na takie przedsięwzięcia ich wystarczyło. Cieszy nas natomiast szczególnie to, że większość 68-osobowej załogi, która znajduje tu zatrudnienie, rekrutuje się spośród uczestników zajęć w WTZ, co stanowi załączek autentycznej drożności systemu rehabilitacji zawodowej – zakończył prezes Sroczyński.

Okolicznością do tego wystąpienia było oficjalne otwarcie pierwszego na Śląsku, a dziesiątego w kraju, zakładu aktywności zawodowej, prowadzonego przez Fundację „Nadzieja – Dzieci” z Zabrze. Przedtem jednak gości powitał gospodarz terenu – Jerzy Gołbiewicz, prezydent Zabrze, składając również gratulacje organizatorom ZAZ. Wśród gości znaleźli się m.in. Michał Czarski, marszałek województwa śląskiego, posłowie: Wiesław Okoński, Andrzej Zając, Zbyszek Zaborowski, Wacław Martyniuk i senator Jerzy Markowski oraz cały zarząd PFRON, wraz z dyrektorami oddziałów wojewódzkich i wydziałów Funduszu, do czego okazją była narada jego kierownictwa odbywająca się na tym terenie.

Okoliczności zainicjowania i uruchomienia ZAZ przedstawił poseł Wiesław Okoński, jeden z animatorów przedsięwzięcia i założycieli Fundacji „Nadzieja – Dzieci”. U ich podstaw legło przekonanie o konieczności „zagospodarowania” osób

niepełnosprawnych, które pozytywnie zakończyły zajęcia w WTZ, mimo tego nie potrafiły znaleźć zatrudnienia. Należało zatem opracować koncepcję przedsięwzięcia gospodarczego, w ramach którego osoby te mogłyby otrzymać pracę przynoszącą im określone profity, zaś jej efekt – produkt finalny – był sprzedawany na konkurencyjnym rynku. – W naszym gronie – powiedział W. Okoński – jeden z kolegów prowadził drukarnię, udało się go namówić, by prace z zakresu sztanconowania, składania i oprawy introligatorskiej zlecał właśnie do planowanego ZAZ. Nie wystarczyło jednak samo zlecenie, ale transport, know-how, cała dokumentacja techniczna. Po etapie kompletowania dokumentacji konieczne było określenie i uzyskanie źródeł finansowania oraz znalezienie argumentów, które przekonałyby władze centralne i wojewódzkie do podjęcia tych działań. Zarząd województwa śląskiego w ramach swoich nowych zadań podjął się ich sfinansowania ze środków PFRON, a dzięki decyzji prezydenta Zabrze – podkreślić należy, iż decyzji podjętej „od ręki” – uzyskaliśmy nieodpłatnie obiekt na ZAZ. Wszystko było zatem na najlepszej drodze, jednak gonili nas czas – decyzje podjęto na początku listopada, a środki musiały zostać wydatkowane do końca roku. Dzięki determinacji wykonawcy, osobiście Janiny Selke – dyrektora ZAZ i wielu innych osób, organizacji i instytucji, którym należą się szczególne podziękowania, terminu tego udało się dotrzymać, obiekt zaczął funkcjonować w styczniu br., obecnie trwa rozruch poszczególnych maszyn i nauka ich obsługi – zakończył poseł Okoński.



Marszałek Michał Czarski z uznaniem mówił o sposobie i tempie przygotowań

O tym, przed jak trudną decyzją stanął zarząd województwa, mówił jego marszałek Michał Czarski, bowiem będący w dyspozycji limit środków wystarczał w zasadzie tylko na to przedsięwzięcie, a chętnych było wielu. Z uznaniem odniósł się do sposobu i tempa przygotowań do funkcjonowania tego zakładu, w którym grupa ciężko poszkodowanych osób niepełnosprawnych znajdzie godziwe warunki pracy, będącej źródłem ich utrzymania.

O ogromnym znaczeniu, jakie dla organizacji pozarządowych, w których imieniu się wypowiadał, ma otwarcie pierwszego ZAZ na Śląsku mówił Andrzej Pałka, prezes Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki. Przypomnił, iż w tym regionie przed kilkunastu laty powstał pierwszy w kraju WTZ, a otwierany zakład wypełnia brakujące ogniwo w procesie rehabilitacji zawodowej. Jest to wytwór aktywności organizacji pozarządowej, jej współdziałania z organem samorządu terytorialnego, wspartej przez urząd marszałka województwa i finansowanej przez PFRON. To skutek powołania swego „okrągłego stołu”, co jest jedyną drogą do realizacji takich przedsięwzięć.

i współpraca



Głos zabiera prezes Andrzej Palka, obok poseł Wiesław Okoński

Wśród wielu osób składających gratulacje dyrektor Janinie Selke znaleźli się m.in. Helena Breczko, pełnomocnik prezydenta Zabrze ds. osób niepełnosprawnych i Leszek Maraźewski, przewodniczący Śląskiego Oddziału POPON. Podziękowania otrzymał również Jacek Jasiewicz, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON, „który obiecał, że zrobi wszystko, by uruchomić ZAZ i słowa dotrzymał”.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości ksiądz Rudolf Badura, dyrektor Caritas diecezji gliwickiej dokonał poświęcenia obiektu, a w imieniu ks. biskupa Jana Wieczorka wyraził też radość, że na terenie tej diecezji powstała kolejna placówka służąca osobom niepełnosprawnym.



Ks. Rudolf Badura święci obiekt

Goście skorzystali z okazji i zwiedzili część produkcyjną i socjalną ZAZ, zlokalizowanego w starannie wyremontowanej hali przy hucie Zabrze, w której kiedyś mieścił się zakład obróbki kamienia. Panujące w niej warunki – szczególnie przestronność i czystość – oraz wyposażenie w nowe, nowoczesne maszyny wywarły na nich bardzo pozytywne wrażenie, dobrze też rokującą przyszłość zakładu.

Jeszcze w tym roku ma powstać na Śląsku drugi zakład aktywności zawodowej.

Grzegorz Stanisławiak
fot. „NS”

ZAPROSZONO NAS

- ★ Organizatorzy na IV Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych ALBERTIANA 2004, 1 marca w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.
- ★ POPON na konferencję prasową, na której zostaną przedstawione wyniki badań OBOP „Polacy o niepełnosprawnych”, 3 marca w siedzibie KPP w Warszawie.
- ★ Miasto Katowice oraz Miejska Biblioteka Publiczna tamże na wernisaż wystawy Piotra Dudka pt. „Realne – odrealnione”, 3 marca i jego wieczór autorski promujący tomik „Wieża Babel”, 12 marca w Galerii „Pod sufitem” w filii MBP nr 30 w Katowicach.
- ★ Organizatorzy na warsztatowy cykl „Spotkania z biblioterapią”, 4 marca w Śląskiej Bibliotece Terapeutycznej w Katowicach.
- ★ Dyrektor Biblioteki Śląskiej oraz OREW w Żorach na wernisaż wystawy malarstwa wychowanków Ośrodka pt. „Abstrakcyjniści”, 5 marca w Małej Galerii Biblioteki Śląskiej.
- ★ Rada Fundacji „Nadzieja – Dzieci” na uroczyste otwarcie i poświęcenie Zakładu Aktywności Zawodowej Fundacji, 8 marca w Zabrzu.
- ★ BZSR „Start” w Bielsku-Białej na Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim Niepełnosprawnych – EDF CUP, 8-10 marca na „Julianach” w Szczyrku.
- ★ KIG-R na informacyjne spotkanie środowiskowe dla przedstawicieli ZPCh województw opolskiego, śląskiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego, 9 marca w hotelu „Aria” w Sosnowcu.
- ★ PFRON na uroczystość wręczenia dyplomów i nagród przedstawicielom mediów, które wniosły znaczący wkład w obchody ERON i inne uroczystości w Belwederze oraz seminarium „Rola PFRON w systemie rehabilitacji osób niepełnosprawnych” w hotelu Parkowa, 11 marca w Warszawie.
- ★ Łódzkie Towarzystwo Rehabilitacyjno-Sportowe Niepełnosprawnych na turniej koszykówki na wózkach w ramach rundy eliminacyjnej IWBf EuroZone, 12-14 marca w Łodzi.
- ★ Międzynarodowe Targi Poznańskie do odwiedzenia imprez targowych SALMED, SALUS i SALDENT, 18-20 marca na terenie MTP w Poznaniu.
- ★ Komitet Organizacyjny na Otwarte Mistrzostwa Polski w tańcu na wózkach, 20 marca w hali Gminnego Ośrodka Sportu w Warszawie-Białoleśce.
- ★ Fundacja im. dr. Piotra Janaszka „Podaj dalej” na koncert charytatywny, 22 marca w Górnicyz Domu Kultury „Oskard” w Koninie.
- ★ Przewodniczący Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na posiedzenie KRazON, 24 marca w siedzibie KIG-R w Warszawie.
- ★ Diecezjalne Duszpasterstwo Osób Niepełnosprawnych Archidiecezji Krakowskiej do udziału w rekolekcjach wielkopostnych osób niepełnosprawnych, 25-26 marca w parafii św. Mikołaja w Krakowie.
- ★ Zarząd Główny TWK na spotkanie panelowe z okazji Światowego Dnia Inwalidy nt. „Sytuacja osób niepełnosprawnych w przededniu wejścia Polski do UE”, 26 marca w sanatorium „Ziemowit-Stomil” w Iwoniczu Zdroju.
- ★ Dyrektor Biblioteki Śląskiej na spotkanie autorskie z Zofią Książek-Bregulową, 31 marca w Śląskiej Bibliotece Terapeutycznej w Katowicach.
- ★ Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu na uroczystość z okazji 20-lecia Ośrodka i otwarcie wystawy jubileuszowej, 31 marca w Dworze Artusa i siedzibie Ośrodka w Toruniu.

**SPRAWDZONY PARTNER
PRODUCENTÓW MEBLI,
HURTOWNI CZĘŚCI MEBLOWYCH
I ZAKŁADÓW STOLARSKICH**



Pracownicy ZPCh KUNCAR z Mikołowa Borowej Wsi

Rozmowa z mgr. Janem Florkowskim, wiceprezesem ZPCh KUNCAR

– Akcesoria meblowe produkowane przez firmę KUNCAR są kupowane i preferowane przez czołowych producentów mebli nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Jak zakład, którego personel w prawie 60 proc. stanowią osoby niepełnosprawne, zdołał osiągnąć tak wysoki poziom?

– Na ten sukces pracowaliśmy od 1991 r., kiedy w Mikołowie Borowej Wsi powstał nasz zakład. Akcesoria meblowe z tworzyw sztucznych i drewna wytwarzamy w oparciu o najnowsze zachodnie technologie – mamy certyfikat jakości ISO 9002 oraz tytuł Solidnego Partnera. Co roku rozszerzamy naszą ofertę o ok. 30 nowych wzorów, dodatkowo na zamówienie możemy wykonać akcesoria w dowolnych kształtach. Nie bez znaczenia są też niewysokie ceny naszych produktów i 12-miesięczna gwarancja – a także dogodne terminy płatności, które przy poważnych zamówieniach przedłużamy nawet do 3 miesięcy. W takich przypadkach gwarantujemy również bezpłatny dowóz towaru.

– Wykorzystanie najnowszych technologii wiąże się z wysokimi kwalifikacjami pracowników...

– Całością prac kieruje u nas wysoko wykwalifikowana kadra. Natomiast pozostali pracownicy permanentnie się kształcą, kończą szkoły średnie, specjalistyczne szkolenia. U nas osoby niepełnosprawne zdobywają nawet wyższe wykształcenie.

– Gdzie nawiązali Państwo tak dobre kontakty zagraniczne?

– W styczniu 2003 r. na targach w Kolonii nawiązaliśmy współpracę z hiszpańską fabryką Herrajes Palencia z Madrytu, która podobnie jak my zatrudnia osoby niepełnosprawne. Mniej więcej od tego czasu jesteśmy ich wyłącznym dystrybutorem w Polsce. Herrajes Palencia produkuje metalowe akcesoria meblowe.

Poza tym uczestniczymy w międzynarodowych targach w Poznaniu, Lublanie, Moskwie i Wilnie – to bardzo ułatwia współpracę.

– Dziękuję za rozmowę.

UWAGA!

POWOŁANIE SIĘ NA POWYŻSZĄ ROZMOWĘ PRZY SKŁADANIU ZAMÓWIEŃ W ZPCh KUNCAR GWARANTUJE FIRMOM RABAT W WYSOKOŚCI 5 PROC.

KAŻDY ZAINTERESOWANY MOŻE TELEFONICZNIE ZAMÓWIC BEZPŁATNY CD-ROM Z KATALOGIEM AKCESORIÓW.

PPHU KUNCAR Sp. z o.o. ZPCh
ul. Gliwicka 366, 43-190 Mikołów Borowa Wieś
tel. 032/33 00 180, 33 00 190, 33 00 200, 33 00 210,
tel. 032/226 13 02, 226 13 03, faks wew. 100
e-mail: kuncar@kuncar.com.pl
http://www.kuncar.com.pl

DZIAŁ SPRZEDAŻY CZYNNY OD 7:00 DO 15:00

Materiał reklamowy oprac. Adam A. Krzyżowski

Nowatorska

Przedstawialiśmy na naszych łamach wiele przykładów udanej transformacji spółdzielni inwalidów w warunkach rynku wolnokonkurencyjnego. Jednak powstała przed 53 laty Warszawska Spółdzielnia Inwalidów stanowi przypadek szczególnie znamienity, a co więcej – być może najbardziej perspektywiczny wobec zmian, jakie czekają chroniony rynek pracy po 1 maja br.



**Warszawska
Spółdzielnia Inwalidów**
ul. Nocznickiego 25,
01-918 Warszawa
tel. 022. 834-93-11, -12, -16, -18;
faks 835-09-96
e-mail: wsi@post.pl

W gabinecie Elżbiety Matogi, prezesa WSI od 22 lat, wisi w gablocie sztandar Spółdzielni ufundowany przed kilkunastu laty wówczas przez Regionalny Związek Spółdzielni (z pożytkiem dla samej WSI, która miała wówczas zakład hafciarski i wszystkie te sztandary wykonywała. Była to wyłącznie ręczna praca, nieraz przepiękne hafty „malarzkie” – portretowe). Zakład ten został zresztą sprywatyzowany jako pierwszy, a dziś cała WSI jest *de facto* prywatna, stanowiąc własność ok. 40 członków spółdzielni, choć nie zmieniła swego „szyldu”, traktując go – absolutnie słusznie – jako wartościową markę rynkową, której nie należy pochopnie porzucać.

– WSI zatrudnia ok. 100 pracowników, w tym 75 proc. niepełnosprawnych, wśród których 30 proc. stanowią osoby z umiarkowanym i znacznym stopniem. Jest to grupa zatrudniona na czas nieoznaczony. Druga grupa pracowników – o zmiennej liczbie – ale także nie mniejsza niż 100-150 osób to pracownicy tzw. tymczasowi, zatrudnieni według zasad określonych przez ustawę o zatrudnieniu tymczasowym – wyjaśnia prezes Matoga.

Obecnie w skład Warszawskiej Spółdzielni Inwalidów wchodzi: szwalnia rękawic (głównie dla górnictwa), wzorcownia i szwalnia odzieży służbowej (m.in. dla serwisu naziemnego LOT), które wypracowują połowę obrotu firmy oraz administracja, (w tym dział handlowy) i Agencja Pracy Tymczasowej, która „dodaje” drugą połowę przychodów. Firma legitymuje się certyfikatem ISO 9001:2000 na prace archiwizacyjne i prowadzenie Agencji.

– Przed paru laty przypadek pomógł nam podjąć wyzwanie, które po dziś dzień jest jeszcze w Polsce nowością, a już zwłaszcza wśród ZPCh, czyli tzw. outsourcing. Najkrócej – jest to zapewnianie obsady niektórych stanowisk pracy u zlecniodawcy przy pomocy własnych pracowników, a zatem „wynajem pracy” staje się „produktem” ze wszystkimi konsekwencjami formalnoprawnymi i finansowymi. Korzyści są obustronne: pracownicy zatrudnieni u nas na czas określony mają stałe zajęcie, zlecniodawca zawierając z WSI umowę cywilnoprawną ma tę pozycję w kosztach, zamiast w funduszu osobowym, co więcej, jest to zwykła usługa ze stawką 22 proc. podatku VAT, który może sobie odliczyć, a następnym

działalność WSI

elementem konkurencyjności – tym razem wobec innych firm outsourcingowych – jest ulga dla zleceniodawcy we wpłatach na PFRON. Ponieważ było to dobre rozwiązanie, więc postanowiono to „uregulować” i stąd ustawa o zatrudnieniu tymczasowym, która nakazuje nam po każdym roku wymieniać kadrę pracującą u danego zleceniodawcy. Jest to oczywisty absurd, gdyż moich pracowników, wyszkolonych np. do pracy na konkretnych stanowiskach w banku, muszę zamienić na niewyszkolonych, którzy dopiero musieliby się przyuczać. Ponadto same banki i inne firmy organizowały dla nich specjalne szkolenia, „inwestując” niejako w ten zastępczy personel. Nie muszę oczywiście dodawać, że zamiana zwrotu podatku VAT na dotację jest dla nas poważną stratą, nie mówiąc o innych „prozatrudnieniowych” rozwiązaniach w kolejnej noweli ustawy o rehabilitacji – komentuje prezes WSI.

Faktem nie do przecenienia jest i to, że zatrudnieni w Spółdzielni pracownicy, podejmując określone zadania u zleceniodawcy, spełniają wszystkie kryteria stawiane przez niego na „zwykłym”, czytaj – otwartym, rynku pracy. Tym samym, choć formalnie zatrudnieni są przez ZPCh, to naprawdę z powodzeniem zdają egzamin w konfrontacji z otwartym rynkiem pracy, gdyż zleceniodawcy zupełnie nie interesuje fakt, że „wynajęci” przezeń są osobami niepełnosprawnymi. Osoby te są więc z punktu widzenia banku sprawne, wydajne, obowiązkowe, słowem – wykonują pracę jak należy. One po prostu szanują pracę, a ich bezpośredni zleceniodawcy szanują ich zaangażowanie. Zdarza się – choć na razie jeszcze rzadko – że zleceniodawca zatrudnia pojedyncze osoby na stałe, już bezpośrednio u siebie.

– Naszymi klientami są nie tylko duże banki, takie jak PKO BP czy WBK, ale np. hotele, zatrudniające dodatkową obsługę kelnerską na rozmaite imprezy zlecone, tym ostatnim wynajmujemy głównie studentów, są to również biura podróży i oczywiście także inni klienci. Po wprowadzeniu ustawy o zatrudnieniu tymczasowym wyraźnie przybyło nam problemów, także formalnych – nierozstrzygnięta pozostaje np. kwestia świadczeń z funduszu socjalnego dla zatrudnionych tymczasowo, a żeby było ciekawiej to np. pracodawcy usłyszeli od reprezentantki Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, że nie można ufundować paniom z okazji Dnia Kobiet kompletu bielizny pościelowej za 32 zł, ale za to... karnet do fitness klubu. Już widzę, jak korzysta z niego kobieta, zarabiająca 800 zł miesięcznie! To po prostu kpiny... – nie kryje oburzenia **Renata Brociek-Zych**, dyrektor Agencji Pracy Tymczasowej. – Dziś gdy nawet podanie o refundację leku przypomina niegdysiejszy formularz paszportowy, obsługa outsourcingu jest bardzo skomplikowana – praktycznie na każde dziesięć osób „wynajmowanych” w ten sposób do pracy innym firmom należałoby dodatkowo zatrudnić jedną do papierkowej roboty z tym związanej, przepisy ustawowe w tym względzie są bowiem zupełnie nieżyłowe. A mimo to ta forma zatrudnienia jest jakąś receptą na dzisiejsze czasy: uczy elastyczności, identyfikacji z macierzystą firmą, stanowi otwarcie nowych szans na rynku pracy! Szczególnie że poza studenckimi grupami kelnerskimi, ambicją Agencji jest wynajmowanie pracowników niepełnosprawnych z tzw. „wyższej półki”, a więc do prac określanych jako umysłowe. Do tego, abyśmy wynajmowali np. informatyków, dojrzeć i otworzyć się muszą przede wszystkim nasi klienci.

WSI szuka następnych szans i ścieżek rozwoju, aktywnie poszukuje nowych zleceń i klientów i przekonuje się, że poszukiwania te i przemysłane eksperymenty są autentycznie skuteczną receptą na wyzwania najbliższej i dalszej przyszłości. Jest to więc może najskuteczniejsza metoda na wprowadzenie „tylnymi drzwiami” osób niepełnosprawnych na otwarty rynek pracy? Wykaże to praktyka najbliższych miesięcy, o ile za przykładem WSI pójdą inne podmioty chronionego rynku pracy. Wydaje się nam, że warto spróbować!

Józef Oksza

Międzyzakładowy Program Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Upośledzonych Umysłowo i Chorych Psychiczenie

Nowe założenia systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2004 r. (nowelizacja ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku) dają duże możliwości działań w kierunku tworzenia rynku pracy dla osób niepełnosprawnych chorych psychiczenie i upośledzonych umysłowo, które były dotychczas odrzucone poza margines zatrudnienia i aktywizowania zawodowego.

Działania, o których tu mowa, są skierowane do osób upośledzonych umysłowo w stopniu znacznym i umiarkowanym oraz chorych psychiczenie. To właśnie one, ze względu na występujące ogromne bariery i deficyty, miały problemy z realnym zaistnieniem na rynku pracy.

Bariery w podjęciu pracy dla niepełnosprawnych występują bowiem nie tylko w architekturze, ale także na poziomie społecznym, organizacyjnym. Są wszędzie, bo brak wyobraźni i wiary w możliwości osób niepełnosprawnych.

Grupa pracodawców i organizatorów pracy osób niepełnosprawnych rozpoczęła w sierpniu 2003 roku działania mające na celu wykorzystanie nowych założeń systemu rehabilitacji w celu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i bezrobociu wśród osób psychiczenie chorych i upośledzonych umysłowo. Dla realizacji tego celu opracowano program aktywizacji zawodowej nastawiony na tworzenie rynku pracy na nowych, dogodnych warunkach, dopasowanych do możliwości niepełnosprawnych pracowników.

Po raz pierwszy miejsce pracy i działania psychologiczno-rehabilitacyjne są dopasowane do indywidualnych potrzeb i możliwości niepełnosprawnego pracownika, dotychczas bowiem zakłady pracy szukały określonej kategorii pracowników, dopasowywano człowieka do czynności.

Program aktywizacji zawodowej jest wieloetapowy, ma wdrażać poszczególne osoby do warunków otwartego lub integracyjnego środowiska pracy, stopniując trudności w wykonywanej pracy zawodowej. Realizacja programu jest rozłożona na lata.

Międzyzakładowy Program Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Upośledzonych Umysłowo i Chorych Psychiczenie

Pierwszym etapem dla uczestnika jest kontakt z terapeutą, który będzie służył pomocą, wsparciem dla niepełnosprawnego i jego rodziny w trudnej decyzji dotyczącej podjęcia pracy. Potem następuje nawiązanie stosunku pracy i nauka zawodu, w trakcie której pracownik jest badany, diagnozowany i szkolony. Do przeprowadzenia tych czynności zakłady pracy chronionej – realizatorzy programu – zatrudnili psychologów, instruktorów praktycznej nauki zawodu, doradców zawodowych, którzy byli szkoleni do podjęcia tych szczególnych obowiązków jeszcze jesienią (zanim przyjęto do pracy pierwszych niepełnosprawnych) i są szkoleni ustawicznie w celu podnoszenia umiejętności.

Czynności pierwszego etapu odbywają się na terenie domu pracownika, na tym także polega innowacyjność tego programu. Praca w domu, w znanych i przyjaznych warunkach, daje największe szanse na pierwsze sukcesy zawodowe, które nie będą okupione stresem wywołanym przez nowe środowisko i nowe, niełatwe wyzwanie. W takich warunkach szkolenie jest łatwiejsze, a nowe wyuczone czynności zawodowe są łatwiej przyswajane i realizowane w pracy.

Następnym etapem programu aktywizacji jest wychodzenie pracowników poza swój dom, czyli również dotychczasowe miejsce pracy. Na tym poziomie zaczynają się tworzyć małe grupy pracownicze, które pod bacznym okiem terapeuty będą razem pracować. Zarówno czas wspólnie spędzany przy pracy, jak i zakres czynności będą indywidualnie dopasowywane do możliwości niepełnosprawnych pracowników.

Drogę kariery zawodowej pracownika wieńczy ostatni etap, gdy pracuje on poza domem, w swoim wymiarze godzin, gdy potrafi współpracować z innymi pracownikami. A najważniejsze, gdy zadowolony jest z wykonywanej pracy i dobrze się czuje w środowisku zawodowym!

Przedstawiony program istnieje dzięki dobrej organizacji i oparciu na

Indywidualnym Programie Rehabilitacyjnym (I.P.R.). To właśnie I.P.R. powinien zawierać opis całej ścieżki zawodowej i powinien być dla pracodawcy „mapą drogową” działań rehabilitacyjnych.

Z pewnością nie każdy uczestnik przejdzie cały program i dotrze do ostatniego etapu co nie będzie oznaczać, że program w jego przypadku nie przyniósł efektów. Sukces nie jest mierzony liczbą osób, które przeszły wszystkie etapy programu, ale liczbą wszystkich uczestników, którzy uznali narzucone im nowe warunki społeczno-zawodowe za „zwykłe” i możliwe do spełnienia, niezależnie od tego, czy zatrzymali się na etapie pracy w domu, czy pracy w grupach pod opieką terapeuty, czy w otwartym środowisku pracy. W każdym z tych przypadków będziemy bowiem mieli do czynienia z doprowadzeniem do aktywności zawodowej uczestnika programu.

Całość programu niesie za sobą przede wszystkim korzyści dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

To jest wyjście poza swoją trudną i bolesną codzienność.

To jest szansa na inne spojrzenie rodziny na osobę niepełnosprawną.

To jest usytuowanie uczestnika w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Każdy z nas chce mieć swój sukces, poczucie przydatności społecznej i sens życia. Osoby niepełnosprawne także mogą zrealizować te życiowe postulaty. Umożliwi im to samorealizacja i rehabilitacja poprzez pracę zawodową.

Zapraszamy do wspólnego działania i rozwijania Międzyzakładowego

Programu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (MPRON) wszystkich Państwa, którym nie jest obojętny los osób niepełnosprawnych i problematyka bezrobocia w tej grupie społecznej. Chcemy podjąć współpracę z nowymi pracodawcami, zakładami pracy chronionej, stowarzyszeniami działającymi w środowisku osób upośledzonych i psychicznie chorych.

Nasze wspólne działania w ramach programu aktywizacji zawodowej mogą otworzyć drzwi do kariery zawodowej i osobistej tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Wykorzystajmy szansę, jaką stworzyły przed nami Indywidualne Programy Rehabilitacyjne i nowy system rehabilitacji zawodowej obowiązujący od tego roku.

Założone cele programu:

1. Uzyskanie stabilnego zatrudnienia dla co najmniej 70 proc. jego uczestników.
2. Umieszczenie na otwartym rynku pracy co najmniej 30 proc. jego uczestników.
3. Podwyższenie mobilności zawodowej wszystkich uczestników programu.
4. Zasilenie zakładów pracy osobami niepełnosprawnymi, które dzięki działaniom szkoleniowym, terapeutycznym i praktycznej nauce zawodu będą stanowić dobrze przygotowanych zawodowo pracowników.

Nad przebiegiem programu czuwa Rada Merytoryczna, w której skład wchodzi doradcy zawodowi, psycholodzy kliniczni i przedstawiciele pracodawców.

Małgorzata Nowak

Koordynator Międzyzakładowego
Programu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych
„Medycyna-Praca” Sp. z o. o.
02-674 Warszawa
ul. Marynarska 14
tel. (0-22) 3236195, faks 3236196
dyrektor@medycyna-praca.zpchrlp

Autorka jest psychologiem, doradcą zawodowym i przewodniczącym komisji rehabilitacyjnej oraz koordynatorem MPRON



System dofinansowania będzie kontynuowany?



„Nasze Sprawy”: – Pracodawcy osób niepełnosprawnych uskarżają się, że system dofinansowania wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych nie dość, że jest nadmiernie skomplikowany, to jeszcze rejestracja w nim nastręczała na początku roku spore trudności. Z czego to wynikało?

Janusz Wesołowski: – System dofinansowania wynagrodzeń, wprowadzony nowelizacją ustawy o rehabilitacji z grudnia 2002 r., to bardzo skomplikowane przedsięwzięcie informatyczne. Czas, który miał PFRON na jego realizację, był bardzo krótki, a uruchomienie bez procedury wdrożeniowej odbyło się praktycznie „w fazie produkcji”, tj. podczas jego normalnego działania. Wynikło to z faktu, że rozporządzenie MGPIPS dotyczące tego zagadnienia ukazało się dopiero 31 grudnia 2003 r. Zrozumiałe były więc kłopoty pracodawców z prawidłowym stosowaniem procedury rejestracji w systemie oraz nasze z wyjaśnianiem błędów. Uczylimy się SOD-u wszyscy. Naszym zamiarem było maksymalne uproszczenie procedur i dokumentów, polegające m.in. na wypełnieniu przez pracodawcę jednego druku. Stało się jednak inaczej, co wynikało z wymogów realizacji tego rozporządzenia. Logowanie się w systemie, składanie dokumentów o zatrudnieniu, wnioskowanie o dofinansowanie są rzeczywiście niełatwe. Pracodawcy co miesiąc składają informacje o zatrudnieniu, a co dwa miesiące – wniosek o dofinansowanie. Popęlenie najdrobniejszego błędu uniemożliwia złożenie dokumentu w systemie. To stwarza konieczność ponownego składania poprawnych dokumentów, co jest przyczyną przeciążenia łączy i blokowania dostępu. Na szczęście takich przypadków jest coraz mniej, a pracodawcy, zgodnie z ustawą, w 14 dniu od złożenia wniosku otrzymują dofinansowanie na wskazany rachunek bankowy.

– W lutym br. system nie wytrzymał jednak natłoku informacji, które do niego wpływały i zablokował się, skutkiem czego PFRON przedłużył termin ich składania. Czy podobna sytuacja powtórzyła się w marcu?

– W lutym rzeczywiście wystąpiły okresowe ograniczenia w dostępie do serwera, jednak zapewniono pracodawcom możliwość prawidłowego złożenia informacji o zatrudnieniu, co jest też swoistym testem bezpieczeństwa systemu. W marcu było spokojniej, myślę więc, że najgorsze kłopoty są już poza nami. Ścieżka została przetarta do końca, zaś 15 marca dokonano dwóch pierwszych elektronicznych przelewów z tytułu dofinansowania wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Można więc zatem mówić o spójności funkcjonalnej systemu, od rejestracji informacji o zatrudnieniu przez wniosek o dofinansowanie, do przelewu środków na rachunek pracodawcy. Z pewnością pojawią się jeszcze kłopoty lecz nie będą one miały wpływu na terminowe przekazanie dofinansowania pracodawcy.

– Czy w związku z tym zostały opracowane jakieś procedury awaryjne, które eliminowałyby w przyszłości podobne kłopoty?

– Oczywiście tak. Systemy informatyczne charakteryzują się wysoką niezawodnością. Jestem przekonany, że i nasz SOD po pełnym wdrożeniu będzie takim systemem. Obecnie – na dzień 22 marca br. – w systemie zalogowanych jest 6.288 pracodawców, w tym 2.719 zakładów pracy chronionej, które zatrudniają 188.532 osoby niepełnosprawne.

– Czyli nie są to wszystkie ZPCh?

– Nie wszystkie wystąpiły o dofinansowanie plac osób niepełnosprawnych, co nas właśnie niepokoi. Analizujemy dlaczego nie wszystkie – czy wynika to z niewiedzy, czy z innych przyczyn, nie potrafimy jeszcze na to odpowiedzieć.

– Z informacji tej wynika, że zakładów z otwartego rynku pracy, które zalogowały się w systemie, jest również relatywnie niewiele, bo ponad trzy tysiące. Przewidywano, że będzie ich aż tak niewiele?

– Nie. Zakładaliśmy, że będzie ich znacznie więcej. Z Narodowego Spisu Powszechnego wynika bowiem, że na otwartym rynku pracy jest zatrudnionych około 112 tysięcy osób niepełnosprawnych. Na dzień 22 marca br. w systemie SOD zarejestrowało się tylko 3.469 pracodawców, zatrudniających 18.610 osób niepełnosprawnych, czyli niewiele, bo to zaledwie 10 proc. zatrudnionych w zarejestrowanych ZPCh. Aktualnie – na podstawie danych Wydziału Wpłat Obowiązkowych – przeprowadzamy analizy, ile osób niepełnosprawnych jest zatrudnionych u pracodawców, którzy nie osiągają 6-proc. wskaźnika ich zatrudnienia. To dopiero pokaże nam, w jakiej liczbie zatrudnionych na tym rynku osób niepełnosprawnych możemy się potencjalnie poruszać.

– Czy z faktu tego może wynikać, iż pozostali pracodawcy uznali, że stopień komplikacji systemu jest na tyle duży, że koszty rejestracji i funkcjonowania w nim przekroczą wysokość uzyskanego dofinansowania?

– Nie można tego wykluczyć, szczególnie w przypadku małych pracodawców, którzy mogą nie posiadać odpowiedniego przygotowania i sprzętu komputerowego, a zatrudniają powyżej 5 osób, co obliuguje ich do elektronicznego przesyłu danych. Jest jeszcze za wcześnie by precyzyjnie określić przyczyny tego zjawiska, będziemy je analizować. Jednak koszt uczestnictwa w systemie jest nieporównywalny z kwotą dofinansowania.

– Gdyby jednak liczba osób zgłoszonych do SOD i objętych dofinansowaniem nie wzrosła radykalnie, czy mogłoby się okazać, że z tego tytułu powstaną w systemie oszczędności?

– Obserwujemy cały czas proces rejestracji nowych podmiotów w systemie, więc trudno dzisiaj przesądzić odpowiedź na to pytanie, natomiast skalę nakładów niezbędnych na dofinansowanie plac osób niepełnosprawnych będziemy mogli ocenić dopiero po półroczu funkcjonowania systemu.

– Termin akcesji do Unii Europejskiej jest tuż, a pracodawcy osób niepełnosprawnych nie bardzo wiedzą, na co mogą liczyć po 1 maja, jak będzie funkcjonował system. Niewątpliwie trzeba będzie wykazać zwiększone koszty zatrudniania tych osób, jednak do tej pory nie ma w tym zakresie jednoznacznej wykładni i metodologii obliczania.

– Rzeczywiście, jest jeszcze w tym zakresie sporo niewiadomych, jednak chciałbym zapewnić, iż system dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych będzie kontynuowany po 1 maja, jednakże program dofinansowania musi się ukazać w formie rozporządzenia Rady Ministrów. Jest ono przygotowane, opiniuje je UOKiK. Nie wymaga ono jednak

notyfikacji w Komisji Europejskiej, mieści się bowiem w programie „Stabilne zatrudnienie”, który był załącznikiem do Umowy Traktatowej.

– Czy to rozporządzenie będzie zawierało metodologię liczenia tych podwyższonych kosztów?

– Niestety nie, i to jest największy problem. Z jednej strony mówi się o podwyższonych kosztach zatrudniania osób niepełnosprawnych, z drugiej – żaden z krajów unijnych takiej metody nie wypracował. Próbą jej wskazania jest propozycja dyrektora Andrzeja Barczyńskiego z KIG-R, którą jakiś czas temu zaproponowano do zaopiniowania wielu urzędom. Są też pomysły, by wydajność każdego niepełnosprawnego, w każdym zakładzie, określać na podstawie norm technicznie uzasadnionych. W moim odczuciu jest to po prostu niewykonalne. W tym zakresie powinien nastąpić kompromis, optymalne byłoby – moim zdaniem – pozytywne zaopiniowanie metody dyr. Barczyńskiego. Inne formy pomocy pracodawcom wymagają notyfikacji, jeśli pomoc ta przekracza 100 tys. euro na przestrzeni 3 lat. Programy takie są przygotowane, opiniuje je UOKiK, następnie skierowane zostaną do Komisji Europejskiej. Na ich bazie powstaną kolejne rozporządzenia Rady Ministrów. W tych sprawach trwają stale konsultacje pomiędzy PFRON, Biurem Pełnomocnika i UOKiK, w wielu z nich nastąpiło już zbliżenie stanowisk, jest zatem duże prawdopodobieństwo, że wiele kwestii zostanie unormowanych jeszcze przed 1 maja.

– A co będzie z dodatkowym dofinansowaniem osób psychicznie chorych, upośledzonych umysłowo, niewidomych i niedowidzących, które mają ustawową „specjalną ścieżkę” dofinansowania?

– Zaproponowaliśmy, by ich pracodawcy przygotowali podwyższone koszty zatrudniania tych osób, na podstawie których – jeszcze przed 1 maja – Fundusz zawarłby roczne umowy bezpośrednio z każdym pracodawcą. Dotyczy to około 18 tys. pracowników. Warunkiem jednak jest uzyskanie w tym zakresie pozytywnej opinii UOKiK. PFRON ma przygotowane wzory umów i jest gotów do jak najszybszego ich zawarcia.

– I ostatnie zagadnienie – kiedy będzie możliwość składania wniosków do programów dofinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego?

– Kierunki programów są określone, proces przygotowywania procedur jest w ostatniej fazie. Myślę, że wnioski będzie można składać już w kwietniu, a Fundusz, jako beneficjent końcowy tych programów, będzie przygotowany do ich przyjmowania i opiniowania. Łada dzień procedury te zostaną podane do publicznej wiadomości. Nie ma tu żadnych zagrożeń, a po ogłoszeniu konkursów i przetargów będzie możliwość składania wniosków przez potencjalnych beneficjentów ostatecznych.

– Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: *Ryszard Rzebko*,
oprac. *G.J.*

Stanowisko KRAZON z dnia 24.03.2004 r. w sprawie projektu „Założeń do zmian systemu wspierania rehabilitacji zawodowej, promocji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych” przedstawionych przez Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

*Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych,
po zapoznaniu się z „Załoženiami do zmian systemu
wspierania rehabilitacji zawodowej, promocji i zatrudnienia
osób niepełnosprawnych” przedstawionymi przez
Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, odrzuca
projekt „Założeń...” w całości z następujących powodów:*

1. Założenia nie mają związku z wynikami debaty eksperckiej.
2. Oceny zawarte w części diagnostycznej są błędne i tendencyjne.
3. Wnioski są nieuzasadnione (stawiane na podstawie błędnych ocen).
4. Propozycje docelowe nie mają charakteru rozwiązań systemowych, m.in. nie uwzględniają rehabilitacji społecznej i jej powiązań z rehabilitacją zawodową.
5. Brak realnego okresu przejściowego – de facto okres przejściowy to tylko 38 dni (do 01.05.2004 r.).
6. Brak oceny skutków społeczno-ekonomicznych, np. o ile i kiedy (w kolejnych latach) wzrośnie liczba osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo i zatrudnionych wskutek realizacji proponowanych zmian.

Wobec powyższego KRAZON postuluje podjęcie pilnych działań zmierzających do wypracowania nowych założeń do zmian systemowych.

MOŻLIWA

Nie będzie okresu przejściowego?

*25 marca odbyło się posiedzenie Krajowej Rady
Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, która w całości
odrzuca „Założenia do zmian systemu wspierania
rehabilitacji zawodowej, promocji i zatrudniania osób
niepełnosprawnych”, zaproponowane przez Biuro
Pełnomocnika Rządu. Wnioskowano również powołanie
zespołu ekspertów celem opracowania kompleksowego
systemu integracji tych osób. Zarówno KRAZON, jak
Krajowa Rada Konsultacyjna przyjęły ponadto kolejne
stanowisko, którego projekt przedstawiamy poniżej.*

Stanowisko

Jedną z konkluzji dyskusji społecznej nad reformą finansów publicznych w części dotyczącej aktywizacji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych była przebudowa systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zapewniająca stopniowe przejście do nowego, jeszcze niedookreślonego systemu tak, aby nie spowodować gwałtownego załamania i szybkiego pozbawienia pracy niepełnosprawnych. Niezależnie od deklaracji kierunkowych okazuje się, że za 37 dni, tj. po wejściu do Unii Europejskiej zasadnicze elementy systemu wspierania zostaną zablokowane, ponieważ ujawniło się, że określone w nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych podjętej 20 grudnia 2002 r., a wchodzącej w pełni

ZAŁOŻENIA

które będą uwzględniać nie tylko słuszne postulaty racjonalizacji systemu, ale także pozwolą na kontynuację dotychczasowego dorobku tzw. polskiej szkoły rehabilitacji, z jednoczesnym dostosowaniem nowych rozwiązań systemowych do wymagań Unii Europejskiej, a w szczególności:

1. Należy odrzucić „Założenia...” Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych w całości (z wyjątkiem wykorzystania danych statystycznych do dalszych prac nad nowymi założeniami).
2. Minister gospodarki, pracy i polityki społecznej powinien niezwłocznie powołać zespół ekspercki ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych.
3. Zespół ekspercki ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych powinien składać się z 2 podzespołów: ds. rehabilitacji społecznej i medycznej oraz ds. aktywizacji zawodowej i zatrudniania.
4. Zadaniem podzespołów powinno być opracowanie, na podstawie projektów PFRON, POPON i KIGR, założeń do kompleksowego systemu integracji osób niepełnosprawnych w obszarach objętych pracami podzespołów (w ciągu jednego miesiąca od dnia powołania),
5. Zadaniem zespołu ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych powinno być (w ciągu jednego miesiąca od zakończenia prac podzespołów):
 - opracowanie koncepcji spójnego systemu aktywizacji osób niepełnosprawnych, obejmującego propozycje wypracowane przez podzespoły,
 - rozstrzygnięcie, czy system aktywizacji osób niepełnosprawnych powinien zostać ujęty w jednej kompleksowej ustawie, czy w dwóch lub trzech skoordynowanych ustawach

obejmujących odpowiednio problemy rehabilitacji społecznej i leczniczej oraz aktywizacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych

- sformułowanie założeń do ustawy lub pakietu ustaw (odpowiednio do rozstrzygnięć), proponowanie okresu przejściowego dla wdrożenia nowego systemu oraz wypracowanie rozwiązań, jakie powinny obowiązywać w okresie przejściowym.
6. Przekazanie wyników prac zespołu eksperckiego ds. aktywizacji osób niepełnosprawnych do dalszych prac rządowych (czerwiec 2004 r.).

Przewodniczący KRAZON
Włodzimierz Sobczak

Organizacje zrzeszone w KRAZON:

1. Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny
2. Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej
3. Krajowa Federacja Zakładów Pracy Chronionej
4. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna
5. Krajowa Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
6. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych
7. Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
8. Sekcja Krajowa Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”
9. Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach
10. Śląski Związek Pracodawców ZPCh
11. Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców

BLOKADA SYSTEMU

w życie z dniem 1 stycznia 2004 r., główne elementy finansowego wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych są w znacznej części sprzeczne z regulacjami europejskimi. Środowisko zwracało uwagę na tę potencjalną sprzeczność już w roku ubiegłym i uzyskaliśmy odpowiedź zapewniającą o braku niespójności. Dziś, 5 tygodni przed formalną akcesją do Unii, wciąż nie są znane trzem tysiącom przedsiębiorców prowadzących zakłady pracy chronionej i kilku tysiącom przedsiębiorców otwartego rynku pracy zatrudniających osoby niepełnosprawne zasady na jakich będą funkcjonowały przepisy dotychczasowej ustawy o rehabilitacji po 1 maja. Co gorsza, w centrum wiedza na ten temat jest również ograniczona, ponieważ wciąż nie wiadomo jakie propozycje programów zaakceptuje Komisja Europejska.

W tym stanie rzeczy okres przejściowy przestaje istnieć, ponieważ wciąż jeszcze nieznane są reguły, do których przedsiębiorcy mają się dostosować. Jeżeli chcemy uniknąć natychmiastowych, masowych zwolnień osób niepełnosprawnych, zwłaszcza w zakładach pracy chronionej, niezbędne jest jak najszybsze dostarczenie pełnej wiedzy o regułach obowiązujących w systemie zatrudniania osób niepełnosprawnych po 1 maja 2004 r.

Nasz szczególnie niepokój budzą losy grupy niepełnosprawnych osób psychicznie chorych, upośledzonych umysłowo, z padaczką i niewidomych, tj. grupy charakteryzującej się największymi trudnościami w uzyskaniu pracy. Ta grupa w roku ubiegłym korzystała z dofinansowania do wynagrodzeń, a od 1 stycznia 2004 r. z dofinansowania do zwiększonych kosztów zatrudniania. Dotychczasowe zasady dofinansowania dotyczyły grupy obejmującej 18,5 tys. osób i głównie dzięki tym

silnym stymulatorom liczebność tej grupy była stabilna. Nie ma wciąż programu dostosowanego do wymogów Unii Europejskiej umożliwiającego skuteczne stymulowanie zatrudniania tych osób. Zanim program ten powstanie, niezbędne jest aby w oparciu o dotychczasowe przepisy zawrzeć jeszcze w kwietniu br. umowy z przedsiębiorcami obowiązujące przynajmniej do końca br. W tym celu niezbędne jest:

- niezwłoczne przygotowanie stosownej nowelizacji rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w zakresie realizacji art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o rehabilitacji,
- uzyskanie z UOKiK notyfikacji uznającej rozporządzenie za program jeszcze w okresie przedakcesyjnym,
- natychmiastowe upowszechnienie wiedzy o podjęciu ww. decyzji wśród potencjalnych beneficjentów tej pomocy, nie później niż do 10 kwietnia,
- złożenie przez potencjalnych beneficjentów w okresie do 20 kwietnia stosownych wniosków o zawarcie umowy wraz z dokumentacją,
- zawarcie przez PFRON w okresie 20-30 kwietnia stosownych umów z przedsiębiorcami zatrudniającymi osoby niepełnosprawne psychicznie chore, upośledzone umysłowo, z padaczką i niewidome.

W naszym przekonaniu zrealizowanie tego bardzo napiętego harmonogramu jest warunkiem koniecznym dla uniknięcia masowych zwolnień tej grupy osób, dla której miejsca pracy na otwartym rynku są praktycznie niedostępne i która we wszystkich krajach unijnych jest obiektem szczególnej troski w systemach wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.



Jeszcze nie zdążyliśmy Cię pokochać...

Znowu miałem sen. Po trzech miesiącach bezsenności, męczącej i dręczącej, przerywanej snami z koszmarami – a to z diabły, a to z duchy – udało mi się wreszcie przespać całą noc. Co więcej – noc ukraszoną snem. Nikomu wprowadzić takiego snu bym nie życzył, ale w mojej sytuacji sen nawet tak ponury przyniósł mi ulgę potążoną z nadzieją, że to koniec kosmaru.

A śnił mi się... pogrzeb. Pogrzeb szczególny. Z honorami przysługującymi najwybitniejszym osobistościom chowano bowiem kogoś mi bliskiego. Na początku konduktu, w którym dostrzegłem sporo znanych mi postaci życia gospodarczego, politycznego i społecznego, parlamentarzystów i przedstawicieli rządu, na ławecie armatniej, jechała trumna z napisem „System ZPChr 01.01.2004 – 01.05.2004 r.” – Toż to niemowlę chowają – pomyślałem. – Na cóż to dziecię zmarło?

Przed trumną szpaler wieńców żałobnych z różnymi napisami, w rodzaju: „Jeszcze nie zdążyliśmy Cię pokochać, a już odchodzisz? – Pracodawcy”. „Byłeś naszą ostatnią nadzieją – Spółdzielcy”. „Spoczywaj w spokoju – Ministerstwo Finansów”. „Żegnaj, nasze ukochane dziecko – Biuro Pełnomocnika”. Bezpośrednio za trumną w roli najbliższej rodziny kroczyli pogrążeni w ogromnym smutku pracownicy Biura Pełnomocnika. Krok za nimi –kolejni pełnomocnicy rządu ds. osób niepełnosprawnych w towarzystwie byłych i obecnych prezesów PFRON. Dalej cała rzesza osieroconych pracodawców i pracowników z zakładów pracy chronionej, idących ramię w ramię z pracownikami Fudnusu oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych. Smutek malujący się na niektórych twarzach wydawał się dość powierzchowny.

Kondukt w milczeniu doszedł do miejsca pochówku. Rozpoczęły się mowy pożegnalne. Pierwszy wystąpił przedstawiciel Ministerstwa Pracy, który powiedział: – Z żalem żegnamy dziś ten system. Nie będę ukrywał, że jego śmierć ucieszy wielu. Niestety zespół ekspertów powołany przez premiera H. nie zdołał – mimo ogromnej pracy – zapobiec jego śmierci. Nie wiadomo, kto przyjdzie na jego miejsce. Na koniec chciałbym dodać, że jak wynika z naszych opracowań i diagnoz, on sam w dużej mierze

przyczynił się do takiego zakończenia. Metaforyczny gwóźdź do trumny wbiła Unia Europejska. Niestety nie doczeka się najważniejszego wydarzenia w powojennej historii Polski, jakim będzie przystąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej.

– Zwalanie winy za śmierć systemu na Unię Europejską jest po prostu nieuczciwością! – ripostował przewodniczący jednej z organizacji pracodawców. – To obecny rząd swoją beztroską doprowadził do tragicznego końca systemu, który osierocił kilkadziesiąt tysięcy osób niepełnosprawnych.

– Wy też nie jesteście bez winy – skierowała w stronę pracodawców oskarżenie przedstawicielka jednej z central związkowych. – Zamiast ratować rąkującego niemowlaka, zostawiliście go samopas, prześcigając się w tworzeniu projektów nowych systemów. A rząd tymczasem dobił malucha i zrobi swoje, aż nam bokiem wyjdzie! Tłum ożywił się w pomruku akceptacji dla tak radykalnie sformułowanej tezy.

– To prawda – zgodził się przedstawiciel innej organizacji. – Uwierzyliśmy rządowi, podjęliśmy współpracę, zaangażowaliśmy się w wypracowanie nowego systemu, który miał stworzyć 700 tysięcy nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Dziś nad grobem niemowlęcia zrozumieliśmy swój błąd. Lepsze jest wrogiem dobrego. A dobre jest wrogiem niczego. Co mamy teraz?

– Nic, wielkie zero! Też się obudził! – krzyknął głos z tłumu.

– Polak mądry po szkodzi – rozpoczął swoje przemówienie przedstawiciel kolejnego związku zawodowego. – Ale nie traćcie nadziei, wy, którzy tu przyszliście. Jest nadzieja. Na gruzach SLD, które wskazujemy jako współsprawcę tej tragedii, która nas wszystkich dzisiaj zgromadziła, powstała nowa lewicowa, wrażliwa społecznie formacja społeczna, rozumiejąca problemy niepełnosprawnych. To musi pokrzepić wszystkich pozostających w rozpacz.

– Ale oni popierają Hausnera, który to wszystko wymyślił! – krzyknęła młoda zwolenniczka Samoobrony. – A cukier krzepi najlepiej! – dodał jakiś anonimowy dowcipniś.

– Niech to lichy – szacunku dla nieboszczyka nie mają! Polityczną hucpę na pogrzebie urządzają. Ciszej nad tą trumną! – podniesionym głosem uspokajała obecnych zgrzybiała staruszka pamiętająca 1991 rok.

Wbrew jej sugestii w chwilę potem przez tłum przeszedł pomruk niezadowolenia. Prowadzący uroczystości pogrzebowe zapowiedział wystąpienie przedstawicielki prezesa NBP Leszka B. – Nie będę ukrywała – zaczęła – że pan prezes nie należał do wielbicieli odchodzącego dzisiaj systemu, co więcej, bardzo intensywnie go zwalczał. Ale mogę zapewnić w jego i własnym imieniu, że zachowa go w swojej pamięci na zawsze, jako godnego przeciwnika politycznej batalii.

– Żeby go tylko po nocy nie straszyl! – z chichotem skomentował szef kolejnej organizacji.

Ten chichot zabrzmiał tak donośnie w moich uszach, że zerwałem się na równe nogi. – Do licha – zakląłem w duchu – przez niego opuszczę najważniejszy moment spuszczenia trumny do grobu, rozpacz rodziny, płacz nieutulonych w żalu pracodawców! A może pokażą to w telewizorze?

Spojrzałem w stronę odbiornika. – Jest! – krzyknąłem. Telewizja nadawała na żywo relację z pogrzebu. Niestety trafiłem na samą końcówkę. Grób pokryty ogromnymi, bogato złożonymi szarfami, na których bez trudu można było odczytać nazwy firm będących filarami polskiej gospodarki. – To ładny gest – pomyślałem. – Za życia się do niego nie przyznawali, ale na pogrzebie cześć oddali.

Gdy zakończyła się relacja, usłyszałem jeszcze pierwsze zdanie komunikatu, które spiker odczytał spokojnym głosem: – Dziś rano podał się do dymisji rząd premiera Leszka Millera. – Wówczas już naprawdę zadzwonił budzik.

Morfeusz

PS. Wszelkie podobieństwa do konkretnych sytuacji i osób są niezamierzone.

Twórcza kontynuacja miast ortodoksji

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna udostępniła opracowane pod jej egidą założenia systemu aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych, stanowiące alternatywną wizję perspektywicznego podejścia do tej – podstawowej w tej chwili dla środowiska – problematyki.

Jest ona alternatywna – choć w niektórych punktach i propozycjach podobna – do założeń systemowych upublicznionych nieco wcześniej przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych i porozumienie organizacji zawarte na Śląsku, zdecydowanie zaś odbiega od koncepcji firmowanej przez Biuro Pełnomocnika, o której piszemy osobno, z tego mianowicie powodu, że ta ostatnia nie spełnia podstawowego warunku – nie jest ani spójna, ani perspektywiczna.

Autorzy słusznie podkreślają we wstępie, że „problematyka opieki państwa nad osobami niepełnosprawnymi nie jest już tylko kwestią humanitaryzmu, ale stanowi poważny problem społeczno-ekonomiczny”, zwłaszcza w Polsce, gdzie uwikłana jest w chwiejną kondycję budżetu, rosnącą stopę bezrobocia i wiele innych procesów właściwych dla rozwijających się gospodarek. Tym samym celem podstawowym powinno być dążenie do zmniejszenia wydatków w sferze społecznej oraz zwiększenie efektywności i wysokości środków na aktywizację społeczno-zawodową tych osób.

Podstawą „ideową” prezentowanych założeń są Standardowe Zasady Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych przyjęte przez ONZ w 1993 r. Precyzują one m.in., że dla osób niepełnosprawnych, którym nie można zapewnić pełnej integracji społecznej innymi środkami, alternatywą powinny być zakłady pracy chronionej lub zatrudnienie wspomagane. Są one zbieżne z wcześniej opracowanymi, a zatem prekursorskimi zasadami polskiej szkoły rehabilitacji. Ich wyrazem w przedstawionym materiale jest m.in. zastąpienie pojęcia „rehabilitacji” pojęciem „aktywizacji” i to w kompleksowym rozumieniu – społeczno-zawodowej, co jest zgodne z tendencjami światowymi.

W części diagnostycznej skoncentrowano się na danych dotyczących niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym oraz dzieciach i młodzieży niepełnosprawnej, jako tej części populacji, której przygotowanie zawodowe będzie w najbliższych latach decydować o wielu elementach zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Naturalne przepływy między tymi podgrupami powinny zaowocować „saldem ujemnym”, tj. zmniejszeniem liczby objętych systemem o ok. 0,5 mln osób w ciągu pięciu lat. Już z tego tytułu oszczędności w wydatkach budżetowych w tym okresie powinny dać dodatkowo blisko 2,6 mld złotych w stosunku do aktualnych wielkości przyjętych w planie Hausnera. Ważnym wnioskiem wynikającym z pełnego, a nie celowo wybiórczego, jak w opracowaniu resortowym, oszacowania danych jest znaczące zmniejszenie się łącznego strumienia środków pomocy publicznej dla ZPCh – w latach 2000-2003 aż o 5 mld zł. Niepokoi również automatyczne traktowanie przez resort osób z lekkim stopniem niepełnosprawności jako sprawnych (!). Należy natomiast

podkreślić, że „aktualny system orzekania o niepełnosprawności do celów zatrudniania nie jest dostosowany do celów, jakim powinien służyć; jego podstawową wadą jest to, iż skutecznie utrudnia właściwą identyfikację form koniecznego wsparcia dla osób z różnymi schorzeniami”.

W opracowaniu wypunktowano także, że „w odróżnieniu od wcześniej działających spółdzielni inwalidów, w ZPCh o innych formach organizacyjno-prawnych brakowało realizacji koncepcji samopomocowej i cały dochód z działalności tych zakładów stanowił własność podmiotu prowadzącego zakład (właściciela lub udziałowców), co w wielu przypadkach uniemożliwiało realizację zasady samopomocy w zaspokajaniu potrzeb ekonomicznych osób niepełnosprawnych i sprzyjało przedmiotowemu, zamiast podmiotowemu, traktowaniu niepełnosprawnych pracowników”, a to prowadziło do coraz liczniejszych nieprawidłowości i uzyskiwania nadmiernej korzyści z posiadania statusu. Natomiast wprowadzone w latach następnych regulacje doprowadziły do sytuacji, w której nastąpił zauważalny spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych, co „należy odczytywać jako sygnał rynkowy, że poziom dotacji dla zakładów pracy chronionej w skali makro osiągnął pewien punkt równowagi i jego dalsze obniżanie może spowodować nasilenie tendencji spadkowej zatrudnienia osób niepełnosprawnych na chronionym rynku pracy”. Nastąpił zwrot w polityce społecznej państwa wyrażający się przegrupowaniem środków na rzecz szerszego niż dotąd wspierania zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, nie sposób jednak ocenić na razie efektywności tego manewru, gdyż może być ona zauważalna najwcześniej za rok. Obecnie wysokość wpłaty na PFRON za niezatrudnianie osoby niepełnosprawnej wynosi ok. 900 zł miesięcznie na etat, natomiast średnia wielkość pomocy publicznej dla ZPCh spadła do poziomu zaledwie 1.100-1.200 zł na etat miesięcznie – różnica 200-300 zł stanowi już najcieńszą możliwą granicę, po przekroczeniu której można spodziewać się masowych rezygnacji ze statusu ZPCh. Resort nie chce przyjąć do wiadomości, że zwalnianych niepełnosprawnych nie wchłonie otwarty rynek pracy. Zresztą dziś w Polsce w ogóle nie obserwuje się procesu przechodzenia z zatrudnienia w ZPCh na otwarty rynek pracy w stopniu dającym się statystycznie odnotować!

U progu części postulatycznej należy naszym Czytelnikom przypomnieć, że – wbrew tezm ministerialnym – „przepisy Unii Europejskiej w obszarze polityki społecznej nie są w pełni ujednolicone i kwestia wspierania aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych jest różnie rozwiązywana”. Natomiast „obowiązek wspierania przez państwo zatrudniania osób niepełnosprawnych (zarówno w normalnym środowisku pracy, jak i w zakładach pracy chronionej) nie jest

kwestią wyboru politycznego ani umowy społecznej w danym kraju członkowskim, ale wynika z obowiązującego wszystkie kraje członkowskie prawa unijnego. Zalecane jest tworzenie ZPCh zatrudniających osoby niepełnosprawne niezdolne do podjęcia pracy na otwartym rynku pracy". W 10 na 15 krajów Unii obowiązuje system kwotowy, a z żadnych przepisów unijnych nie można wyprowadzić potrzeby, a tym bardziej nakazu likwidacji PFRON. Jest natomiast kwestią wysoce dyskusyjną, czy udzielanie ulg we wpłatach na PFRON uprzywilejowuje pracodawców osób niepełnosprawnych w stosunku do innych przedsiębiorstw – w rozumieniu zasad swobodnej konkurencji – w stopniu naruszającym istotnie cały rynek.

Niewątpliwie natomiast „wstąpienie Polski do Unii Europejskiej będzie wymagało jeszcze pewnych adaptacji polskiego systemu zatrudnienia chronionego wynikających z (...) Rozporządzenia Komisji Europejskiej 2204/2002". Tym niemniej w świetle prawodawstwa unijnego likwidacja statusu zakładów pracy chronionej nie znajduje żadnego uzasadnienia.

KIG-R proponuje natomiast zmianę celów systemu orzekania o niepełnosprawności dla potrzeb zatrudniania oraz indywidualizację form wsparcia w zatrudnieniu. Orzecznictwo do celów zatrudniania powinno być zgodne z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i informować co najmniej o rodzaju niepełnosprawności, możliwości wykonywania prac określonego rodzaju, wskazaniach dotyczących możliwości przekwalifikowania, koniecznym zakresie przystosowania stanowiska pracy, stopniu zachowania zdolności psychofizycznych niezbędnych do wykonywania określonej pracy (zachowanie określonej produktywności i zdolności do zapewnienia jakości pracy) oraz o wskazaniach dotyczących prowadzenia rehabilitacji w miejscu pracy.

Na chronionym rynku pracy ostatecznej oceny zdolności do wykonywania określonej pracy powinny dokonywać zespoły rehabilitacyjne powoływane w ramach struktury organizacyjnej ZPCh, co umożliwiłoby ustalenie optymalnej ścieżki rozwoju zawodowego osób niepełnosprawnych i indywidualizację form ich wspierania w zatrudnieniu. W przypadku zatrudnienia na otwartym rynku pracy informacje zawarte w orzeczeniu stanowiłyby niezbędne minimum do określenia możliwości zatrudnienia niepełnosprawnego pracownika na określonym stanowisku (wskazania pozytywne), co wraz z systemem poradnictwa dla przedsiębiorców otwartego rynku pracy, w zakresie możliwości i warunków zatrudniania osób niepełnosprawnych pozwalałoby na stopniową neutralizację uprzedzeń i eliminację stereotypów. Warto szczególnie zaakcentować, że KIG-R proponuje jako pierwszorzędne kryterium przyjąć rodzaj niepełnosprawności oraz wynikającą z jego rodzaju zachowaną przez osobę niepełnosprawną zdolność do określonej produktywności i zapewnienia jakości pracy. O zakwalifikowaniu do zatrudnienia w ZPCh decydowałoby spełnianie łącznie kryterium zdolności do określonej produktywności i wskazanie do prowadzenia rehabilitacji w miejscu pracy. O zakwalifikowaniu do zatrudnienia w ZAZ decydowałoby spełnienie łącznie kryterium niezdolności do zapewnienia jakości pracy i wskazanie do prowadzenia rehabilitacji w miejscu pracy. Jako dodatkowe kryterium

predestynujące do skierowania do ZPCh można by przyjąć uznanie za osoby niezdolne do podjęcia pracy na otwartym rynku tych, których okres poszukiwania pracy przekracza 18 miesięcy. To – w naszym odczuciu – zapis bardzo ważny.

W opracowaniu proponuje się okres przejściowy (2005-2007 r.), w którym m.in. obowiązywałyby dotychczasowe stopnie niepełnosprawności oraz definicja osoby niezdolnej do pracy na otwartym rynku pracy; utrzymanie minimalnego wskaźnika zatrudnienia na otwartym rynku pracy w wysokości 6 proc. – także dla wszystkich instytucji publicznych; wpłaty za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych w wysokości 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznie; podział strumieni wydatków ze środków PFRON na rehabilitację społeczną i zawodową odpowiednio 35 i 65 proc. Status ZPCh – przyznawany przez samorząd ZPCh po stwierdzeniu, we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy i lekarzem medycyny pracy, spełniania kryteriów ustawowych – przysługiwałby podmiotom zatrudniającym co najmniej 50 pracowników ogółem, w tym co najmniej 50 proc. osób niepełnosprawnych niezdolnych do pracy na otwartym rynku; posiadającym własne zaplecze leczniczo-rehabilitacyjne finansowane ze środków ZFRON; przekazującym każdego roku, we współpracy z powiatowym urzędem pracy, co najmniej 1 proc. zatrudnionych osób niepełnosprawnych do zatrudnienia na otwartym rynku pracy itp. Postuluje się także powołanie niesamodzielnych jednostek u innych pracodawców – wydziału pracy chronionej i stanowiska pracy chronionej, o określonych atrybutach.

Wsparcie finansowe zatrudniania chronionego obejmowałoby dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, rekompensatę podwyższonych kosztów zatrudnienia wynikających z wydajności obniżonej wskutek niepełnosprawności zatrudnionego pracownika, dofinansowanie kosztów dostosowania pomieszczeń i stanowisk pracy, dofinansowanie kosztów zatrudnienia asystenta w miejscu pracy, w przypadku zatrudnienia chronionego (ZPCh, ZAZ) dodatkowo rekompensatę kosztów budowy, rozbudowy i modernizacji zakładu służących zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, kosztów administracyjnych i transportu wynikających z zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Z kolei głównym źródłem finansowania rehabilitacji społecznej powinny być środki pozyskiwane poprzez realizację projektów terytorialnych w ramach SPO RZL (Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich) ze środków EFS (Europejski Fundusz Społeczny). Działania te mogłyby być dofinansowane przez samorządy terytorialne, uzupełnione o środki PFRON oraz darowizny pochodzące z organizowanych przez społeczność lokalną akcji charytatywnych.

W opracowaniu zaakcentowano, że „kontynuowanie działalności jako ZPCh jest coraz mniej opłacalne lub w ogóle nieopłacalne, jednocześnie jednak rezygnacja ze statusu w chwili obecnej może oznaczać taki wpływ środków obrotowych, że wielu zakładom zagrozi likwidacją lub upadłością. Przedsiębiorcy, którzy dali się nabrać ustawodawcy, nie powinni być teraz za to karani. Należy poszukiwać takich rozwiązań, aby mogli dokonać wyboru między dostosowaniem się do podwyższonych wymagań (status ZPCh w oparciu

o kryteria unijne), a rezygnacją ze statusu, przy zachowaniu zdolności do dalszego prowadzenia działalności gospodarczej”. Likwidacja ZPCh wywołałaby negatywne skutki nie tylko wobec osób niepełnosprawnych, ale także dla całego rynku pracy, w postaci likwidacji miejsc pracy również „zdrowych” pracowników. Pierwszy etap zmian w systemie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych powinien objąć wyłącznie zakres niezbędny dla dostosowania się do wymagań wynikających z wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dopiero po ocenie jego efektów można kusić się o dalsze zmiany.

Projekt Krajowej Izby zastawiony jest na głęboką racjonalizację dotychczasowych rozwiązań. Punktem wyjścia jest wprowadzenie nowych zasad orzekania o niepełnosprawności do celów zatrudnienia. Zmiana ta ma na celu określenie jasnych i precyzyjnych kryteriów kwalifikowania osób niepełnosprawnych do zatrudnienia chronionego oraz indywidualizację form ich wspierania w aktywizacji społeczno-zawodowej, a w konsekwencji objęcie systemem osób najbardziej wsparcia potrzebujących. Proponowane ewolucyjne i monitorowane wdrażanie zmian umożliwi racjonalizację systemu bez istotnych zagrożeń dla obecnego poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Raptowne prowadzenie „nowatorskich” i nie sprawdzonych rozwiązań proponowanych przez resort może doprowadzić do fatalnych skutków w postaci likwidacji miejsc pracy osób niepełnosprawnych w ZPCh, bez adekwatnego ich wzrostu na otwartym rynku. W efekcie osiągnięto by skutki wręcz przeciwne do zakładanych w założeniach MGPIPS.

W propozycji KIG-R nie ma zapędów likwidatorskich i ortodoksyjnego zacierzawienia, jest natomiast tendencja kontynuacji najlepszych doświadczeń polskiej szkoły rehabilitacji. Stosowanie zasady dofinansowania zatrudniania osób niepełnosprawnych maksymalnie do wysokości poniesionych podwyższonych kosztów zatrudniania zmniejszy wydatki na ten cel i przyniesie istotne oszczędności przy jednoczesnym zachowaniu i kontynuowaniu tych rozwiązań, które są już efektywne.

Izba postuluje ponadto likwidację urzędu pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych i utworzenie departamentu ds. osób niepełnosprawnych w MGPIPS. Kluczowym elementem koncepcji jest powołanie w to miejsce Rzecznika Praw Osób Niepełnosprawnych. Rzecznik

byłby instytucją niezależną od administracji publicznej, stojącą na straży konstytucyjnych praw osób niepełnosprawnych. Do jego kompetencji należałoby badanie, w zakresie dotyczącym praw i obowiązków obywatelskich osób niepełnosprawnych, zgodności ustaw z Konstytucją, Kartą Praw Osób Niepełnosprawnych i przepisami Unii Europejskiej, a także Konwencji nr 159 MOP z 1983 r. dotyczącej rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. Rzecznikowi przysługiwałoby prawo skargi konstytucyjnej i inicjatywy legislacyjnej. Jest to jedyny sposób na odpolitycznienie decyzji w sprawach dotyczących osób niepełnosprawnych.

Opracowanie KIG-R w sposób harmonijny łączy koncepcje prozatrudnieniowe z opcją oszczędnościową wobec budżetu, jednak z punktu konstruktywnej i efektywnej alokacji środków pomocy publicznej, co w perspektywie prowadzi do stymulowania rozwoju gospodarczego w makroskali. Proponuje też radykalną i skuteczną eliminację czynnika koniunkturalno-politycznego z rozstrzygnięć dotyczących osób niepełnosprawnych, które – jak dowa-

dzą ostatnie lata, a zwłaszcza miesiące – miały charakter wyłącznie wielozakresowo destruktywny.

Teraz wystarczy – tylko (?) – zbudować ponad podziałami koalicję zdolną do sprecyzowania i przeprowadzenia tych koncepcji dla dobra nie tylko środowiska, ale i państwa...

Radek Szary

KRÓTKO

„Telepraca” przedłużona

Uchwałą nr 2/2004 Rady Nadzorczej PFRON z dnia 9 marca br. przedłużono do 30 czerwca 2004 r. funkcjonowanie programu „Telepraca – pilotażowy program wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych w poszukiwanych innowacyjnych zawodach wykorzystujących techniki informatyczne”. Szczegóły na stronie internetowej: www.pfron.org.pl

W 2003 r. szkolenia w ramach tego programu ukończyło 379 osób niepełnosprawnych, a do oddziałów PFRON wpłynęły 143 wnioski o utworzenie 1040 stanowisk, które będą realizowane w roku bieżącym.

Ruszyła Komisja Nadzwyczajna

Od projektu ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, 16 marca, rozpoczęła pracę sejmowa Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw, związanych z rządowym „Programem uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych”. Przewodniczy jej Wiesław Kaczmarek, a do obrad zaproszono ekspertów, przedstawicieli organizacji pracodawców, związków zawodowych, samorządu terytorialnego oraz Cezarego Miżewskiego, podsekretarza stanu w MGPIPS.

Wdrażanie EFS

Z inicjatywy MGPIPS odbywa się cykl konferencji z udziałem resortowych specjalistów, których celem jest informowanie i szkolenie potencjalnych beneficjentów o możliwościach wykorzystania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego. Zainaugurowany on został 9 marca konferencją w Krakowie.

Jotka





Kolejny sondaż na zlecenie POPON

Na początku marca Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych przedstawiła, podczas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Warszawie, wyniki kolejnego sondażu OBOP wykonanego na zlecenie POPON „Polacy o niepełnosprawnych”.

Badania te zrealizowano w dniach 19-22 lutego 2004 r. na ogólnopolskiej próbie losowej obejmującej 1005 osób w wieku 15 lat i więcej, techniką bezpośredniego wywiadu kwestionariuszowego. Przypomnijmy, że poprzednie takie badania, również na zlecenie POPON, zostały przeprowadzone w sierpniu 2002 roku.

Biorący udział w konferencji ekspert POPON, Sławomir Piechota z Wrocławia, nawiązał do niedawno zakończonego Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych, który miał przyczynić się do zmiany społecznej świadomości i postrzegania osób niepełnosprawnych na całym naszym kontynencie. Aż 81 proc. badanych Europejczyków odpowiedziało, że w trakcie tego roku dowiedziało się wielu ważnych informacji dotyczących osób niepełnosprawnych i problemów w ich funkcjonowaniu. Podobnie dzieje się w Polsce, gdzie rośnie świadomość społeczeństwa w zakresie tej problematyki. Aż 87 proc. Polaków ocenia, że niepełnosprawni otrzymują zbyt małe wsparcie ze strony państwa, a 78 proc. społeczeństwa opowiada się za podejmowaniem pracy zawodowej przez te osoby. Pomoc publiczna powinna być – zdaniem respondentów – przeznaczana na wspieranie zatrudnienia i rehabilitację zdrowotną. To najważniejsze wnioski ogólne z badań.

Teraz kilka danych szczegółowych. Ponad dwie trzecie, bo aż 68 proc. badanych uważa, że niepełnosprawni mogą w naszym kraju czuć się osobami gorszej kategorii. Jest to o 5 proc. więcej niż wskazywały badania zrealizowane w sierpniu 2002 r. Opinię taką wyrażają najczęściej absolwenci szkół wyższych (84 proc.), kierownicy i specjaliści (83 proc.), mieszkańcy największych miast (76 proc.), renciści (75 proc.), trzydziestolatkowie (75 proc.), badani o najwyższych dochodach na osobę w gospodarstwie domowym (72 proc.), a także ci, którzy mają bezpośredni kontakt z osobami niepełnosprawnymi (71 proc.). A kontakt ten deklaruje obecnie dwóch spośród pięciu Polaków (40 proc.). Ma on miejsce najczęściej w gronie

przyjaciół i znajomych (29 proc. badanych), rzadziej w najbliższej rodzinie (10 proc.), a jeszcze rzadziej w pracy (4 proc.).

Aż 86 proc. ankietowanych uważa, że źródłem utrzymania osób niepełnosprawnych powinna być przede wszystkim renta. Własną pracę jako podstawowe źródło utrzymania wskazuje 56 proc. badanych. Poza rentą i własną pracą, może to być także opieka społeczna (14 proc. ankietowanych) oraz pomoc organizacji charytatywnych i rodziny (po 5 proc.).

To większe poparcie dla rent wypłacanych osobom niepełnosprawnym niż dla ich pracy może wynikać z przekonania – podzielanego przez 88 proc. Polaków – że osoby te nie mają takich samych możliwości zatrudnienia jak inni. Zdaniem respondentów pracodawcy obawiają się w pierwszej kolejności niskiej wydajności pracy osób niepełnosprawnych (63 proc. ankietowanych). Drugą przyczyną, wskazywaną przez 47 proc. badanych, jest obawa pracodawców dotycząca zwiększonej absencji w pracy. Dopiero w dalszej kolejności wskazywane są przyczyny ekonomiczno-prawne: nadmierne przywileje osób niepełnosprawnych (30 proc.), wysokie koszty ich zatrudnienia (29 proc.), konieczność dodatkowej biurokracji (22 proc.).

Ponad trzy czwarte naszego społeczeństwa opowiada się jednak za podejmowaniem pracy zawodowej przez zdolne do niej osoby niepełnosprawne. Za aktywizacją zawodową opowiadają się osoby z wyższych warstw społecznych, czyli lepiej wykształcone i lepiej uposażone, oraz mieszkańcy większych miast. Zdaniem 50 proc. społeczeństwa osoba niepełnosprawna podejmująca pracę powinna zachować dotychczasową rentę, natomiast 31 proc. badanych uważa, że

należy zmniejszyć wysokość wypłacanego świadczenia i przeznaczyć te środki na tworzenie nowych miejsc pracy dla innych niepełnosprawnych. Tylko 15 proc. respondentów uważa, że osoby niepełnosprawne powinny pozostać w domu.

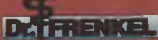
Aż 87 proc. Polaków ocenia, że niepełnosprawni otrzymują zbyt małe wsparcie ze strony państwa (przy tym 48 proc. zdecydowanie tak sądzi). Tylko 4 proc. społeczeństwa twierdzi, że to wsparcie jest wystarczające. Na zdecydowanie zbyt małe wsparcie wskazują mieszkańcy największych miast (60 proc.), osoby lepiej wykształcone (53 proc. wśród absolwentów szkół średnich i 56 proc. wśród ankietowanych posiadających dyplom wyższej uczelni), a także mające w najbliższym otoczeniu kontakt z osobami niepełnosprawnymi (55 proc.).

Środki finansowe przeznaczane przez państwo na potrzeby osób niepełnosprawnych ankietowani wydaliłoby na rehabilitację zdrowotną, wspieranie zatrudnienia, a w dalszej kolejności na podwyżkę rent i emerytur, likwidację barier architektonicznych i na rehabilitację społeczną. Co interesujące, osoby aktywne zawodowo, a także prywatni przedsiębiorcy, inaczej niż pozostali ankietowani, na pierwszym miejscu stawiają aktywizację zawodową niepełnosprawnych, a na drugim miejscu rehabilitację zdrowotną. Warto dodać, że na wynikających właśnie z takiej kolejności założeniach opiera się koncepcja nowego systemu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych opracowana przez POPON, a przedstawiona w poprzednim numerze „NS”.

Podsumowując te wyniki, Sławomir Piechota raz jeszcze podkreślił, że jak wynika z badań, to państwo jest odpowiedzialne za rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Aż 87 proc. społeczeństwa uważa tymczasem, że wsparcie udzielane przez nie osobom niepełnosprawnym jest niewystarczające. 75 proc. tegoż społeczeństwa twierdzi, że osoby niepełnosprawne powinny podejmować pracę. Tymczasem aktualnie pracuje w Polsce (według różnych szacunków) od 17,3 do 17,8 proc. inwalidów. W krajach europejskich wskaźnik ten sięga 40 proc.

Halina Guzowska

**Jak hydromasaż, to tylko
z PH Stempo z Pszczyny
– generalnym importerem**

firmy 

– Zakłady pracy chronionej mogą ze środków zakładowych funduszy rehabilitacyjnych kupować u nas najnowszej generacji urządzenia do hydromasażu „Perlamed 9000 CC Super” z 10-procentowym rabatem, dodatkowym ułatwieniem jest możliwość zapłaty w 10 ratach – oczywiście bez odsetek – zachęca pan Piotr Stępień, prezes PH Stempo.

Perlamed 9000 CC Super składa się z generatora 9000 CC oraz maty Variosoft 2500 i może być stosowany w każdej wannie. Aparat jest bardzo przydatny w rehabilitacji osób z porażeniami kończyn, po udarach mózgowych, po alloplastykach stawów biodrowych i kolanowych, a także w leczeniu osób cierpiących na choroby reumatyczne i zwyrodnieniowe. Po hydromasażach stwierdza się zmniejszenie spastyki i przykurczów stawowych, poprawę ukrwienia obwodowego i przywrócenie czucia skórno-go. Korzystne efekty stosowania tego urządzenia potwierdzają opinie lekarzy z ośrodków rehabilitacyjnych i uzdrowiskowych. Na życzenie firma Stempo może je Państwu udostępnić. Ponadto Perlamed 9000 CC Super ma zastosowanie w leczeniu chorób skóry. Powietrze, które dochodzi do maty w wannie, może być wzbogacone ozonem (w dopuszczalnej ilości) – środkiem antyseptycznym, działającym bakterio-, grzybo- i wirusobójczo. Poza tym ozon w ten sposób stosowany przyspiesza gojenie się ran, odleżyn i oparzeń.

Zapraszamy Państwa do zakupów bez ryzyka – urządzenia mają 5-letnią gwarancję, atest bezpieczeństwa B/44/0241/99 oraz certyfikat rehabilitacyjny.

PH „Stempo”
ul. Gwiazdźdista 32, 43-200 Pszczyna
tel./faks 032/210 01 03, 210 22 74
0605 425 352

biuro@frenkel.com.pl
www.frenkel.com.pl

Czynne od pon. do pt. 9:00-16:00,
w sob. 9:00-12:00



generator 9000 CC
Dream



mata
Variosoft 2500

GEO CARBON: SPECJALNE UPUSTY CENOWE DLA ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ



– Wszystkim zakładom pracy chronionej nasza firma gwarantuje 10-procentowy, bezwarunkowy rabat na usługi – zapewnia pani mgr inż. Maria Kaczmarek, prezes Geocarbonu.

O jakie usługi chodzi? Są to wszelkiego typu prace z zakresu wiertnictwa, geofizyki, geologii, a także ściśle związane z tymi dziedzinami usługi dotyczące budownictwa, ochrony środowiska oraz informatyki.

Geocarbon istnieje już 16 lat, współpracuje z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Politechniką Śląską w Gliwicach, Głównym Instytutem Górniczym w Katowicach i z Wojskowym Instytutem Techniki Inżynierskiej we Wrocławiu. Kadre kierowniczą stanowią doświadczeni, wysokiej klasy geolodzy, geofizycy oraz informatycy. Gwarantem jakości usług jest certyfikat ISO 9001-2000. Firma dysponuje dużym, własnym parkiem maszynowym.

– Geocarbon prowadzi prace rekultywacyjne, zajmuje się rozpoznaniem gruntu pod względem geotechnicznym i hydrogeologicznym, skleja pęknięte budynki, wzmacnia ich fundamenty. Specjalnością firmy jest fundamentowanie pośrednie za pomocą pali i iniekcji – umożliwia to bezproblemowe wybudowanie obiektów nawet na hałdach i wysypiskach. Geocarbon również wierci studnie głębinowe. Zasadą u nas jest wiarygodna dokumentacja kompleksowych prac, np. otwory wiertnicze i studienne filmowane są kamerą sterowaną komputerowo – wyjaśnia pan mgr inż. Jan Sieradzki, dyrektor ds. technicznych.

Zaplecem komputerowym firmy jest Zakład Informatyczny Monix, zajmuje się tworzeniem oprogramowania, prowadzeniem szkoleń komputerowych – też dla niepełnosprawnych! – instalacją i administracją sieci oraz sprzedażą i montażem sprzętu komputerowego, a także produkcją oprogramowania dla systemów komputerowych współpracujących z urządzeniami pomiarowymi.

Zapraszamy również do korzystania z usług firmy Monix – zakłady pracy chronionej mają tam 10-procentowy rabat!

Przedsiębiorstwo Usługowe
„Geocarbon” Sp. z o.o.
ul. Sokolska 65, 40-128 Katowice
tel. 032 201-06-41, 258-43-90, fax 032 258-47-90
geocarbon@geocarbon.pl
Czynne od 7:30 do 15:30

Zakład Informatyczny „Monix”
- PU „Geocarbon” Sp. z o.o.
ul. Sokolska 65, 40-128 Katowice
tel. 032 201-06-41, 0602 269 966
faks 032 258-47-90
monix@geocarbon.pl
Czynne od 7:30 do 15:30
www.geocarbon.pl

HIGIENA

**to refundowane przez
NFZ pieluchomajtki
na telefon**

**Rozmowa z Aldoną Kuczerą,
kierownikiem katowickiego
oddziału firmy HIGIENA**

– Pani Kierownik, co trzeba zrobić, żeby zamówić u Państwa refundowane przez NFZ pieluchomajtki Abri-Form i podkłady dla dorosłych Abri-San?

– Wystarczy mieć zlecenie wydane przez lekarza i zadzwonić do nas na bezpłatną infolinię 0800-250-150. Osobom i firmom ze Śląska, które zamówią minimum 60 pieluchomajtek lub pieluch anatomicznych, zapewniamy bezpłatną dostawę. Nasz oddział ma swój park samochodowy.

– Jakiekoszy zwraca NFZ?

– Narodowy Fundusz Zdrowia zwraca 70 proc., jeżeli koszt pieluchomajtek lub pieluch nie przekracza 90 zł w ciągu miesiąca. Gdy przekracza tę sumę, zwraca tylko 63 zł, tj. 70 proc. z 90 zł.

– A zatem, ile musi zapłacić osoba, która kupuje pieluchomajtki lub pieluchy i ma zlecenie od lekarza?

– Przy zakupach do 90 zł włącznie – płaci 30 proc., czyli do 27 zł. Jeżeli zakup przekracza 90 zł, płaci mniej o 63 zł.

– Co powoduje, że tyle osób wybiera Państwa pieluchomajtki Abri-Form i podkłady Abri-San, a nie inne?

– Jesteśmy znaną ogólnopolską firmą, działającą od kilkunastu lat. Poza tym wysoka jakość tych duńskich produktów przyczyniła się do tego, że mamy tysiące zadowolonych pacjentów – nasze pieluchy charakteryzują się dużym stopniem chłonności, a co za tym idzie: nie trzeba ich często zmieniać.

– Dziękuję za rozmowę.

HIGIENA Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 227, 40-950 Katowice
tel./faks 032/202 13 13

tel. 032/202 30 88, 252 86 07

Czynne od pon. do pt. 7:30-15:30

BEZPŁATNA INFOLINIA:

0800 250 150

CZYNNA OD PON. DO PT. 8:00-15:30

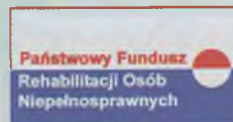
HIGIENA Sp. z o.o.

ul. Gdańska 16 B, 70-661 Szczecin
tel./faks 091/312 65 76,
tel. 091/312 66 45



Abri-Form

Abri-San



Nasze sprawy w Belwederze

2003
ROK MEDIÓW

W czwartek 11 marca w Belwederze, z udziałem władz państwowych, odbyło się spotkanie przedstawicieli mediów szczególnie aktywnych w propagowaniu idei równości szans osób niepełnosprawnych podczas ubiegłorocznych obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych.



Wśród gości w pierwszym rzędzie siedzą od lewej: min. Krzysztof Pater, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, premier Leszek Miller, Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON, prof. Andrzej Zoll, rzecznik praw obywatelskich i JE Sawa, prawosławny metropolita warszawski i całej Polski

zapominać o ludziach, którzy potrzebują naszej pomocy. Natomiast wszystkim ludziom mediów, którzy swój talent, zapał i umiejętności poświęcili tej szlachetnej idei, składam serdeczne podziękowanie – stwierdził premier.

Jeszcze obszerniejsza była lista dziennikarzy wyróżnionych imieniem, obejmująca blisko 60 nazwisk, którym pamiątkowy dyplom i symboliczną nagrodę rzeczową – sporych rozmiarów stylizowaną lampę naftową – przekazywał prof. Andrzej Zoll, Rzecznik Praw Obywatelskich wraz z Januszem Wesołowskim, zastępcą prezesa zarządu PFRON. W tym gronie znalazł się z kolei m.in. redaktor naczelny naszego miesięcznika – Ryszard Rzebkowski.

– Nasze Biuro to miejsce, w którym siłą rzeczy koncentrują się negatywy naszej codzienności, życia społecznego. Jednak właśnie kontakt z osobami niepełnosprawnymi daje nam znakomitą odtrutkę na tę atmosferę.

To środowisko potrafiło się świetnie zorganizować, lecz pamiętajmy, że aż 75 proc. osób niepełnosprawnych jest poza zasięgiem naszego oddziaływania, że nikt się nimi nie interesuje. W zeszłym roku organizacje obywatelskie opracowały świetny program wczesnego diagnozowania niepełnosprawności, pozwalający wielu dzieciom nie zaznać trwałych ubytków zdrowia, a wielu innym zminimalizować je. Jednak od roku wokół tego programu zaległa cisza, mimo że są nawet pieniądze na jego realizację.

Apeluję do pana premiera, by coś w tej sprawie zrobić, natomiast do mediów, by pokazywały „Polskę na tak”, a taką właśnie Polskę reprezentują niepełnosprawni – zaakcentował prof. Zoll.

W kolejnej części uroczystości Krzysztof Pater, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, wraz z Jolantą Banach wręczyli nagrody szóstce laureatek konkursu na najlepszą pracę magisterską dotyczącą niepełnosprawnych, o którego rozstrzygnięciu informowaliśmy w poprzednim numerze „NS”.

Ukoronowaniem części oficjalnej stało się wręczenie certyfikatu ISO 9001:2001 dla PFRON, który z rąk Stanisława Walenty, dyrektora Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji odebrał prezes zarządu Funduszu, Roman Sroczyński. Certyfikat systemu jakości potwierdza, iż Fundusz w zakresie gromadzenia środków finansowych na rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych oraz gospodarowania tymi środkami spełnia wymagania normy ISO.

– Certyfikacja to nie tylko pewien system, to proces uczenia się, że najważniejszy jest klient. Każda certyfikowana organizacja wdraża się i doskonalą w kierunku spełnienia oczekiwań tych wszystkich, dla których pracuje. PFRON zdaje ten egzamin – podsumował dyr. Walenta.

Po krótkim recitalu wokalisty Bronisława Harasiuka, który



Prezes Roman Sroczyński otrzymał certyfikat ISO z rąk Stanisława Walenty, dyrektora PCBC



Na spotkanie licznie przybyli dziennikarze



W imieniu „Naszych Spraw” nagrodę odebrał Ryszard Rzebkowski w mediach oraz obecnej sytuacji tego środowiska.

Ważne, byśmy pamiętali – jak powiedział jeden z wyróżnionych dziennikarzy – że to właśnie niepełnosprawni „uczą nas radości”. W „Naszych Sprawach” przekonujemy się o tym na co dzień, i to już piętnasty rok...

*Józef Oksza
fot. ina-press*



Bronisław Harasiuk i Bogdan Hołownia w trakcie recitalu

Wręczenie dyplomów i nagród laureatom konkursu na najlepsze prace magisterskie

W spotkaniu tym uczestniczyli także liderzy środowiskowych organizacji pozarządowych, członkowie Honorowego Komitetu Obchodów ERON, który – mimo zakończenia roku 2003 – nie został rozwiązany, co stanowi asumpt do przypuszczeń, że przekształci się w ciało działające permanentnie oraz liczni oficjele. Z inicjatywy PFRON, premier Leszek Miller, przewodniczący Honorowego Komitetu Obchodów ERON, wręczył pamiątkową statuetkę autorstwa kawalera Orderu Uśmiechu, Andrzeja Renesa, zespołom redakcyjnym kilkunastu pism, programów radiowych i telewizyjnych. Miło nam poinformować, że w stosunkowo niewielkim gronie wyróżnionych zespołów prasowych znalazły się „Zakłady Pracy Chronionej”, magazyn „Integracja” i „Nasze Sprawy”.

– Prezes Sroczyński sugeruje, by działalność Komitetu kontynuować – sądzę, że to dobra idea, nie możemy bowiem nigdy



Nina Terentiew odbierała nagrodę w imieniu nagrodzonego Programu II TVP



REHABILITACJA ORTOPEDIA MEDYCYNĄ



Aparaty ortopedyczne



Parapet dla dzieci i dorosłych



Podpórki, kule, laski



Z NAMI
BEZ BARIER



Wózki elektryczne



Specjalistyczne wózki dla dzieci i dorosłych



Sprzęt toaletowy i pomocniczy



Urządzenia do likwidacji barier



Indywidualne urządzenia pionizujące



Protezy, buty, wkładki ortopedyczne



Protezy piersi i peruki



Koncentratory tlenu i inhalatory



Łóżka i materace



Posiadamy system zarządzania jakością ISO 9001:2000



Pełna oferta

www.akson.pl

CENTRALA:

40-635 Katowice, ul. Ziolkowa 47, tel./fax (0-32) 202 53 22, 202 53 33

specjalistyczna informacja: Marek Tarabura 0 603 637 986, Robert Piętoń 0 601 062 550

Czas przyjrzeć się skutkom zmian

– Jak członkowie PB oceniają skutki nowelizacji ustawy o rehabilitacji z grudnia 2002 i 2003 roku dla ich funkcjonowania?

– Ocena nowelizacji ustawy przez członków Porozumienia jest zdecydowanie krytyczna. Pewne jej elementy, które weszły w życie od 1 lutego 2003 roku, chodzi o nowelizację z grudnia 2003 roku, opiniowaliśmy krytycznie już wcześniej. W naszym odczuciu niepotrzebnie – zarówno z punktu widzenia dyscypliny finansowej, jak i dyscypliny dysponowania zakładowym funduszem – zmuszono firmy do zgromadzenia środków ZFRON w przeciągu roku od wejścia w życie ustawy, czyli do końca stycznia 2004 roku, na odrębnym koncie. Wynikły z tego nie tylko kłopoty, momentami okazało się również, że kumulacja tych środków w ustawowym terminie jest dla niektórych przedsiębiorców wręcz niemożliwa.

Kolejne niebezpieczeństwo, które sygnalizowaliśmy, to techniczna trudność w realizacji zmiany systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych ze zwrotu podatku VAT na dotację do ich płac. Wydaje mi się, że PFRON zrobił chyba wszystko, by wywiązać się z wymogów ustawowych, jednak obawy, czy uda się w tak krótkim czasie zbudować sprawny system informatyczny, okazały się uzasadnione. Były nieprzespiane noce informatyków i służb księgowych i do dziś nie wiemy, czy ten system będzie w stanie zgromadzić informacje od kilku tysięcy przedsiębiorców, czy dotację będą realizowane w sposób planowany. To może okazać się już wkrótce. Gdyby nie olbrzymia pomoc ze strony informatyków z PFRON i Computerlandu nasze firmy przysyłające dane kilkuset, a nawet kilku tysięcy osób w jednym pakiecie, nie byłyby w stanie tego uczynić. Gdyby te perturbacje miały powtarzać się co miesiąc, system byłby niedrożny. Komuś, a przede wszystkim ustawodawcy, po prostu zabrakło wyobraźni.

Dla członków Porozumienia – dla firm świadczących usługi na rynku, których istotnym elementem jest trwałość zawartych umów, trwałość obrotu gospodarczego, bardzo groźne w skutkach mogą okazać się zapisy noweli ustawy z 19 grudnia 2003 roku dotyczące art. 22, który radykalnie ograniczył wysokość ulg udzielanych we wpłatach na PFRON przez ZPCh. Zmiana warunków tych umów w trakcie ich obowiązywania może okazać się katastrofalna, szczególnie dla firm dużych. Bywa, że kontrahenci rezygnują z usług, które uprzednio zostały skalkulowane na niższym poziomie kosztów, bowiem część z nich planuje koszty w skali roku i dłuższym czasie. Jeśli dla nich warunki umowy znacząco się zmieniają, to wiele naszych firm musi je renegocjować, a jeśli jest to niemożliwe, wręcz rezygnować z umów. Jednak pertraktacje cenowe przy tak dużej szarej strefie funkcjonującej w sferze usług – tzn. zatrudnianiu na umowy cywilnoprawne lub wręcz „na czarno”, szarej strefie, którą się nikt nie zajmuje, i która jest tolerowana – są bardzo ograniczone. ZPCh świadczące usługi, zatrudniające

osoby niepełnosprawne na umowę o pracę, zupełnie przestają być konkurencyjne.

To główne zarzuty wobec najnowszej noweli ustawy, jej skutki mogą okazać się daleko bardziej dramatyczne, niż ktokolwiek mógł to sobie wyobrażać. Ostateczne konsekwencje poniosą osoby niepełnosprawne, bo ich zatrudnianie może okazać się niecelowe z powodu braku pracy, co wynika z utraty dotychczasowych kontrahentów i rynków.

Podkreślić należy, że członkowie PB zatrudniają łącznie ponad 30 tys. osób, z czego znacznie powyżej 70 proc., a więc ponad 20 tys. to osoby niepełnosprawne. Nie jest to tylko kwestia tych osób, ale całego otoczenia gospodarczego i społecznego – firmy te bardzo często posiadają bazę medyczną, rehabilitacyjną, wypoczynkową, współpracującą z wieloma kooperantami. Skutki zatem mogą być znacznie bardziej dalekosiężne, powodując poważne implikacje dla ich otoczenia. Na pełną ich ocenę jest jeszcze za wcześnie.

Kolejny znak zapytania to interpretacja znowelizowanego art. 22, która budzi poważne wątpliwości, a w ZPCh pojawiają się różne jej wykładnie. Mamy zatem dylemat, czy przestrzegając umów zawartych przed 31 grudnia 2003 r., będących realizacją interesów w toku, zachować dotychczasowy system naliczania ulg we wpłatach na PFRON, czy też zastosować już nowy system. Każda interpretacja rodzi olbrzymie ryzyko – albo utraty klienta, który nie zaakceptuje nowej, wyższej ceny, albo znaczącego spadku opłacalności wykonywanych dla niego usług, z drugiej zaś strony rośnie konkurencja tych, którzy przyjmują taką korzystną dla siebie interpretację. Gdyby okazała się ona jednak nie do przyjęcia przez organa kontroli skarbowej, a ostatecznej jej interpretacji może dokonać sąd, to firmy mogą zostać ukarane za działalność w dobrej wierze, czego przykłady mieliśmy w przypadku np. Optimusa czy JTT.

Z wielu punktów widzenia nowelizacje „naszych” ustaw powodują ogromne zamieszanie na rynku.

– Znamy dwie interpretacje tego zagadnienia pochodzące z Biura Pełnomocnika, które nie rozwiązują tej kwestii, nie odpowiadając wprost na pytanie, jaki system naliczeń ulg we wpłatach na PFRON zastosować wobec nieaneksowanych długoterminowych umów zawartych przed końcem 2003 roku. Urzędnicy tego Biura w tym przypadku nie tylko nie pomagają, ale wręcz pogłębiają lukę prawną...

– Problem tkwi nie tyle w wykładni udzielanej przez Biuro Pełnomocnika, ale w braku świadomości ustawodawcy o możliwych skutkach takiego zapisu. Chodzi konkretnie o definicję pojęcia „zakup” – czy jest to moment wystawienia faktury, realizacji dostawy czy wykonania usługi, czy data zakupu wiąże się z datą zawarcia umowy. Biuro Pełnomocnika starało się tej interpretacji dokonać, ale jakkolwiek by ją „rozszyfrowywać”, nie musi to być wiążące dla organów kontrolnych. W efekcie mamy nader trudny wybór: albo radykalnie pogorszyć swoją konkurencyjność, do utraty

kontraktu włącznie, albo narazić się na poważne konsekwencje karno-skarbowe. Odpowiedzialność kierownictwa firm jest tu bardzo duża.

– **Czy nie ma możliwości uzyskania takiej jednoznacznej interpretacji inaczej jak *post factum*, czyli po dokonaniu kontroli skarbowej? Przecież uniemożliwia to normalne funkcjonowanie na rynku...**

– Problem tkwi w tym, że ustawę uchwalono 19 grudnia, pełny jej tekst pojawił się w Dzienniku Ustaw tak naprawdę w styczniu, trwają próby jej interpretacji i wykładni, a nam po prostu brakuje już czasu. Ryzyko podejmuje tu wyłącznie przedsiębiorca, on też poniesie wszelkie ewentualne konsekwencje błędnej wykładni.

– **W moim odczuciu złamano tutaj zasadę dobrego stanowienia prawa, nowelizując je w takim trybie, takim tempie, nie dając żadnego *vacatio legis* i jednoznacznej interpretacji.**

– To dramat wynikający ze zbyt pospiesznej realizacji procesów legislacyjnych, charakterystyczny dla polskiej rzeczywistości gospodarczej. Przedsiębiorcy zrzeszeni w PB, prowadzący działalność na dużą skalę, doskonale zdają sobie sprawę z potrzeb budżetu i swoich wobec niego powinności. Natomiast politycy prezentują dość dziwną filozofię „magicznego” myślenia, że środki, które trafią do budżetu czy innej centrali, a nie bezpośrednio „na dół”, zostaną lepiej spożytkowane. To całkowity błąd nie mający nic wspólnego z samorządnością. Nie dość, że odbijamy się od ściany do ściany, to znowu słyszymy o kolejnych projektach założeń do nowej ustawy o rehabilitacji, a proponowane tempo wdrożenia zmian jest na tyle szaleńcze, że wyklucza jakąkolwiek rzetelną konsultację z organizacjami czy instytucjami obywatelskimi. Zmiany te mogą przynieść tylko katastrofalne skutki, szczególnie dla osób niepełnosprawnych, które w założeniach miały być podmiotem wprowadzanych zmian. To skutek kolejnej niezrozumiałej filozofii – niszczenia pewnego, choćby nie najlepszego systemu, miast jego ewolucyjnego zmieniania, by dopiero na jego zgliszczach tworzyć coś nowego.

– **Premier Hausner uważa, że osoby z niepełnosprawnością znajdują zatrudnienie na otwartym rynku pracy...**

– Przecież to już przerabialiśmy na początku lat 90., gdy nastąpiło gwałtowne załamanie zatrudnienia tych osób, moźolnie później odtwarzane na mocy ustawy o rehabilitacji z 9 maja 1991 roku. Późniejsze wielokrotne jej nowelizacje tylko pogarszały system, a niewiele zapisów było rzeczywistością, nie tylko werbalnie, konsultowanych. Jesteśmy wszak przedsiębiorcami, rozumiemy doskonale potrzeby budżetu i państwa, natomiast nieustające preferowanie powinności budżetowych nad społecznymi doprowadza do absurdu. Nic się w ten sposób nie rozwiąże, a wręcz

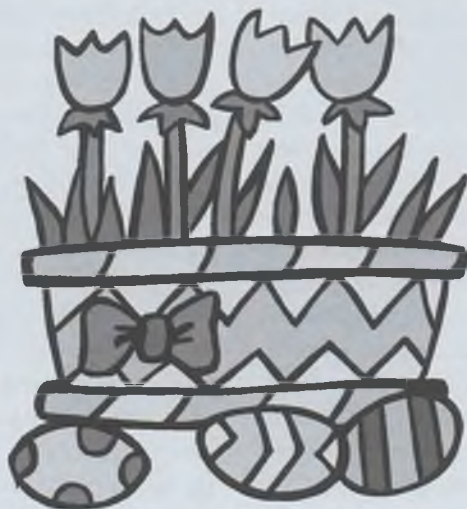
przeciwnie – problemy budżetu będą tylko rosnąć. Zniszczy się natomiast dorobek materialny, ludzki, organizacyjny, doprowadzi do zerwania więzi gospodarczych i społecznych, do ruiny systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Nie wiem, czy i kiedy uda się stworzyć nowy system, a na pewno nie tymi metodami. Z naszego punktu widzenia można też stwierdzić, że w dziedzinie usług nie będzie na rynku polskich przedsiębiorstw.

– **Założenia do projektu nowej ustawy o rehabilitacji proponują likwidację statusu ZPCh, istniałby tylko otwarty rynek pracy, który w przypadku zatrudniania osób niepełnosprawnych obarczony byłby ogromną sprawozdawczością dokumentującą zwiększone koszty ich zatrudniania, oraz „pracodawcy” non profit zatrudniający co najmniej 70 proc. osób z ciężkimi dysfunkcjami. Jaki byłby skutek wprowadzenia tych zapisów np. dla ERY?**

– ERA jest może dość nietypową firmą, która od 1991 roku bardzo dużo inwestuje, stawiając na rozwój, nowe technologie i miejsca pracy. Część tych inwestycji – niestety – rozminęła się z ciągle zmieniającą się rzeczywistością legislacyjną, np. organizacja własnej służby zdrowia, własnego zaplecza w tym zakresie, w formie ERA-MED. Nasze aspiracje legły tutaj w gruzach, po wielu perturbacjach zdecydowanie zmniejszył się dopływ środków z zewnątrz, musieliśmy ograniczyć poziom tych świadczeń dla naszych pracowników. Nie wiadomo, jak długo tak rozbudowane zaplecze medyczno-rehabilitacyjne, którym dysponuje ERA-MED, utrzyma się na wolnym rynku bez wsparcia państwa, na które coraz mniej można liczyć.

Nawet tak duża i silna firma jak ERA nie jest w stanie przestawić się z dnia na dzień. Nie zakładamy natychmiastowego zwalniania niepełnosprawnych, dopóki możliwe i opłacalne będzie utrzymywanie ich w zatrudnieniu. Jest jednak podstawowy warunek: na rynku prócz nas prawa powinni przestrzegać wszyscy. Jeżeli spotykamy na nim firmy zatrudniające np. 200 ludzi, a mamy sygnały, że składki na ubezpieczenie społeczne odprowadza się tam od 30, to co to oznacza? Że nie zawierają one nawet umów cywilnoprawnych, nie mówiąc już o umowach o pracę! To jest tolerowane, a w tej sytuacji nie można mówić o równych warunkach konkurencji. Natomiast zatrudnianie niepełnosprawnych nie sprowadza się wszak do dania pracy, ale pociąga za sobą cały system wsparcia i rehabilitacji społecznej.

Występuje jeszcze jedno bardzo ważne zjawisko – zniechęcenie, które dotyczy nie tylko zatrudniania niepełnosprawnych. To brak wiary w możliwość planowania długoterminowych inwestycji i zadań, prognozowania działalności gospodarczej. W przypadku naszych firm to nie jest handel detaliczny, gdzie ceny można zmieniać niemal



codziennie, mamy do czynienia z długoterminowymi, trwałymi kontraktami. Gdy nagle następuje niezależna od nas zmiana reguł gry, która podnosi nasze koszty – jest to groźne. Te permanentne rewolucje, niepewność jutra są przyczyną zniechęcenia nie tylko przedsiębiorców, ale całego społeczeństwa. Najwyższy już czas, by zejść z akademickiego pułapu makroekonomicznego, by przyjrzeć się „na dole”, czym w rzeczywistości skutkują wprowadzane zmiany prawne. Państwo nie jest celem samym w sobie, jest narzędziem umożliwiającym właściwe funkcjonowanie społeczeństwa i obywateli, a nie na odwrót. Niektórym przedstawicielom władzy należałoby nieustannie o tym przypominać. Należy po prostu więcej rozmawiać z tymi, którzy są podmiotem działalności państwa.

– Sądę, że pokłosiem takiego obywatelskiego myślenia jest porozumienie różnych organizacji środowiskowych, zawarte 12 lutego na Śląsku, któremu Pan przewodniczy. Wypracowało ono założenia do systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, o czym informowaliśmy szerzej w specjalnym numerze „NS”.

– W mediach, pod wpływem zapotrzebowania politycznego czy fiskalnego, tworzony jest obraz jakoby „źli” prowadzący ZPCh nadmiernie bogacili się wykorzystując osoby niepełnosprawne. Środowiska te bywały sztucznie konfliktowane i z obu stron brakowało zrozumienia, że nie może być rehabilitacji medycznej i społecznej bez rehabilitacji zawodowej, bez polityki prozatrudnieniowej i odwrotnie, bo wzajemnie jesteśmy sobie potrzebni. Zakładamy, że powstawanie takich porozumień na poziomie regionów, skupiających nie tylko organizacje pracodawców, ale i samorządu gospodarczego, organizacje samych osób niepełnosprawnych, zakończyłoby przeciwstawianie ich sobie. To z kolei ułatwiłoby przepływ informacji pomiędzy nimi – o celach, o wzajemnych dokonaniach, koordynację działalności, a docelowo pozwoliłoby wypracować założenia polityki wobec tego środowiska. Do ich realizacji potrzebna jest jeszcze dobra wola tych, którzy sprawują lub będą sprawowali władzę. Coraz trudniej jest nam w nią wierzyć, ale najważniejsza jest jednak organiczna praca u podstaw, a nie doraźne, koniunkturalne przedsięwzięcia nakierowane na najbliższy, krótki okres czasu. Władza ustawodawcza powinna zrozumieć, że na „dole” istnieje silny, dobrze zorganizowany ruch, który rozumiejąc potrzeby państwa i budżetu, logiki i efektywności gospodarowania środkami publicznymi, będzie chciał współuczestniczyć w tworzeniu systemu, który – z bieżącymi korektami – mógłby funkcjonować przez 10, 20 lat, systemu odpornego na działania koniunkturalne, wywołujące jedynie chaos. Na ostatnim spotkaniu członków Porozumienia Branżowego, które miało miejsce w Polanicy, uzyskaliśmy akceptację do aktywniejszego włączania się w nawiązywanie właśnie takiej współpracy ze strukturami regionalnymi zajmującymi się osobami niepełnosprawnymi, celem wypracowania tego modelu.

Oprac. G.S., J.K

PS. Rozmowa odbyła się 2 marca br.

Polska Unia Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej

Jak informowaliśmy wcześniej, 22 stycznia odbyło się w Warszawie spotkanie delegacji międzynarodowej organizacji *Workability International Europe* z przedstawicielami organizacji środowiskowych, będących inicjatorami powołania Polskiej Unii Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej. Formalne powołanie Unii miało miejsce 20 lutego, na posiedzeniu w siedzibie Towarzystwa Walki z Kalectwem. Przyjęto na nim Statut tej organizacji, wybrano Zarząd, Komisję Rewizyjną, podjęto uchwałę o powołaniu Rady Programowej i pierwsze decyzje programowe i organizacyjne.

W skład Zarządu weszli: Henryk Waszkowski (PTWK) – prezes, Włodzimierz Sobczak (KIG-R) – zastępca prezesa, Tadeusz Krasoń (Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych) i Jerzy Szreter (KZRSiSN) – członkowie. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Andrzeja Barczyńskiego (KIG-R), Andrzeja Brylskiego (PTWK) i Andrzeja Pałkę (Fundacja im. św. Stanisława Kostki).

Polska Unia Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej jest pozarządowym niedochodowym związkiem stowarzyszeń osób niepełnosprawnych i działających na ich rzecz, realizujących cele i zadania związane z zatrudnianiem i aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych.

Głównym jej celem jest aktywizacja zawodowa tych osób, a w szczególności promocja, wspieranie, ochrona i organizowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Cele szczególne Unii to:

1. Uczestnictwo w wypracowaniu systemu obejmującego poradnictwo zawodowe, kształcenie i doskonalenie zawodowe, pośrednictwo pracy i rehabilitację zawodową dla osób niepełnosprawnych.
2. Współpraca z organami państwa w tworzeniu spójnej polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych.
3. Ochrona istniejących i zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych.
4. Przeciwdziałanie wykluczeniu i dyskryminacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy zgodnie z zasadą równości szans.
5. Wdrażanie w Polsce – we współpracy z partnerami państwowymi i społecznymi – strategii i polityki Unii Europejskiej w zakresie zatrudniania, aktywizacji zawodowej, rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.
6. Współpraca z europejskimi organizacjami o podobnym profilu działania na rzecz wypracowania skutecznego modelu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych w Europie.
7. Integracja organizacji i stowarzyszeń zajmujących się rozwiązywaniem problemów osób niepełnosprawnych, której efektem będzie ich zatrudnienie.

Greg

Szwedzkie wzornictwo dla wszystkich

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego gościła w dniach 18-24 lutego niezwykłą, bo interaktywną i integracyjną wystawę. O tym, że była to impreza integracyjna, świadczył już sam jej tytuł „Wzornictwo bez barier”. O tym, że jest interaktywna, mogli się przekonać wszyscy, którzy ją obejrżeli.

Prezentowane eksponaty można było bowiem nie tylko oglądać, ale i dotykać, bawić się nimi, wprawiać w ruch, a nawet wachać. Od fachowców można też było dowiedzieć się jak funkcjonuje lub do czego służy dane urządzenie czy przedmiot.

Wszystkie eksponaty, ok. 200 z ponad 80 firm, przyjechały ze Szwecji, a inicjatorem prezentacji w Warszawie – po Sztokholmie, Brukseli, Petersburgu i Paryżu – była Ambasada Szwecji w Polsce, Szwedzkie Biuro Radcy Handlowego oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

W uroczystym otwarciu wystawy udział wzięli: Mats Staffansson, ambasador Szwecji, Dagmir Długosz, wiceminister w MGPIPS, Robert Draba, wiceprezydent Warszawy, Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji oraz Bengt Lindqvist, były szwedzki minister do spraw polityki socjalnej i zarazem specjalny sprawozdawca ONZ do spraw osób niepełnosprawnych. Obecni byli przedstawiciele organizacji pozarządowych zrzeszających osoby niepełnosprawne i ich pracodawców.

Szwecja to szczególnie kraj jeśli chodzi o projektowanie przedmiotów dla osób niepełnosprawnych. Doświadczenia w tym zakresie sięgają tam lat sześćdziesiątych. Szwedzcy projektanci specjalizują się w przystosowywaniu przedmiotów codziennego użytku do specyficznych potrzeb ludzi z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Jednak szwedzką ideą uniwersalnego projektowania jest dostępność produktów zarówno dla osób sprawnych, jak i tych z ograniczoną sprawnością. Obecnie głównym kierunkiem i ideą przewodnią w projektowaniu jest uniwersalność, która zwiększa komfort korzystania z przedmiotów codziennego użytku dla osób zdrowych, natomiast osobom

niepełnosprawnym pomaga wykorzystywać w pełni ich możliwości i umiejętności, zwiększając w ten sposób ich samodzielność. Ta właśnie swego rodzaju integracja widoczna była na wystawie, która składała się z dwóch części: „Wzornictwo dla każdego” i „Zabawy dla nadzwyczajnych dzieci”.

W pierwszej można było obejrzeć sprzęt używany przez osoby niepełnosprawne na co dzień, np. wózki, fotele kąpielowe, podnośniki, chodziki czy łóżka. Główną cechą tych urządzeń była jednak technologia XXI wieku, w takiej wykonano np. w pełni zautomatyzowane wózki dla osób dorosłych i dzieci z porażeniem kończyn dolnych i górnych. Były też przedmioty zwiększające niezależność w innych dziedzinach życia, np. specjalny snowboard, siedzisko do kajaków dla osoby mającej kłopoty z poruszaniem się, a nawet kij golfowy przymocowany do kuli. Zdalnie sterowana kosiarka i trójkolowy wózek z koszykiem na zakupy, to już standardowy przykład integracyjnego modelu szwedzkiego projektowania, bo korzystać z niego może i niepełnosprawny, i osoba starsza. Podobnie składana rampa może okazać się przydatna dla wózkowicza, matki pchającej wózek z dzieckiem czy starszej osoby, przywożącej w torbie na kółkach codzienne zakupy.

Jednak największe zainteresowanie wzbudziła ekspozycja przedmiotów zaprojektowanych z myślą o najmłodszych. Pokazano na niej poruszające się maskotki, wśród których prawdziwą furorę robił gadający królik, instrumenty muzyczne, urządzenia elektroniczne ułatwiające korzystanie z komputera i zachęcające do poznawania mowy i pisma. Były też zabawki i pomoce dydaktyczne, między innymi książki z wypukłymi ilustracjami, pozwalające na odróżnianie kształtów, odnoszące się do wrażeń odczuwanych zmysłem dotyku.

Prezentowano również urządzenia techniczne ułatwiające codzienne funkcjonowanie dziecka z niesprawnością ruchową i jego rodziców – obok wspomnianego już w pełni automatycznego wózka, także chodziki, krzeselka, parapodia, podnośniki itp.

Wystawie towarzyszyły specjalistyczne seminaria poświęcone m.in. zasadom projektowania dla osób niepełnosprawnych.

Halina Guzowska





Jak obliczać dodatkowe koszty zatrudniania niepełnosprawnych?

Od 24 lutego do 19 marca Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna zorganizowała 8 spotkań poświęconych – nadal jedynej – metodzie identyfikacji i obliczania dodatkowych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych, opracowanej ponad 2 lata temu przez dyrektora generalnego Izby, dr. Andrzeja Barczyńskiego.

Biorąc pod uwagę, że już 20 kwietnia mija termin składania do PFRON wniosków o refundację zwiększonych kosztów zatrudnienia osób chorych psychicznie, upośledzonych umysłowo, epileptyków i niewidomych, jest to temat aktualny, zwłaszcza wobec braku alternatywnych modeli, w kontekście „paraliżu decyzyjnego” czynników resortowych za sprawą UOKiK, który od dwóch lat – mimo ponagleń wicepremiera Hausnera – nie zdołał wydać opinii w sprawie akceptacji „metody Barczyńskiego”, łamiąc przy tym ewidentnie szereg przepisów prawa.

Państwo w państwie? Być może... Gorzej, że w wyniku tej obstrukcji formalnoprawnej wkrótce ZPCh nie będą w stanie wykonać ciężących na nich obowiązków prawnych i uzyskać przysługujących im środków. Jest to ewidentne lekceważenie prawa i kpina z najwyższej rangi przepisów uprawiana przez urzędników, którzy powinni być pod tym względem wzorem do naśladowania. Takie jest – niestety – tło i okoliczności, w których działa w tej chwili sektor zatrudnienia chronionego w Polsce.

Wyłączając więc nieudolne państwo spróbujmy przedstawić metodologię stanowiącą fundament obliczania zwiększonych kosztów zatrudniania nie tylko wspomnianej podgrupy, ale całej populacji osób niepełnosprawnych. By to uczynić, należy przede wszystkim prawidłowo zidentyfikować wszystkie czynniki zwiększające te koszty, w pierwszej fazie – niezależnie od możliwości ich „wyskalowania” kwotowego (ilościowego).

Poczynając od czynników łatwo i precyzyjnie identyfikowalnych są to: krótszy czas pracy i dodatkowy urlop wypoczynkowy oraz dodatkowe stanowiska

pracy i ich przystosowanie, koszty transportu, koszty osobowe związane z dodatkowym urlopem wypoczynkowym, zwolnienia na turnusy rehabilitacyjne, indywidualne programy rehabilitacyjne i pomoc indywidualna dla osób niepełnosprawnych (ta podgrupa jest bezpośrednią konsekwencją zapisów prawnych), wyższa absencja chorobowa i krótszy czas pracy, koszty osobowe opieki medycznej i rehabilitacyjnej, likwidacja barier architektonicznych, dodatkowe szkolenia tych osób, koszty organizacji turnusów rehabilitacyjnych i dodatkowe koszty szkolenia pracowników pełnosprawnych (są to z kolei sprzężone z wymienionymi pozostałe czynniki mierzalne).

Mniej dokładnie można oszacować wpływ finansowy takich czynników, jak niższy poziom przygotowania zawodowego, zmniejszoną sprawność intelektualną, wyższy przeciętny wiek niepełnosprawnych pracowników, niższą jakość pracy i koszty osobowe dodatkowego nadzoru, a także pozostałe koszty opieki rehabilitacyjnej, nieco precyzyjniej – koszty wynikające z konieczności prowadzenia dodatkowej dokumentacji kadrowej i księgowej, z wyższego poziomu braków jakościowych, pozostałych kosztów dodatkowego nadzoru oraz kosztów osobowych dodatkowych kontroli służb fiskalnych i PIP, a także pozostałe koszty opieki medycznej.

Natomiast wzmiankować można jedynie takie elementy, jak utrudniona komunikacja, wskazania do pracy na określonym stanowisku, pozostałe koszty dodatkowych kontroli, zwiększone wymagania BHP, niższa mobilność firmy w związku z długoterminowością umów o zatrudnienie osób niepełnosprawnych, negatywny klimat medialny, niekorzystne opinie o poziomie

produktów i usług, niższa mobilność tych osób (związana np. z przekwalifikowaniem lub wykonywaniem innej pracy) – nie sposób natomiast oszacować wysokości współczynnika zwiększenia kosztów związanego z tymi elementami.

W wyniku tego rozumowania można zatem skonstruować najogólniejszą postać wzoru opisującego podwyższone koszty z tytułu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, jako sumy trzech składników: zmniejszonej produktywności, zmniejszonej produktywności osób PEŁNOSPRAWNYCH i pozostałych kosztów dodatkowych.

Pierwszy, najistotniejszy składnik tej sumy to iloczyn przeciętnej płacy miesięcznej i liczby zatrudnionych w firmie osób niepełnosprawnych oraz parametru określającego ich produktywność. Ten ostatni z kolei stanowi iloczyn korygujących współczynników składowych uwzględniających zmniejszoną sprawność tych osób, ich zwiększoną zachorowalność oraz krótszy czas pracy. Współczynniki uwzględniające stopień przygotowania zawodowego oraz różnicę wieku zatrudnionych niepełnosprawnych w stosunku do grupy pracowników pełnosprawnych można w dalszych obliczeniach pominąć (przyjmując wartość 1). Pierwsze trzy współczynniki można natomiast obliczyć precyzyjnie w oparciu o rozwiązania ustawowe i monitorowalne dane z określonego okresu sprawozdawczego (tu: jeden miesiąc) w swojej firmie. Ewentualna trudność polega na oszacowaniu zmniejszonej wydajności poszczególnych grup zatrudnionych niepełnosprawnych w podziale nie ze względu na stopień niepełnosprawności, lecz ze względu na rodzaj schorzenia (choroby psychiczne i nerwowe, upośledzenia umysłowe, dysfunkcje wzroku, schorzenia narządu ruchu i kręgosłupa oraz pozostałe i sprzężone) – współczynniki przedstawione dla tych grup przez prelegenta mają charakter propozycji i muszą być skorygowane i zaadaptowane do sytuacji konkretnej

firmy i zatrudnionych w niej osób niepełnosprawnych. Przyjęty sposób obliczeń łatwo aproksymować na dłuższe okresy sprawozdawcze (np. kwartalne), a w szczególności dla osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi.

Zrozumiałym zainteresowaniem uczestników wszystkich spotkań cieszyły się przedstawione przez A. Barczyńskiego konkretne przykłady obliczeń, wskazujące na określony poziom ponoszonych kosztów dodatkowych ogółem oraz na zatrudnioną osobę niepełnosprawną (we wszystkich obliczeniach – w przeliczeniu na pełny etat). Niewątpliwie konkretną pomoc mogą stanowić także załączone na dyskiecie propozycje formularzy sprawozdawczych, tabele danych liczbowych oraz wzory do obliczeń i składowe liczbowe prowadzące do rezultatów końcowych.

Zaproponowane przez prelegenta rozwiązania wydają się być poprawne zarówno z metodologicznego, jak i matematycznego punktu widzenia, zwłaszcza, że jest to model fenomenologiczny, skalowalny do poszczególnych firm i ich specyfiki, otwarty, czyli umożliwiający rozszerzenia i przystosowania, także do zmian w przepisach, które powodują wyłącznie zmiany niektórych współczynników liczbowych, ale nie mogą podważyć samej struktury opisu, opartej na obiektywnych procesach i czynnikach gospodarczych. Zapewne – są możliwe podejścia odmienne, niemniej metoda A. Barczyńskiego broni się nie z dotychczasowego braku alternatyw, ale posiada zalety, wśród których bodaj na pierwszym miejscu sytuuje się prostota – fundament wszystkich działań autentycznie oryginalnych.

Roman Radoszewski

Łańcuch serc



Fundacja „Podaj dalej” im. doktora Piotra Janaszki istnieje od lutego br. Ale tylko formalnie... jest taka młoda, tylko w Krajowym Rejestrze Sądowym. W rzeczywistości istnieje od wczesnych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Wspaniałych ludzi działających na rzecz niepełnosprawnych w Koninie, skupił wówczas wokół Fundacji Mielnica, tragicznie zmarły śp. dr Piotr Janaszek. Wiele planów i zapoczątkowanych idei podjęły później jego córki i liczni wolontariusze, wśród których uaktywniła się grupa niepełnosprawnych.

W oparciu o hasło „Podaj dalej” utworzył się swoisty łańcuch serc i rąk do pracy. Nowo powstała Fundacja im. dra. Janaszki chce przede wszystkim stworzyć profesjonalne centrum wolontariatu oraz utrzymywać kontakt z osobami i organizacjami, które potrzebują pomocy. Grupa niepełnosprawnych wolontariuszy stworzyła program polegający na udzielaniu fachowej pomocy, asystowaniu, szkoleniu i uaktywnianiu osób, które uległy wypadkowi, utraciły sprawność na skutek nagłej choroby itp. Opracowali program edukacyjny, z którym odwiedzają szkoły w Koninie i powiecie, wywołując ogromne poruszenie i zainteresowanie.

Inauguracja działalności Fundacji odbyła się podczas Koncertu Charytatywnego 22 marca br. w Górnicy Domu Kultury OSKARD w Koninie.

Zarząd Fundacji to: Zuzanna Janaszek-Maciaszek, Karol Włodarczyk, Sebastian Janiak. Wśród inicjatorów powstania Fundacji „Podaj dalej” należy wymienić również wolontariuszy oraz Olę Janaszek-Serafin i Sławomira Lorka – dyrektora II Liceum w Koninie. Tam właśnie mieści się siedziba Fundacji, mającej dzięki życzliwości dyrekcji szkoły stały kontakt z uczniami i możliwość korzystania z pomieszczeń szkolnych.

Trzymamy za was kciuki – „Podaj dalej”.

IKa

Przewodnik po Wrocławiu

Do Wrocławia zapraszają twórcy przewodnika turystycznego dla osób niepełnosprawnych. Wydawcą jest Regionalna Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych RESURS we Wrocławiu, a w pięknych słowach propagują poznanie i zwiedzanie Wrocławia Tadeusz Krasoń (prezes Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych i prezydent Polskiej Federacji Związków, Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych) oraz Sławomir Piechota (radny Rady Miejskiej Wrocławia, przewodniczący Ośrodka Inicjatyw Obywatelskich i laureat tytułu „Człowiek bez barier 2003 r.”). „Nie ma (bowiem) nigdzie na świecie drugiego, tak wyjątkowego, magicznego i zachwycającego miejsca!” – pisze Sławomir Piechota gorąco zapraszając do Wrocławia. „Możemy być dumni, że mieszkamy w mieście tak bardzo przyjaznym osobom niepełnosprawnym /.../. Dzięki tak profesjonalnie wydanemu przewodnikowi z dumą będziemy mogli promować Wrocław w całej Polsce i Europie” – dodaje Tadeusz Krasoń.

Bogato ilustrowany przewodnik prezentuje główne trasy turystyczne po tym mieście i zawiera dużo cennych wiadomości historycznych, geograficznych oraz „informacje różne ale przydatne” nt. dostępności dla osób niepełnosprawnych hoteli, aptek, placówek zdrowia, dworców, lotnisk itp. obiektów użyteczności publicznej i nie tylko.

Kolorowe mapki, teksty ilustrowane zdjęciami oraz praktyczne informacje dotyczące tras dopełniają całości.

Gorąco polecamy lekturę.



(Wrocław. Przewodnik turystyczny dla osób niepełnosprawnych, pod redakcją Bohdana Krakowskiego. RESURS, Wrocław 2003 r.)

O diecie na wiosnę i różnych „kwiatkach”

W ostatnim ćwierćwieczu poglądy na tzw. zdrową dietę zmieniały się jak w kalejdoskopie. Przez wiele jednak lat podstawy nauki o żywieniu opierały się na ogólnych, standardowych i jednakowych dla wszystkich zaleceniach dietetycznych, mających uniwersalne zastosowanie u każdego człowieka.

Dziedzictwo przodków

Współcześni eksperci dietetyki twierdzą, że standaryzowane diety i podejścia żywieniowe nie sprawdzają się z przyczyn genetycznych, bo przecież ludzie bardzo różnią się między sobą na poziomie biochemicznym i metabolicznym. Mają więc bardzo różne potrzeby pokarmowe i odżywcze oraz różny sposób ich zużywania, spalania i przekształcania w energię. Dodajmy, że zapotrzebowanie dietetyczne jest w większości zdeterminowane dziedzictwem przodków, którzy mieli różne diety w zależności od położenia geograficznego, klimatu, naturalnie występujących warzyw oraz dostępnych źródeł pokarmu. Doskonale zdajemy sobie przecież sprawę, że dieta, która świetnie służy zdrowiu ludziom na równiku, jest absolutnie nie do przyjęcia np. na Alasce – to są oczywistości. Ogólnie rzecz ujmując, dieta korzystna dla jednej osoby, może nią nie być dla drugiej, a dla jeszcze innej może okazać się wręcz szkodliwa.

W zgodzie z naturą

Czyżbyśmy więc byli wprowadzani w błąd przez przemysł żywieniowy, który od lat ogłasza wciąż nowe „zdrowe diety” korzystne dla wszystkich?

Całość bowiem problemu sprowadza się do pytania jak określone diety i pokarmy mogą zaspokoić indywidualne i genetycznie uwarunkowane zapotrzebowanie metaboliczne. Po pierwsze należy zidentyfikować swój typ metabolizmu, a potem poprzez odpowiednie łączenie pokarmów specyficznych dla danego typu, doprowadzić czynności własnego organizmu do maksymalnej wydajności. Przy czym należy pamiętać, że jego zapotrzebowanie może się zmieniać z wielu powodów np. choroby, stresu, wieku etc. Metabolizm stale ulega zmianom, a więc testowanie swojego typu metabolicznego i dostosowywanie określonych diet również trzeba cyklicznie modyfikować.

Korzystny aspekt diety dostosowanej do indywidualnych potrzeb i łączenie sposobu odżywiania się z genetycznym uwarunkowaniem znajduje swoje potwierdzenie w naturze. Wystarczą obserwacje zwierząt, wśród których nie ma osobników otyłych (tylko wśród „domowych”). Jak zwykle oczywiście obowiązuje zasada złotego środka, chociaż wydaje się, że lansowanie diety metabolicznej jest słuszne i celowe. Szczególnie teraz, gdy coraz więcej ludzi cierpi na nadwagę i otyłość, gdy nie zwracają należytej uwagi na to co jedzą i jak jedzą. Od czegoś trzeba zacząć. Może od sporządzenia swojej indywidualnej listy pokarmów niezalecanych czy wręcz szkodliwych? To pierwszy krok na drodze do zdrowego żywienia i odnalezienia swojej własnej energii życiowej.

Odsyłamy do materiałów źródłowych o diecie metabolicznej do księgarń. Być może zrewolucjonizuje dotychczasowe wyobrażenia o dietetyce, być może ustali nowe

kanony zdrowego żywienia? Na pewno próbuje „leczyć” przyczynę a nie skutek, co już samo w sobie jest rewolucją. Czy jest nią w istocie – czas pokaże.

Odchudzanie... portfeli?

Od 1 marca obowiązuje nowa lista leków refundowanych. Zaoszczędzi NFZ – to pewne, ale pacjenci, szczególnie przewlekłe chorzy, zapłacą za leki więcej niż dotychczas, mimo iż na 134 leki nowa urzędowa cena jest niższa od poprzedniej. Dotyka to pacjentów z chorobami układu krążenia oraz przede wszystkim wielotysięczną rzeszę chorych na cukrzycę, którzy liczyli na wyższą refundację insuliny zagranicznych. Izba Lekarska alarmuje i przestrzega przed samodzielnym zmniejszaniem ściśle określonych dawek leków a tym bardziej przed rezygnacją z wykupienia recepty, co może zniweczyć pracę lekarzy i samych chorych, a nawet zagrazić ich życiu.

Niestety nowe ceny leków zbyt mocno odchudzają portfele pacjentów, by te apele odniosły pozytywny skutek. Powstała tyllko wiara i nadzieja, tzn. wiara, że chorych nie pozostawi się bez nadziei.

Uśmiech nie tylko wiosenny

Na wiosnę częściej się uśmiechamy, częściej chcemy widzieć wokół siebie radosne twarze i zadowolone miny. I na szczęście dostrzegamy je. Tak działa zbawienne światło słoneczne, które rozświetla nam dusze. Są nieliczni, którzy to światło i uśmiech mają w sobie na co dzień. Otwarte głowy i gorące serca, tak można określić krótko Kawalerów Orderu Uśmiechu, najbardziej prestiżowego odznaczenia na świecie, przyznawanego przez dzieci. Tym razem jego laureatką została **Henryka Sokołowska**, założycielka Stowarzyszenia Integracyjnego „Klub Otwartych Serc” w Wieruszowie (w woj. łódzkim). To z jej inicjatywy powstała np. w całym powiecie sieć świetlic socjoterapeutycznych. – Nie jest ważne, czy człowiek porusza się na własnych nogach, o kulach czy na wózku – to jej dewiza. By szybko zaradzić rodzącej się frustracji, niezadowoleniu trzeba przede wszystkim pokonać bariery w nas samych – podkreśla H. Sokołowska – a przezwyciężymy je również gdzie indziej, cały świat jest otwarty dla każdego, trzeba korzystać z możliwości poznawania go.

Jednym z poważniejszych problemów nie tylko WTZ kierowanego przez Stowarzyszenie „Klub Otwartych Serc” są nowe bezduszne przepisy, które według H. Sokołowskiej traktują ludzi instrumentalnie. Wielu dotychczasowych ich uczestników nie kwalifikuje się, tzn. nie spełnia warunków, by teraz uczestniczyć w zajęciach warsztatu. Co z takim „kwiatkiem” zrobić? Wyrzucić ludzi? Problem dotyka wcale niemałej liczby osób, tym bardziej więc potrzeba jednoznacznych ustaleń.

Oprac. Ika

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, iż 21 marca po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

śp. Zbigniew Rachaus

współtwórca i założyciel Krajowego Porozumienia Spółdzielni Inwalidów, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Nasze Sprawy”, Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej; jeden z założycieli w 1955 roku Spółdzielni Inwalidów „Rusalka” w Łodzi i jej prezes w latach 1959-1982. Doskonały fachowiec i organizator odznaczony medalami państwowymi i ruchu spółdzielczego.

Człowiek, któremu zawsze przyświecała idea niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym, bezkompromisowy w słowach i czynach, wspomniały kolega.

Rodzinie i Bliskim przekazujemy
wyrazy współczucia
Przyjaciele

„Non omnis moriar”

29 kwietnia minie pierwsza rocznica śmierci Wojciecha Wirowskiego,
m.in. prezesa Polskiego Towarzystwa do Walki z Kalectwem, redaktora i publicysty.
Niezwykłego i niezastąpionego Człowieka i Przyjaciela, którego postawa była wzorcem i inspiracją dla wielu.
Wojtku, żyjesz w naszych sercach i wspomnieniach

Pamięci Wojtka Wirowskiego

*Nie znam słów
którymi dzisiaj
mogłabym okazać Ci
moją przyjaźń*

*w takiej chwili gdy ból zaciska się wokół mnie
mój smutek
rozpala we mnie żal*

*Sen i Śmierć rozpostarli swe skrzydła
w tańcu nieomylnym
nieuniknione musi się dopełnić
jak czas
w przemijaniu
w odradzaniu
w zaczarowanym kręgu życia*

*cierpienie....
tyle pokory....
zawsze wiedziałeś że tak szybko....*

*doświadczałeś
i tylko twój uśmiech
zwodził nas swym spokojem*

*zawirował taniec
...Morfeusza nie odchodź...
...jeszcze nie czas...
...jeszcze nie może się dopełnić...
...nie pozwól swej siostrze
nakryć Go całunem....*

*rozmawiałam z Tobą
bez niepotrzebnych słów
podałeś mi dłoń spokojną
już wiem*

*zrozumiałam
jutro zadzwięczy pustką*

*Tylko w tych małych gwiazdach
radość płynie rzeką szeroką
roziskrzyło się niebo
za wiele lat opowiem Ci
o tym tańcu
który trwał
jak przeplatankę
zostawił ojciec
tyle szczęścia w Twoich oczach*

*Tylko w moich myślach
kłębi się wiele spraw niedokończonych
słów niedopowiedzianych
życzeń daremnych
jak przyjąć los z pokorą*

*szeptała mi Dominika
....nie mogę płakać
bo cały czas
uśmiecha się do mnie....*

*zaszłochała Alicja
...nie mogę przestać płakać....*

*puste miejsca
...nie potrafili iść z Tobą ostatni raz....*

*a Ty spokojny
spotkałeś swojego Boga
rozzaśnił się świat
gdy nam o tym opowiadałeś*

MR

Polskie zespoły poza finałem

Preliminacyjna runda turnieju Willi Brinkmann Cup rozgrywanego w koszykówce na wózkach pod auspicjami IWFBF EuroZone (International Wheelchair Basketball Federation – Międzynarodowy Związek Koszykówki na Wózkach) miała miejsce w Łodzi, w terminie 12-14 marca. Jej gospodarzem było Łódzkie Towarzystwo Rehabilitacyjno-Sportowe Niepełnosprawnych, a honorowym patronatem rozgrywki objął Jerzy Kropiwnicki, prezydent Łodzi.

Wyniki meczów:

1. miejsce Mesarya Alternativ Sport (Turcja)
2. miejsce Nevski Alyans (Rosja)
3. miejsce ŁTRSN Łódź
4. miejsce KSN „Start” Warszawa
5. miejsce Lvov (Ukraina)

Dwa pierwsze zespoły awansowały do finału w Tuzli (Bośnia-Hercegowina).

Najlepszym zawodnikiem został Jevgenij Ermaliński (Nevski Alyans), a najlepszym strzelcem Andrzej Przesławski 98 pkt. (ŁTRSN).

Wyniki gospodarzy:

1. ŁTRSN Łódź – Lvov (Ukraina) 81:16 (21:4) (20:4) (12:6) (28:2)
2. Mesarya Alternativ Sport (Turcja) – ŁTRSN 78:46 (22:16) (17:10) (20:8) (19:12).
3. Nevski Alyans (Rosja) – ŁTRN 77:40 (18:11) (22:8) (21:8) (16:13)
4. ŁTRSN Łódź – KSN „Start” Warszawa 53:48 (11:8) (8:12) (10:16) (15:8) (9:4)

Info: ŁTRSN



fol. Archiwum „NS”

Medale będą cieszyć podwójnie



Witold Dłużniak



Wojciech Kikowski

„Nasze Sprawy”: – Jak liczna ekipa reprezentować będzie Polskę na Igrzyskach Paraolimpijskich ATENY 2004?

Witold Dłużniak: – Z bardzo niewielkimi przesunięciami możemy przyjąć, że będzie to 110 zawodników, głównie z dysfunkcjami narządu ruchu i wzroku oraz 8 zawodników niepełnosprawnych intelektualnie. Podkreślić należy, że każdy z zawodników w rankingach wywalczył sobie prawo uczestnictwa, że musiał wykazać się określonymi wynikami. Cieszy nas szczególnie duży limit zawodników przyznany w lekkiej atletyce i pływaniu – to jest po 25 osób, czyli 50 proc. więcej niż w Sydney – co jest efektem naszej pracy w tych dyscyplinach i ich powszechności. W Atenach będziemy też po raz pierwszy mieć kolarzy (tandemy z niewidomymi), żeglarzy, jednego jeźdźcę, będzie też czterech strzelców, osiem osób w łucznictwie (w tym dwie na wózkach), być może pięć osób w tenisie na wózkach. Odbieram to jako wielki sukces sportu osób niepełnosprawnych.

Wojciech Kikowski: – Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski przyznał nam 25 miejsc dla lekkoatletów – dla porównania w Sydney 17 – co jest powodem naszej dumy i optymizmu. Ostateczne decyzje personalne dotyczące

Rok 2004 jest rokiem, w którym w Atenach odbywają się Igrzyska Olimpijskie oraz – po ich zakończeniu – Paraolimpijskie. O cyklu przygotowań do udziału w Paraolimpiadzie reprezentacji Polski i szansach medalowych rozmawiamy z Witoldem Dłużniakiem, prezesem Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” (PZSN) i Wojciechem Kikowskim, członkiem Prezydium Zarządu PZSN „Start”, trenerem – koordynatorem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego (PKPar) odpowiedzialnym za przygotowanie kadry lekkoatletów do Igrzysk.

składu jeszcze nie zapadły, zdecydują o tym wyniki w majowych i czerwcowych zawodach. Miejsce w reprezentacji niektórych zawodników jest już jednak nie do podważenia, są wśród nich m.in. Błatkiewicz, Pych, Piotrowski, Woźniak, Anna Szymul, Hamerlak. W ekipie znajdują się zarówno zawodnicy doświadczeni, jak i debiutanci – to połączenie rutyny z młodością.

W.D.: – Trwa naturalna wymiana kadr. Będą w polskiej ekipie uznane, wielkie gwiazdy, zaś niektóre z nich dopiero w Atenach rozblyszą pełnym blaskiem.

NS: – Jak przebiegają przygotowania do Paraolimpiady, w jaki sposób są koordynowane wobec faktu, że zawodnicy wywodzą się z wielu ośrodków?

W.K.: – Niezasadna jest ingerencja w plany pracy trenerów klubowych – to wybitni fachowcy. Harmonogram przygotowań, zgrupowań, zawodów i badań lekarskich jest z nimi na bieżąco konsultowany i przez nich znany. Sezon startowy rozpoczynamy badaniami w Bydgoszczy w kwietniu, w dniu wystąpienia do Unii Europejskiej, a więc 1 maja, odbędzie się sprawdzian dla zawodników, połowa maja to międzynarodowy mityng LA w Grudziądzu, potem spartakiada młodzieży, zaś

dokończenie na str. 38

W powodzi zachwytu i zadziwienia

To pierwsza w Polsce wystawa sztuki naiwnej, sztuki twórców z kręgu Galerii Promyk w Gdańsku, eksponowana w Oddziale Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego tamże, umieszczona zwyczajnie w terminarzu wystaw, przed trzema laty.

Przestawiłam wtedy dyrekcji Muzeum propozycję wystawy „Znak i Symbol”. Myślałam o pracach wszelkich artystów – profesjonalnych i nieprofesjonalnych; myślałam: Muzeum zgromadzi prace „swoich”, my z Galerii Promyk wybierzemy prace „swoich”. Przyniosłam wiele katalogów, zdjęć, żeby pokazać, jakim malarstwem się zajmujemy. Pomysł w pierwszej rozmowie się spodobał, jednak w odpowiedzi poważnej usłyszałam: – Możemy pokazać waszą wystawę osobno i może to być za trzy lata, w lutym 2004.

I oto, 12 lutego o godzinie 17, wybiła godzina „zero”. Rozległe skrzydło gotyckie Palacu Opatów w Gdańsku Oliwie rozbłysło radosną harmonią kolorów, ich śpiewem i tańcem, zmysłowością form, zagadało ciepłą i pełną prostej mądrości anegdotą. Panie z Muzeum – Hanna Gregor i Maria Gałęcka – w pierwszym zetknięciu z pracami, ze zdziwieniem powiedziały: – Ależ to poważna wystawa!

Pani Gregor wyznała, że spodziewała się rysunków dzieci. To było pierwsze zdanie, jakie usłyszałyśmy – niżej podpisana i Ewelina Koźlińska. od lat trwające w powadze zachwytu i zadziwienia nad cudami sztuki będącej świadectwem „autentycznej życiowej siły, sprawiające wrażenie absolutnego przekonania o harmonii świata” – jak napisała o obrazach Henryka Żarskiego Ewa Herniczek, a co można odnieść do twórczości wszystkich Dziesięciu.

Hanna Gregor pięknie wystawę zaaranżowała – 136 prac dziesięciu indywidualistów. Myślę, że nie bez znaczenia była tu pewna prawda o prostocie i jednoznaczności przekazu nastroju i treści, tak podstawowej cesze tego rodzaju malarstwa. Aż prosi się tu choć krótka uwaga na temat prawdy artystycznej, co Edyta Stein określa jako próby ukazania czystej idei w dziele sztuki. Byliby



więc malarze odkrywcami obrazów, jak muzycy – według słów Igora Strawińskiego – wynalazcami muzyki.

Na wernisażu były tłumy – wszak wysłano ponad trzysta „rutynowych” zaproszeń z Muzeum, przybyło wielu gości z Polski. Ucieszyliśmy się obecnością pp. Macaków z Krakowa, krążyli też inni kolekcjonerzy, przyszedli gdańscy malarze, znani Galerii Promyk artyści, poeci, przyjaciele „z miasta”, jako że utworzyła się wokół tego miejsca pewna społeczność spoza środowiska Stowarzyszenia i są to, prawdę mówiąc, przede wszystkim osoby przybywające na nasze wernisaże. I to jest bardzo dobre, przychodzą do nas ludzie, którym się ta sztuka podoba. Nie było nikogo z Warszawy. Może potrzeba, by – mamy pewien plan – góra przysłała do Mahometa...

Wernisaż rozpoczynał się koncertem orkiestry Vita Activa. Niemalę poruszenie wśród pracowników Muzeum uczyniło pojawienie się tylu naraz osób niepełnosprawnych zachowujących się swobodnie. Aż usłyszeli dowcipne uspokajanie: – Graliśmy w Asyżu i Bazylika stoi, i w Sejmie, i też stoi... Ten, kto słyszał i widział koncerty tego zespołu, wie, jak może on „rozgrzać emocje” słuchaczy. Ponieważ koncert odbywał się w innym niż wystawa skrzydle, na którego ścianach wisiały obrazy powojennej polskiej awangardy, dopiero po niemałej chwili goście zorientowali się do jakiej to wystawy prelude był ten oszalamiający koncert – aż się zazdrośnie bałam, że nam odbierze wszystkie emocje.

Jednak nie, wernisaż odbył się w równej dobrej atmosferze pełnej milego i swobodnego uśmiechu, w lekkim niedowierzaniu tego, co przecież oczy na pewno widziały. Aż przytoczę tu słowa Piotra Wójtowicza z katalogu wystawy,

odnoszące się do Grzegorza Sienkiewicza: „Tęczowe przesłanie o przymierzu człowieka z Bogiem, które być może jest najważniejsze dla samego autora, staje się wzruszającym malarskim wyznaniem o szczęśliwości”. O szczęśliwości jako radości wiecznej.

To też odnośnie do wszystkich Autorów, bowiem trudno jest myśleć inaczej i ulegać pokusom spekulowania widząc emocje tworzenia, poznając warsztat pracy i spodziewane przez nich efekty – patrząc na Henryka Żarskiego, który na swoich wystawach – tak i na tej – przechadza się przy swoich obrazach i pogrywa na organkach. – Heniu, gdzie nauczyłeś się grać? – pytam. – W domu dziecka – odpowiada między jednym a drugim tonem swojej ustnej harmonijki.

Określenie „wzruszenie malarskie” jest wyjątkowo trafne i potwierdza słowa prof. Aleksandra Jackowskiego, że malarstwo to jest „...związane tylko z osobowością twórcy. Tak z nim nieodłączne jak linie papilarne”. Prace te, choć nie wszystkie, przedstawiają tematykę religijną, są sakralne właśnie przez tę czystość odbioru swego losu i czystość dążenia do prawdy przekazu, może nawet zapisu owej czystej idei rzeczy. Wszak mówi Bóg do Mojżesza w Księdze Wyjścia: – Zrób wszystko tak, jak widziałeś w górze.

Ewelina Koźlińska zaryzykowała myśl, że taka sztuka jest sztuką XXI wieku. Sądząc po twórczości skromnego Nikifora, który z polskich artystów miał najwięcej światowych wystaw, sądząc po zainteresowaniu, jakie budzi ona wśród kolekcjonerów z zagranicy, a i z Polski, obserwując spontaniczność radosnego jej odbioru, patrząc jak wiele życia i wibracji wnosi na sale wystawowe – trzeba się nad tym zastanowić. W jakim kierunku zdążać może trud oczyszczania naszego świata, naszego życia? Jest to myśl ważka i aż chce się szukać odpowiedzi wyzwalających do owej szczęśliwości.

Wystawa będzie trwała do końca kwietnia. Zapraszamy, ktokolwiek będziesz w naszej gdańskiej stronie.

W wystawie uczestniczą:

Adam Dembiński, Arkadiusz Domek, Krzysztof Gieniusz, Damian Rebecki, Małgorzata Róg, Grzegorz Sienkiewicz, Barbara Skiba, Stefan Szypulski, Mariusz Toczek, Henryk Żarski.

Teresa Palejko

DZIESIĘCIU W GDAŃSKU

Martwa natura z cytryną, Małgorzata Róg

Ukrzyżowanie, Krzysztof Gieniusz

Kompozycja, Arkadiusz Domek

Nagietki, Mariusz Toczek

Dwugłowy, Adam Dembiński

Wenecja, Stefan Szypulski

O klasztorze, Henryk Żarski

Św. Michał walczący ze smokiem, Damian Rebelski

Pożegnanie wieczery, Grzegorz Sienkiewicz

Gościnnna



Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych AKCENT oraz Delegatura Górnośląska Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich po raz kolejny są organizatorami cyklu imprez integracyjnych „Radość i Nadzieja”, zainaugurowanych 19 lutego koncertem duetu gitarowego Rafała Jarczewskiego i Tomasza Spalińskiego, spektaklem „Skąd” zespołu „Od Serca” z ośrodka Caritas w Rudzie Śl., oraz barwną prezentacją zespołu wokalnno-tanecznego YCHTIS z aranżacjami wierszy ks. Jana Twardowskiego.



Redaktor
Beata Tomanek
z Radia Katowice
komentuje pokaz
mody ślubnej,
obok
Marek Plura

W sposób szczególny pomaga organizatorom profesor Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, uczyniając także gościny uczestnikom kolejnych spotkań. 8 marca, w Dzień Kobiet, w sali audytorijnej Biblioteki, wypełnionej całkowicie i w obecności Teresy Randak, wicewojewody śląskiego i Sergiusza Karpińskiego, wicemarszałka województwa śląskiego – co odnotowujemy z radością i uznaniem – odbyła się, już po raz trzeci, uroczystość wręczenia wyróżnienia „Lady D.” (Disabled). – To nagroda szczególnego uznania dla niepełnosprawnych pań, wyróżniających się aktywnością w działalności na rzecz naszego środowiska – wyjaśniał Marek Plura, wiceprezes Stowarzyszenia AKCENT i prawdziwy *spiritus movens* całego przedsięwzięcia.

Tegorocznymi laureatkami zostały: **Beata Markowska, Anna Rossa i Joanna Soworka**. Symboliczne medale nagrodzonym wręczał Jacek Pajor, przedstawiciel Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich.

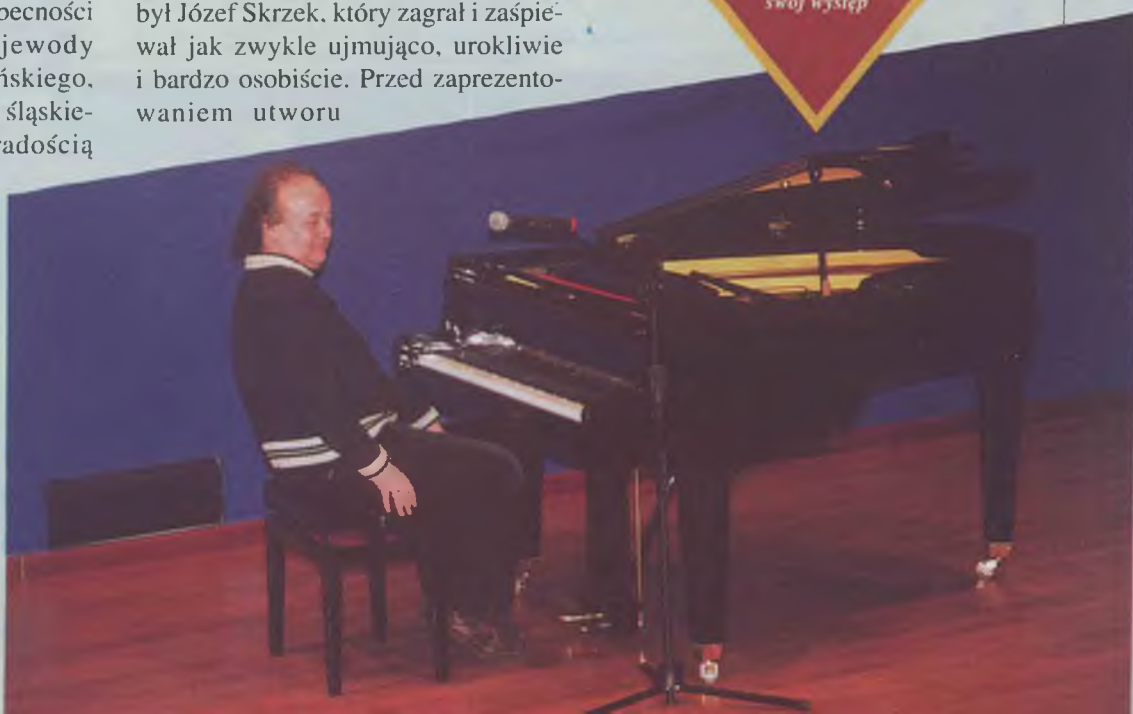
Gościem specjalnym uroczystości był Józef Skrzek, który zagrał i zaśpiewał jak zwykle ujmująco, urokliwie i bardzo osobiście. Przed zaprezentowaniem utworu

„Szczęśliwi z miasta N” wyjaśniał, że powstał on po koncercie wspaniale, żywo odebrany przez bardzo specyficzną widownię ludzi na wózkach. – I skomponowałem ten utwór po rozmowach z nimi, które były niezwykle i bardzo inspirujące – przyznał.

Minirecital dała także „Lady D.” – Anna Rossa, świetnie śpiewająca i grająca na fortepianie światowe standardy jazzowe i nie tylko. Trzeba przyznać, że ta niewidoma, skromna studentka psychologii na estradzie przemienia się w rasową, wysokiej klasy artystkę.

Absolutnie niecodziennym przeżyciem dla wszystkich obecnych był pokaz mody ślubnej, którego twórczynią była Beata Markowska, również wyróżniona „Lady D.” Wspaniale

Józef Skrzek
zapowiada
swoją występ



„Silesianka”



„Lady D.”
Beata Markowska
prezentuje odznaczenie

suknie ślubne prezentowały piękne modelki z dysfunkcjami narządu ruchu, również poruszające się na wózkach inwalidzkich – także B. Markowska – z ośrodka Caritas w Mikołowie.

Nieobecna na uroczystości z powodu rozlicznych i bardzo ważnych zajęć Joanna Soworka – trzecia z wyróżnionych „Lady D.” – to poruszająca się na wózku absolwentka Akademii Ekonomicznej w Katowicach i aktualna doktorantka innej uczelni, przede wszystkim jednak zdeklarowana propagatorka aktywnej rehabilitacji.

Podejmowane przez organizatorów cyklu imprez integracyjnych „Radość i Nadzieja” i Bibliotekę Śląską działania na rzecz integracji w kulturze są coraz bardziej widoczne i efektywne. Oczywista prawda, że „kropla drąży skalę” zdaje się spełniać, o czym świadczą coraz szerszy krąg ludzi zaangażowanych w tę pracę i ideę.

Ika
fot. BŚ

Biblioterapia i abstrakcjonisci

Bardzo ciekawe przedsięwzięcia zaprezentowała na początku marca Śląska Biblioteka Terapeutyczna Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

O wykorzystaniu terapeutycznych walorów pracy z tekstem osób w różnym wieku i o różnych dysfunkcjach mówiła 4 marca dr Katarzyna Krasoń z Katedry Pedagogiki Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Śląskiego, prowadząc jednocześnie zajęcia warsztatowe pod hasłem „dynamiczna praca z tekstem w terapii”. Zwróciła uwagę na znaczenie doboru odpowiedniej lektury w działaniach biblioterapeutycznych, na konieczność dostosowania tekstu do poziomu możliwości recepcyjnych, intelektualnych czytelnika i rozumienie jego zainteresowań i oczekiwań względem lektury, również pod kątem rozrywki. Podkreśliła, że w biblioterapii znaczącą rolę odgrywają zarówno mechanizmy indywidualnego odbioru tekstu, jak i doznania grupowe. Odkrywanie, organizowanie działań z tekstem, organizowanie aktu czytania i aktu słuchania to wchodzenie we wzajemne relacje. Te czynniki biblioterapii mają za zadanie uwolnienie czytelnika od napięć poprzez zaspokojenie jego potrzeb estetycznych i potrzeby akceptacji społecznej. – Podstawowym warunkiem działania terapeutycznego tekstu jest więc obecność pośrednika w lekturze, który potrafi stworzyć atmosferę akceptacji, współodczuwania, porozumienia i bezpieczeństwa – konkludowała K. Krasoń.

Celem spotkań z biblioterapią jest wzbogacenie wiedzy teoretycznej w zakresie podstaw biblioterapii, a także poszerzenie umiejętności bibliotekarzy i innych osób pracujących dla i z niepełnosprawnymi czytelnikami.



Symbol OREW w Żorach

Bardziej spektakularnym i bez wątpienia równie znaczącym przedsięwzięciem Biblioteki był wernisaż wystawy „Różne oblicza abstrakcji”, malarstwa wychowanków Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego Polskiego

Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Żorach. 5 marca Mała Galeria Biblioteki Śląskiej gościła twórców-abstrakcjonistów, ich przyjaciół, rodziców i prowadzących zajęcia arteterapii, zaproszonych gości i licznych zwiedzających.

– Na wystawie niniejszej – pisał w folderku Tomasz Tomiak, terapeuta z Ośrodka – prezentowane są obrazy będące owocem zajęć arteterapii, obrazy – zapisy podświadomości, powstałe w wyniku zabawy, pracy z materiałem malarskim (karton, pastele, flamastry etc.). Nie malowaliśmy konkretnych rzeczy, co więcej, wszelkie podobieństwa w tych obrazach do przedmiotów istniejących w naturze są czysto przypadkowe i niezamierzone. Podjęliśmy grę

dokończenie na str. 37



Na wernisażu od lewej: Tomasz Tomiak, terapeuta z Ośrodka i Małgorzata Król, kierownik Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej



Ruch i słowo nagrodzone

*Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie gościł
1 marca uczestników IV Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości
Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych ALBERTIANA 2004.*

Imprezę rozpoczął recital Eleni Tzoka, piosenkarki z Poznania i występ zespołu „Radwanek” ze Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach. Następnie odbyły się występy laureatów festiwalu zapowiadane przez Annę Dymną i Lidie Jazgar. Piękne programy zaprezentowały zespoły teatralne: „Między wierszami” Zespołu Szkół nr 26 z Torunia, Stowarzyszenia św. Celestyna z Mikoszoza, WTZ przy SI „Zorza” w Łodzi, WTZ w Zgłobniu, „Obieżyświaty” z WTZ PZG ZSP „Elkom” Sp. z o.o. z Ostrowca Świętokrzyskiego i „Sabliki” WTZ PSOUU w Zakopanem.

Na festiwalu teatr „Między wierszami” przedstawił etiudę teatralną „Mały Książę” – o przyjaźni i odpowiedzialności – na podstawie książki A. de Saint Exupéry’ego. Teatr powstał w 2000 roku i tworzą go uczniowie Zespołu Szkół nr 26 w Toruniu objęci indywidualnymi formami kształcenia. Autorzy zespołu „Między wierszami” to osoby z niepełnosprawnością intelektualną i sprzężonymi dysfunkcjami. Na licznych przeglądach i festiwalach znajdują uznanie jury i publiczności, zdobywają wyróżnienia.

Teatr Ruchu ze Stowarzyszenia św. Celestyna z Mikoszoza zaprezentował dwie etiudy pantomimiczno-taneczne:

„Zmaganie” i „Przebudzenie”. Nieformalnie teatr istnieje pięć lat. Od dwóch lat grupa specjalizuje się w etiudach pantomimiczno-tanecznych dostosowanych do ograniczonych możliwości werbalnych aktorów, ruch może bowiem przekazać znacznie więcej treści niż słowa. Teatr ma na swoim koncie wiele prestiżowych nagród i wyróżnień.

Zespół „Obieżyświaty” przygotowujący przede wszystkim inscenizacje nawiązujące do tradycji i świąt



ludowych, tym razem przedstawił układ taneczny „Z taborem w świat”, prezentujący kulturę cygańską. W skład zespołu wchodzi dziewczęta i chłopcy z umiarkowanym i głębokim stopniem niepełnosprawności intelektualnej. Od 1996 roku przedstawiali oni programy artystyczne ilustrujące każde święta. Pokazy taneczne i inscenizacje prezentowano na wielu konkursach, m.in. Drużyn Nieprzetartego Szlaku, a także w Sali Kongresowej i przed Polonią w Sztokholmie.

Zespół teatralny WTZ przy SI „Zorza” w Łodzi pokazał spektakl „Arlekin ożył albo dejawú”. Bierze udział w licznych konkursach, przeglądach i festiwalach wystawiając spektakle okolicznościowe i bardzo zróżnicowane tematycznie. Zespół ma na swoim koncie również liczne nagrody i wyróżnienia.

Teatr WTZ w Zgłobniu wystawił przedstawienie kabaretowe „Flesz” przedstawiające najświeższe wydarzenia przekazywane przez aktorów grających znane osobistości polityki, kultury i sportu. Teatr istnieje od 1999 roku. Początkowo zajmowano się inscenizacją jasełek, przedstawień okolicznościowych, z czasem trudniejszych sztuk. Aktorzy coraz pewniej czują się na scenie, w czym z pewnością im pomogło I miejsce na Festiwalu Twórczości Artystycznej w Rzeszowie.

Z kolei zespół „Sabliki” z WTZ PSOUU w Zakopanem wystąpił z przedstawieniem „Legenda o smoku wawelskim”, opartym na baśni Wandy Chotomskiej. Zespół teatralny działa czternasty rok, a przedstawienia ukazujące przede wszystkim góralski folklor, polskie legendy i „Jasełka” są jedną z form terapii zajęciowej. W roku 2001 zespół „Sabliki” był laureatem ALBERTIANA, uczestniczył także z powodzeniem w różnorodnych przeglądach i konkursach w kraju i za granicą (Kolonia, Niemcy).

Podczas festiwalu JE ks. kardynał Franciszek Macharski wręczył Medale św. Brata Alberta za działalność charytatywną na rzecz niepełnosprawnych.



Laureatami za rok 2003 zostali: Eleni Tzoka za zaangażowanie na rzecz chorych na AIDS i osób niepełnosprawnych, ks. Krzysztof Bąk – dyrektor „Caritas” w Katowicach, m.in. za organizację duszpasterstwa dla niepełnosprawnych w archidiecezji katowickiej i tworzenie nowych ośrodków dla niepełnosprawnych, bezdomnych i ubogich, Władysław Gołąb – niewidomy prawnik, prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, za ofiarną i aktywną kontynuację dzieła Matki Elżbiety Czackiej, ks. Stefan Misiniec, poeta, publicysta, organizator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, duszpasterz środowisk twórczych i proboszcz parafii św. Mikołaja w Chrzanowie, za bardzo różnorodną, charytatywną działalność na rzecz niepełnosprawnych.

Medal św. Brata Alberta został ustanowiony w 1997 roku w Radwanowicach i przyznawany jest za niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym. Przedstawia św. Brata Alberta przytulającego dzieci, a zaprojektował go Krzysztof Sieprawski, podopieczny Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach. Wśród jego laureatów są m.in. kard. Franciszek Macharski, prof. Andrzej Zoll, Zarząd i Rada Torunia, a przede wszystkim Anna Dymna – aktorka Teatru Starego w Krakowie, inicjatorka wielu przedsięwzięć na rzecz środowisk osób niepełnosprawnych.

Z całą pewnością można stwierdzić, że jest ona nie tylko organizatorem, ale prawdziwym gorącym sercem tego przedsięwzięcia, które z roku na rok jest piękniejsze.

Iwona Kucharska
fot. Fundacja św. Brata Alberta



Laureaci Medalu św. Brata Alberta

Biblioterapia i abstrakcjonści



dokończenie ze str. 35

z materiały po to, aby dłońmi naszymi rządziła podświadomość (...). Malowanie przeradzało się w pasjonującą zabawę...

Arteterapia w ośrodku w Żorach odniosła określony skutek. Zaprezentowane prace fantastycznie wprost odwołują się do kierunków artystycznych i dzieł ogólnie znanych i uznanych. Czasem są wariacjami na temat, a czasem zupełnie przypadkowo nawiązują do pierwowzorów, bywają również całkowicie oryginalne w wymiarze i temacie artystycznym, idealnie abstrakcyjnym. Zupełnie osobną dziedzinę stanowią tytuły obrazów poruszające najgłębsze i najbarwniejsze skojarzenia ekspresyjne, kolorystyczne i językowe. – Było z nami tak – pisał T. Tomiak – jak mówił słynny abstrakcjonista ekspresyjny Jackson Pollock: „Kiedy jestem w obrazie, nie wiem, co się ze mną dzieje”. Efektem tej świetnej zabawy są spontaniczne obrazy pełne tajemniczej jedności i spełnienia. Otwierając wernisaż wystawy terapeuta powiedział: – Gdyby nie oni, nasi artyści, którzy pokazali nam, w jaki sposób grać w grę, którą jest malarstwo, nie doszłoby do tej wystawy. Otwieramy się na świat, pokazujemy to co w nas najlepsze – stąd ta wystawa.

Organizatorzy i twórcy zapraszają do Małej Galerii Biblioteki Śląskiej na ul. Ligonja 7 w Katowicach, do 2 kwietnia.

Ika, G.S.
fot. ina-press





POLSKI KOMITET PARAOLIMPIJSKI

dokończenie ze str. 31

w czerwcu czekają nas mistrzostwa Polski w LA w Szczecinie i zawody w Szwajcarii. Okres wakacji to dwa duże zgrupowania w naszym ośrodku sportowym w Wiśle, a 10 września cała ekipa wyjeżdża do Aten.

W.D.: – Na uznanie zasługuje również bardzo ważna i nieoceniona praca, którą wykonują trenerzy klubowi, szkoleniowcy, pracownicy PZSN. Bez ich wiedzy, doświadczenia, zaangażowania w pracę bezpośrednio „na dole” nie byłoby takich wyników. Trener Kikowski nie wspomina o tym przez skromność, a sam ma ogromne osiągnięcia w pracy z osobami z porażeniem mózgowym bez wpływu na intelekt, które stanowiąc będą trzecią część ekipy LA na Ateny.

NS: – Jakie są przewidywania i oczekiwania medalowe wobec naszych reprezentantów?

W.K.: – Kiedyś tak powiedziałem i będę się tego trzymał: 15 plus, w tym 5 medali złotych. Przewidywania te są jednak bardzo trudne, bo „świat nie śpi”, nie wiemy też, co mogą pokazać np. Chińczycy, których w LA będzie około 70. Wyścig o medale nie pochłoniął nas jednak do końca, nasi zawodnicy muszą przede wszystkim zdobywać właściwą pozycję społeczną, w czym sport im niewątpliwie pomaga, muszą kształcić się i pracować. Mają też swoje własne ambicje i realizują się na wielu płaszczyznach.

W.D.: – Nie wszyscy jadą do Aten po medale, ale sama tam obecność, otarcie się o sport na najwyższym światowym poziomie, to wartość nie do przecenienia. Udział w Igrzyskach Paraolimpijskich to dla niepełnosprawnych sportowców ogromna radość i szczęście, emocje tak wielkie i autentyczne, że tylko dla nich warto pracować. Medale zaś będą cieszyć podwójnie, a zamierzamy ich zdobyć nie mniej niż 40. Musimy jednak przyznać, że nie do końca mamy rozeznanie, na

PRZYGOTOWANIA DO

Medale będą

co stać zawodników np. z Azji czy Afryki. Zrobimy wszystko, by reprezentanci Polski byli dobrze przygotowani, bo to przecież ogromne święto i satysfakcja ich i ich opiekunów. My, działacze, będziemy szczęśliwi, gdy stojąc w trzecim rzędzie będziemy ich mogli gromko okłaskiwać.

NS: – Czy można tu jeszcze mówić o sporcie amatorskim, czy zajęciu temu należy się oddać bez reszty?

W.K.: – Faktem jest, że by mieć wyniki zawodnicy muszą coraz więcej czasu poświęcać na uprawianie sportu. Cokolwiek by powiedzieć ważna jest rywalizacja o medale, o pozycję poszczególnych zawodników, dyscyplin i całego polskiego sportu w świecie. Nie da się uniknąć typowo sportowych emocji – po strzale startera rozpoczyna się wyścig, w którym się uczestniczy i akceptuje jego reguły albo nie. Sportowiec zawsze walczy o trofeum, to jest najważniejsze. Stąd przenikanie pewnych form ze sportu zdrowych jest naturalne – chodzi o środki i metody treningowe, ilość zgrupowań, odżywki, z odrzuceniem jednak zjawiska dopingu, które polskich sportowców niepełnosprawnych nie dotyczy.

NS: – Czy są jakieś nowe tendencje w światowym sporcie osób niepełnosprawnych?

W.D.: – Tak, to położenie głównego nacisku na Igrzyska Paraolimpijskie, ich zbliżenie do „normalnej” olimpiady. Na poziomie krajów jest to z kolei integracja na szczeblu klubów



cieszyć podwójnie

i związków, co nam się po części już udaje. Chodzi o to, by niepełnosprawni mogli w znacznie szerszym zakresie trenować ze zdrowymi sportowcami. Ustalono, że liczba zawodników na Paraolimpiadzie nie powinna przekroczyć 4 tysięcy, nie można tego wielkiego i prestiżowego przedsięwzięcia nadmiernie rozszerzać. Widoczną jest natomiast tendencja do większego zaangażowania osób z najcięższymi dysfunkcjami, co skutkuje rozwojem takich dyscyplin, jak np. boccia.

W.K.: – Jest jeszcze jedno zjawisko charakterystyczne chyba tylko dla sportu niepełnosprawnych – dominujący zabijają konkurencję. Nie mamy pewności do końca, jakie dyscypliny będą rozgrywane w Atenach, bo może się okazać, że te, w których dominują zawodnicy z jednego kraju, zostaną odwołane, bo inne kraje – mając świadomość braku szans swoich zawodników na miejsce w czołówce – nie wystawią ich.

NS: – Jakiekolwiek są główne źródła finansowania tego sportu, czy potrzeby w tym zakresie są w pełni zaspokojone?

W.D.: – Są to przede wszystkim środki pochodzące z MENiS na realizację zadania zleconego. Nie są to środki małe, jednak ze względu na znikome dofinansowanie sportu osób niepełnosprawnych na szczeblu terytorialnym musimy je wspomagać, przekazując tam trzecią część środków. Wiele natomiast pozostawia do życzenia sposób ich przyznawania i czas, w jakim je otrzymujemy. Rozmawiamy w marcu, a na ten rok nie mamy jeszcze ani umów, ani pieniędzy, czego nie mogę zrozumieć. Nie mamy też środków na stypendia dla najlepszych sportowców, a dodać trzeba, że ich przeciętna miesięczna wysokość to 700-800 zł! A przecież polskie medale na Igrzyskach Paraolimpijskich w Atenach to najlepsza promocja naszego kraju!



NS: – A gdyby powołać związki sportowe zajmujące się konkretnymi dyscyplinami...

W.D.: – ...to byłoby jeszcze gorzej! Środków by z tego tytułu nie przybyło, a tych kilkanaście związków skoczyłoby sobie do gardeł wydzierając je, a tak przynajmniej PZSN stara się nimi optymalnie gospodarować. Również w tej dziedzinie jestem jednak optymistą, ogromnie pomaga nam PFRON, mamy też poważnych zwolenników w osobach prezydenta RP, marszałka Sejmu, premiera. Gorzej, gdy opinie na temat sportu niepełnosprawnych głoszą prominentni działacze decydujący o środkach, którzy nigdy nie byli na naszych zawodach sportowych – dyskusja z nimi jest bezprzedmiotowa. Natomiast pojawiający się co jakiś czas projekt likwidacji PFRON byłby objawem skrajnej nieodpowiedzialności, a dla ruchu sportowego osób niepełnosprawnych mógłby okazać się katastrofalny.

NS: – Jaka jest przyszłość sportu niepełnosprawnych w kraju?

W.D.: – Na przestrzeni wielu lat zrobiono w tej dziedzinie bardzo wiele, a naszym zadaniem jest, by nie dopuścić do obniżenia poprzeczki. Ten sport ma w kraju przyszłość i nie zginie – od tego nie ma i być nie powinno odwrotu.

Świadczy o tym fakt, że tylko na przestrzeni ostatnich dwóch lat przyjęliśmy do naszego Związku aż 8 nowych organizacji sportowych, powstających w nowych miejscowościach, gdzie są bardzo wartościowi ludzie rozumiejący i „nakręcający” tę działalność. Zaś chętnych do uprawniania sportu ciągle nie brakuje.

NS: – Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali:
Ryszard Rzebkowski,
Grzegorz Stanisławiak
fot. Archiwum „NS”

Sensacyjny wynik

Drużynowe mistrzostwa świata w tenisie na wózkach dostarczyły wielu emocji nie tylko uczestnikom. Rozpoczęte 19 stycznia w Christchurch w Nowej Zelandii trzymały w napięciu od pierwszego do ostatniego dnia zawodów, tj. od 20 do 25 stycznia.

Już w swym pierwszym meczu polska drużyna męska wygrała z Brazylią 2:1, następny był mecz ze Szwecją, niezwykle dramatyczny. Po wielogodzinnych zmaganiach wreszcie z wynikiem 2:1 polska drużyna awansowała do półfinałów. 23 stycznia Polacy pokonali – po niespełna 7-godzinny mecz! – rozstawioną z numerem drugim (pierwszy to Holandia) drużynę z USA. Zapachniało sensacją.

W niedzielę 25 stycznia po raz pierwszy Polacy zagraли w finale drużynowych mistrzostw świata w tenisie na wózkach. Przegraliśmy co prawda z Holandią 2:0, ale zdobyliśmy już wcześniej srebrny medal, czego nikt nie przewidywał. Jest to największa niespodzianka mistrzostw i największy sukces w historii polskiego tenisa na wózkach.

Holandia zwyciężyła zarówno w grach męskich, jak i kobiecych, a nawet w kategorii juniorów; w tym kontekście tytuł wicemistrza świata dla męskiej drużyny Polski naprawdę wiele znaczy.

Brązowe medale wywalczyły Australia i USA.

Mimo dużych „niedoróbek” organizacyjnych, turniej – szczególnie pod względem sportowym – należy uznać za bardzo udany.

Oprac. IKa
fot. PZTnW

SKŁAD MĘSKIEJ DRUŻYNY POLSKI:

Piotr Jaroszewski (IKT Płock),
Tadeusz Kruszelnicki
(SKS Konstancin),
Albin Batycki
(Spartakus Koźmin Wlkp.)
oraz Witold Meres – trener



Piotr Jaroszewski w oczekiwaniu na piłkę



Zawodnicy obserwują rozgrywki



Tadeusz Kruszelnicki atakuje



Albin Batycki prezentuje medal

Drużynowe mistrzostwa świata są rozgrywane co roku. W czerwcu roku 2003 odbywały się one w Sopocie. Z wielkim uznaniem zawodnicy, trenerzy, władze International Tennis Federation (ITF) wypowiadali się o Polsce, szczególnie podkreślając perfekcyjną organizację, wspaniałą atmosferę i doskonałe warunki pobytowe.

Niestety, nie można tego powiedzieć o organizacji tegorocznych mistrzostw w Nowej Zelandii. Jednak o wszystkim się zapomina, gdy zostaje się drużynowym wicemistrzem świata, przechodząc cały cykl bardzo trudnych, długich i wyczerpujących pojedynków.

Nikt, oprócz nas samych i Polonii nowozelandzkiej nie liczył, że w półfinale pokonamy USA. Doskonała gra Piotra Jaroszewskiego z Rydbergiem sprowadziła widownię z całego obiektu. Jednak Kruszelnicki nie zdołał pokonać Welcha i o wszystkim decydował debel. Po stojącym na wysokim poziomie meczu para polska górą: Jaroszewski/ Kruszelnicki – Welch/Quintero 2:1... i jesteśmy w finale!

W nim – przegrana Polaków 2:0 i decyzja sędziego naczelnego o nierozgrywaniu debela (przepisy ITF dopuszczają taką sytuację). Finał z Holandią, potentatem w tej dyscyplinie – można powiedzieć jeszcze nie teraz.

Wspaniała chwila. Dekoracja srebrnymi medalami przez prezydenta ITF Francesca Ricciego Bittiego, wspólne zdjęcie na korcie ze wspaniałą Polonią nowozelandzką – te chwile zostaną na zawsze w pamięci.

Należy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Gratulacje dla całej drużyny wraz z trenerem Witoldem Meresem. Nie należy zapominać o Jurku Kuliku, który uczestniczył w przygotowaniach oraz o trenerach klubowych: Jacku Wilczyńskim, Pawle Owczarzu oraz Sebastianie Kruszelnickim, który trenował tatę w rodzinnych Ziębicach.

Wiele serca i czasu oddała nam Polonia, zapewniając spędzenie czasu wolnego, którego tak było niewiele. Pokazano nam mały wycinek tej wspaniałej wyspy – z fantastyczną przyrodą i niezapomnianymi widokami.

Wróciliśmy do Polski przywożąc największy sukces polskiego tenisa na wózkach – tytuł Drużynowego Wicemistrza Świata. Następne mistrzostwa w Holandii we wrześniu 2005 roku.

Wiesław Chrobot
Sekretarz Generalny PZTnW



System Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych (SWS) – założenia

Szanowni Państwo

W pierwszym tegorocznym numerze „NS” zaprezentowaliśmy wszystkie propozycje i projekty zmian systemowych dotyczących aktywizacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych – środowiskowe i rządowe, przedstawiliśmy też przebieg debaty publicznej w tym zakresie oraz dokument opracowany w MGPIPS „Wyniki debaty...”

27 lutego br. rząd przedstawił tzw. pakiet legislacyjny do „Programu uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych”, w ramach którego zawarto „Założenia do ustawy o zatrudnieniu oraz aktywizacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych”.

Niestety, wszystkie te opracowania mają jeden poważny mankament – przedstawiają w zasadzie propozycje tylko pewnego wycinka funkcjonowania osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, co prawda wycinka bardzo ważnego, bo dotyczącego wspierania ich zatrudniania, ale tylko wycinka. Dodatkowo w założeniach rządowych dominuje myślenie w kategoriach makroekonomicznych, którego dominantą jest ograniczenie wydatków publicznych na ten cel i osiągnięcie oszczędności budżetowych, bez rzeczywistego wskazania na środki niwelujące niewątpliwie negatywne skutki społeczne będące efektem tych oszczędności.

Remedium na ten stan mogą być założenia do Systemu Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych (SWS), które przedstawiamy poniżej.

Zostały one wypracowane przez Porozumienie – zrzeszające środowiskowe organizacje pracodawców, samorządu gospodarczego i organizacje pozarządowe – zawarte w lutym br. na Śląsku.

Propozycja ta – wywodząca się z myślenia w kategoriach obywatelskich – opiera się na elementarnym założeniu o równości i podmiotowości wszystkich obywateli i roli państwa, czyli parlamentu i rządu jako demokratycznie wybranej reprezentacji tych obywateli, w zapewnieniu warunków tej równości. Określa ona propozycje działań państwa na rzecz obywateli z niepełnosprawnością we wszystkich obszarach życia społecznego.

Podkreślić należy, iż wdrożenie tego systemu nie tylko nie musi spowodować wzrostu kosztów, które budżet ponosi na rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, ale – dzięki koordynacji działań – może przyczynić się do oszczędności.

Redakcja „NS”

Niniejszy materiał jest reakcją środowiska na ujawnione zamiary tworzenia nowej ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przygotowując go przyjęto założenie, że celem nowej ustawy:

- będzie nawiązanie do konstytucyjnej równości obywateli, która w przypadku stosunku państwa do osób niepełnosprawnych wskazuje na zasadę wyrównywania szans, a nie pomoc społeczną (publiczną) oraz nawiązanie do Konwencji MOP nr 159,
- nie będą chwilowe i iluzoryczne oszczędności budżetu.

Jesteśmy przekonani, że jest czas na to, aby nasze państwo zaczęło określać działania na rzecz niepełnosprawnych obywateli na wszystkich obszarach życia społecznego. Działania te powinny być spójne i występować jako SYSTEM, który dałby osobom niepełnosprawnym i ich opiekunom nadzieję, że w przypadku jego prawidłowego funkcjonowania będzie miało miejsce wyrównywanie ich szans w stosunku do osób sprawnych.

Postulujemy więc, aby nowa ustawa zapoczątkowała proces tworzenia Systemu Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych, ale nie jako budowę czegoś całkowicie nowego lecz jako sensowne wykorzystanie elementów już istniejących, które aktualnie często sobie wzajemnie przeszkadzają (te trzeba eliminować).

Aby ten cel osiągnąć, należy:

- **zidentyfikować i skatalogować** wszystkie aktualne działania państwa na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych, z uwzględnieniem źródeł finansowania. Działania te występują we wszystkich sferach aktywności państwa, jak ochrona zdrowia, oświata, kultura itp.,
- **dokonać stosownych ocen efektywności** zidentyfikowanych działań oraz porównać je z potrzebami, jakie wynikałyby z różnicy między stanem istniejącym a określonymi przez parlament zadaniami dla państwa,
- **określić minimum działań** niezbędnych do osiągnięcia konstytucyjnej zasady równości obywateli – ze wskazaniem podmiotów je realizujących i źródeł finansowania.

Taki sposób myślenia wskazuje na możliwości oszczędności wynikających nie z nadrzędności konieczności oszczędzania lecz z racjonalizacji gospodarowania zasobami (możliwości oszczędności sygnalizujemy w prezentowanych obszarach).

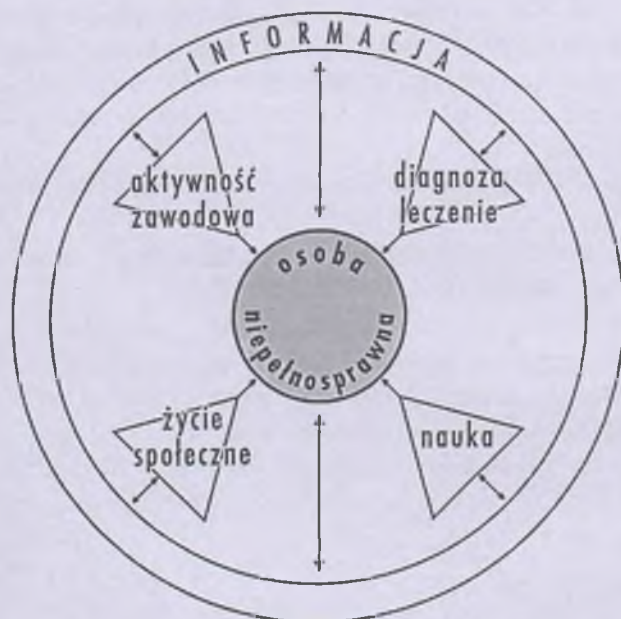
Kreśląc kontury całego Systemu Wyrównywania Szans (SWS) sugerujemy bardziej szczegółowe rozwiązania dotyczące aktywności zawodowej, PFRON i Rzecznika Osób Niepełnosprawnych, mając świadomość, iż rozwiązania ustawy mogą głównie tych tematów dotyczyć.

Deklarujemy gotowość uszczegółowienia całości materiału.

Obszary Działania Systemu Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych (SWS)

- I. Informacja
- II. Diagnoza, leczenie, zaopatrzenie w środki kompensujące skutki niepełnosprawności
- III. Nauka
- IV. Aktywność zawodowa
- V. Wykorzystanie czasu wolnego, udział w życiu społecznym

Funkcje obszarów oddziaływania Systemu Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych



I. Informacja

1. Podmioty systemu informacji

- osoba niepełnosprawna i jej najbliższe otoczenie (osoby znane),
- instytucje i organizacje w realizacji SWS – społeczeństwo pełnosprawne.

2. Cel

- zapewnienie zainteresowanym łatwego dostępu do informacji, umożliwiającej podjęcie skutecznych działań minimalizujących skutki niepełnosprawności we wszystkich obszarach SWS,
- tworzenie w świadomości społecznej prawdziwego, pozytywnego wizerunku osoby niepełnosprawnej jako pełnoprawnego obywatela.

3. Źródła, np.

- badania naukowe,
- doświadczenie i praktyka organizacji pozarządowych,
- informatory urzędów i instytucji.

4. Narzędzia

- internet,
- gminne i powiatowe ośrodki informacji,
- organizacje pozarządowe,
- Polskie Radio i Telewizja,
- program PFRON premiujący skuteczność i racjonalizację informacji.

Uwagi

Niepełnosprawność jest w swej istocie nieprzewidywalna, a osoby dotknięte nią bywają bezradne i niesamodzielne. SWS udowodni po raz pierwszy swą skuteczność wówczas, gdy ta bezradna osoba szybko uzyska informację, na co może liczyć, na jakiego rodzaju pomoc i gdzie – w zakresie leczenia, nauki, pracy i wszystkich problemów przyszłego życia, co może dla niej zrobić państwo, co samorząd, co pobliska organizacja pozarządowa, a co musi zrobić SAMA.

Aktualnie ilość informacji dotyczących osób niepełnosprawnych jest znaczna, a ich skuteczność niewielka z uwagi na **rozproszenie**.

Źródłem oszczędności w tym obszarze będzie ograniczenie środków wydawanych przez resort pracy, kultury, zdrowia, KBN, PFRON, urzędy wojewódzkie, urzędy marszałkowskie itp.

II. Diagnoza, leczenie, zaopatrzenie w środki kompensujące skutki niepełnosprawności

1. Podmiot

Osoba niepełnosprawna.

2. Cel

Szybkie określenie rodzaju i zakresu niepełnosprawności, leczenie w połączeniu z nowoczesnym zaopatrzeniem w środki kompensujące (np. sprzęt ortopedyczny).

3. Narzędzia

- placówki służby zdrowia,
- programy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,
- programy powiatowych centrów pomocy rodzinie.

Uwaga

Niezbędne jest precyzyjne określenie zakresu odpowiedzialności za realizację konkretnych zadań.

III. Nauka

1. Podmiot

Osoba niepełnosprawna.

2. Cel

Przygotowanie osoby niepełnosprawnej do pracy i pełnienia ról społecznych w zakresie w pełni odpowiadającym jej – uprzednio zdiagnozowanym – możliwościom.

3. Narzędzia

- wszystkie rodzaje placówek oświaty,
- poradnie wychowawczo-zawodowe,
- system stypendialny.

Uwaga

System stypendialny powinien zachęcać do podnoszenia kwalifikacji w takich kierunkach, które wynikają z prognozy potrzeb otwartego i chronionego rynku pracy.

IV. Aktywność zawodowa

1. Podmiot

Osoba niepełnosprawna.

2. Cel

- zapewnienie samodzielności materialnej,
- stworzenie podstaw do uzyskania akceptacji społecznej

- i pełnienia znaczących ról społecznych,
- zmniejszenie społecznych kosztów niepełnosprawności.

3. Adresat działań

- otwarty rynek pracy,
- praca chroniona.

4. Narzędzia

- a) wspieranie pracodawców z otwartego rynku pracy, pomocą finansową stanowiącą równowartość różnicy kosztów zatrudnienia osoby niepełnosprawnej i osoby sprawnej,
- b) warsztaty terapii zajęciowej,
- c) zakłady aktywności zawodowej,
- d) zakłady pracy chronionej.

Ad. IV 3. Przejście osoby niepełnosprawnej z obszarów „Diagnoza” i „Nauka” do obszaru „Aktywność Zawodowa” jest często procesem wymagającym ciągłości działań. Nie zawsze proces ten doprowadzi do **otwartego rynku pracy**, co jest rozwiązaniem najbardziej oczekiwanym.

Niektóre z osób przechodzących poszczególne etapy aktywności zawodowej nigdy do następnego nie przejdą; niezbędne – dla wyrównywania szans – jest jednak zapewnienie drożności tych etapów.

Znaczna część osób niepełnosprawnych musi rozpocząć aktywność zawodową nie od nauki zawodu, lecz od nauki czynności.

Ad. IV 4 b. Warsztat terapii zajęciowej

Inicjator utworzenia

- samorząd terytorialny,
- organizacje pozarządowe, } po akceptacji
- pracodawcy. } jednostki samorządu

Zasady finansowania

- koszt utworzenia – PFRON
- koszt prowadzenia;
 - I rok – PFRON,
 - II rok – 50 proc. PFRON i 50 proc. samorząd,
 - III rok i dalsze lata samorząd
 (uczestnicy terapii zajęciowej nie pobierają wynagrodzenia).

Uwagi

WTZ jest odpowiedzią na potrzeby społeczności lokalnej – jego powstanie i funkcjonowanie winno być od niej zależne.

Jest pierwszym ogniwem przygotowania zawodowego osób niepełnosprawnych, które nie mogą go zdobyć w inny sposób.

Osoby nie rokujące nadziei na przejście do ZAZ powinny przechodzić w sferę opieki społecznej (domy dziennego pobytu).

Ad. IV 4 c. Zakład aktywności zawodowej

Inicjator utworzenia

- samorząd terytorialny,
- organizacje pozarządowe, } po akceptacji
- pracodawcy. } jednostki samorządu

Zasady finansowania

- koszt utworzenia – PFRON
- koszt prowadzenia;
 - I rok – PFRON,
 - II rok – 50 proc. PFRON i 50 proc. samorząd,
 - III rok i dalsze lata przychody własne ZAZ i samorząd
 (uczestnicy terapii otrzymują wynagrodzenie w wysokości części najniższej płacy proporcjonalnej do czasu pracy).

Uwagi

ZAZ jest miejscem rozwoju umiejętności przede wszystkim dla osób, które zakończyły terapię w WTZ. Współdziała z zakładami pracy chronionej w organizowaniu zajęć umożliwiających uczestnikom przejście do pracy w tych zakładach.

ZAZ w trzecim roku działania powinien osiągnąć wynik finansowy pokrywający 75 proc. kosztów.

Ad. IV 4 d. Zakład pracy chronionej

Zatrudnia przede wszystkim osoby, które przeszły pomyślnie zajęcia w ZAZ-ie. Niepełnosprawnym tworzy warunki umożliwiające wykonywanie pracy poprzez elementy pracy chronionej, tj.:

- próby pracy,
- szkolenie,
- dostosowanie stanowisk do indywidualnych potrzeb,
- niezbędną opiekę medyczną.

FINANSOWANIE

Wariant I

1. Prowadzący zakład pracy chronionej nie płaci:
 - a) podatku od nieruchomości,
 - b) podatku dochodowego od osób fizycznych w odniesieniu do zatrudnionych osób niepełnosprawnych,
 - c) części podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych w wielkości proporcjonalnej do wskaźnika osób niepełnosprawnych.
2. Prowadzący zakład pracy chronionej otrzymuje:
 - zwrot należnej składki na ubezpieczenie społeczne od wynagrodzenia pracowników niepełnosprawnych.

Wariant II

1. Prowadzący zakład pracy chronionej otrzymuje:
 - a) dofinansowanie do wynagrodzenia pracowników niepełnosprawnych z uwzględnieniem stopnia niepełnosprawności i składki na ubezpieczenie społeczne,
 - b) zwrot dodatkowych kosztów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych tytułem wyrównywania szans.

Wybór wariantu I lub II należy do prowadzącego ZPCh.

Zatrzymane środki z tytułu podatku od nieruchomości i podatku dochodowego od osób fizycznych oraz części podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych oraz otrzymanej składki na ubezpieczenie społeczne zawarte w wariantcie I

lub

środki otrzymane tytułem dofinansowania do wynagrodzenia i zwrot kosztów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych zawarte w wariantcie II

ZOSTANĄ w 60 proc. przeznaczone na zakładowy fundusz wyrównywania szans, z czego:

- 90 proc. zostanie przeznaczone na realizację zadań ZPCh.
- 10 proc. zostanie odprowadzone do właściwej jednostki samorządu terytorialnego na **finansowanie działalności ZAZ i WTZ**.

Inicjatorem powstania zakładu pracy chronionej jest osoba fizyczna lub prawna. Status „pracy chronionej” zakład otrzymuje na podstawie okresowej certyfikacji – dokonanej przez organizację samorządu gospodarczego działającą wg licencji resortu pracy – opartej na pozytywnej opinii samorządu terytorialnego i Inspekcji Pracy; koszty certyfikacji ponosi zainteresowany zakład (prowadzący).

Uwagi

ZPCh jest częścią drożnego systemu pracy chronionej. Działa w powiązaniu z potrzebami społecznymi dotyczącymi stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, określanymi przez samorząd lokalny.

Na realizację zadań dotyczących pracy chronionej zatrzymuje część wypracowywanych przychodów.

Tryb certyfikacji wyklucza możliwość nadużyć.

V. Wykorzystanie czasu wolnego; udział w życiu społecznym**1. Podmiot**

Osoba niepełnosprawna.

2. Cel

Umożliwienie osobie niepełnosprawnej uczestniczenia we wszystkich aspektach życia społecznego.

3. Sposób realizacji

Usuwanie barier informacyjnych, architektonicznych i komunikacyjnych uniemożliwiających dostęp do miejsc bądź usług niezbędnych dla normalnego funkcjonowania.

Istotne elementy Systemu Wyrównywania Szans (SWS)

- I. Parlament
- II. Organizacje pozarządowe
- III. Samorząd terytorialny
- IV. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
- V. Rzecznik Osób Niepełnosprawnych

I. Parlament

- określa kierunki polityki społecznej państwa,
- określa długoterminowe cele i zadania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zatwierdza jego plany finansowe i przyjmuje sprawozdania, wybiera RADEę (część),
- powołuje Rzecznika Osób Niepełnosprawnych.

II. Organizacje pozarządowe

- biorą udział w realizacji kierunków polityki społecznej państwa poprzez realizację statutowych celów,
- realizują programy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Unii Europejskiej,
- współdziałają z jednostkami samorządu terytorialnego i Rzecznikiem Osób Niepełnosprawnych w rozpoznawaniu problemów środowiska.

III. Samorząd terytorialny

- rozpoznaje problemy środowiska osób niepełnosprawnych,
- określa krótko- i długoterminowe cele, zadania i plany oraz realizuje je m.in. poprzez uczestniczenie w programach Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Unii Europejskiej,
- współdziała z organizacjami pozarządowymi.

IV. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

- gromadzi środki na dotychczasowych zasadach,
- pełni rolę beneficjenta odpowiedniej części finansowych środków Unii Europejskiej,
- tworzy warunki – wyłącznie w oparciu o programy – do optymalnego wykorzystania posiadanych środków na realizację długoterminowych działań i celów określonych przez parlament,
- nadzoruje prawidłowość wykorzystania środków przez realizatorów programów.

Usytuowanie organizacyjne

Autonomia

Długoterminowe cele i kierunki działań określa parlament, który corocznie przyjmuje sprawozdanie i zatwierdza plan

finansowy. Bieżący nadzór sprawuje RADA, powoływana na wzór Rady Polityki Pieniężnej, mająca uprawnienia do mianowania członków Zarządu. Pełni ona również rolę instancji odwoławczej od decyzji Zarządu i zatwierdza projekty programów.

Zasady działania

Dla osiągnięcia celów określonych przez parlament Fundusz gromadzi i wydatkuje środki finansowe poprzez odpowiednie programy.

Do realizacji programów – i tylko na ten czas – powołuje odpowiednie zespoły realizacyjne, które po zakończeniu programu i jego rozliczeniu ulegają rozwiązaniu. Pozwoli to na radykalne ograniczenie kosztów stałej administracji oraz umożliwi rzeczywiste określenie kosztów obsługi programów.

Uwagi

- Nie jest prawdą, że PFRON tworzą PRACODAWCY. PFRON tworzy tylko ta część pracodawców, którzy nie chcą zatrudniać osób niepełnosprawnych; stąd pretensje do nadzorowania Funduszu są ze strony tej grupy nieuzasadnione.
- Podstawą uczestnictwa w programie oraz jego rozliczenia powinna być opinia odpowiedniej jednostki samorządu terytorialnego (poza przypadkami zastrzeżonymi do kompetencji zespołu realizującego program).
- Samorządy terytorialne powinny być uczestnikami programów, a nie pośrednikami w procesie podziału środków Funduszu.
- Podział środków PFRON z pomocą algorytmu daje na razie tylko efekt propagandowy – tzn. pozoruje decentralizację środków budżetowych. Zjawisko niewykorzystywania środków jest nader częste. Wynika to z faktu, iż samorząd otrzymuje je bez własnej aktywności, co skutkuje jak wyżej lub rozbudową administracji.

V. Rzecznik Osób Niepełnosprawnych**Zadania**

- opiniowanie projektów aktów prawnych w sprawach dotyczących osób niepełnosprawnych,
- pełnienie roli niezależnego „strażnika” interesów osób niepełnosprawnych,
- rozpoznawanie potrzeb i problemów środowiska osób niepełnosprawnych.

Usytuowanie organizacyjne

Niezależny od administracji rządowej.

Wybierany przez parlament na 5-letnią kadencję.

Wspomagać go powinien:

- etatowy zespół specjalistów realizujących powyższe – i tylko te – zadania,
- konsultacje społeczne w formie przez niego określonej.

Uwagi

W momencie powstania Urzędu Rzecznika przestaje funkcjonować Biuro Pełnomocnika i Pełnomocnik, które pełniły zbędną funkcję reprezentanta rządu wobec środowiska osób niepełnosprawnych.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”,
40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Red. naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel./faks 032. 253 05 41, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
Numer specjalny zamknięto: 04.03.2004 r. Nakład 1000 egz.

MINISTERIALNE ZAŁOŻENIA ZMIAN SYSTEMOWYCH

Ani apetyczne, ani zdrowe

Biuro Pełnomocnika Rządu przesłało 27 lutego do konsultacji partnerom społecznym dokument pn. „Założenia do zmian systemu wspierania rehabilitacji zawodowej, promocji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych”. Jest to kolejna (ostateczna?) wersja koncepcji ministerialnej, która nie zyskała jeszcze aprobaty rządu. I choć nadal nie wiadomo, jaka jest hierarchia proponowanych rozwiązań, które z nich – zdaniem resortu – mają znaczenie ultimatywne, a które „kosmetyczne”, ani czym różnić się będzie oficjalne przedłożenie rządowe, tym niemniej warto poświęcić kilka słów na omówienie zaprezentowanych w tej postaci kierunków proponowanych zmian.

Ponad połowa objętości tego dokumentu poświęcona jest analizie i diagnozie sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Według danych z końca listopada 2003 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 66.718 bezrobotnych osób niepełnosprawnych i 32.979 osób niepełnosprawnych zarejestrowanych jako poszukujące pracy i nie pozostające w zatrudnieniu, z czego ponad połowa jest zarejestrowanych już od ponad 12 miesięcy. Są to nadal – w porównaniu z bezrobociem osób sprawnych – tendencje rosnące. Obserwowany wzrost poziomu wykształcenia w zbiorowości osób niepełnosprawnych ogółem nie przełożył się niestety na zwiększenie ich obecności na rynku pracy i wzrost zatrudnienia.

Z badań statystycznych wynika, że zaledwie 5 proc. ankietowanych przedsiębiorców nie prowadzących ZPCh jest zainteresowanych zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, z czego autorzy wyprowadzają niewątpliwie słuszny wniosek, że winny jest temu obecny system wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych, choć już bez sprecyzowania, jak do pogłębienia zarysowanych trendów przyczyniły się permanentne, nieprzemyślane i niekoherentne zmiany ustawy o rehabilitacji w czasie ponad dekady jej obowiązywania. Kwalifikowanie przy tym większej dynamiki wzrostu liczby ZPCh niż zatrudnienia osób niepełnosprawnych w tych zakładach jako zjawiska negatywnego jest rażącym błędem: motorem gospodarki są bowiem już od wielu lat małe firmy, więc ich szybsze powstawanie, jako alternatywy i konkurencji dla „molochów” gospodarczych, jest ze wszech miar właściwe!

Nieco zdumiewa konkluzja, że „brak jest dostępnych danych dotyczących tworzenia nowych miejsc pracy w podziale na otwarty i chroniony rynek pracy”, gdyż dane w stosunku do rynku chronionego są tu bardzo precyzyjne, a na rynku otwartym są to po prostu przypadki statystycznie marginalne, czyli sporadyczne.

Bez konkluzji pozostaje natomiast fakt systematycznego wzrostu kosztu tworzenia i przystosowania miejsca pracy, choć i tu wiadomo, że tendencja ta nasiliła się znacząco, po przekazaniu tych zadań do samorządu lokalnego. I znów – wartościowanie negatywne, że „w poprzednich latach instrument

ten wykorzystywany był przede wszystkim na sfinansowanie działań o charakterze inwestycyjnym” jest nadużyciem: każde takie działanie ma bowiem *de iure* i *de facto* właśnie inwestycyjne podłoże i charakter.

Tym samym postawienie tezy, że „środki PFRON w znacznej mierze służyły zatrudnianiu osób o niepełnosprawności nie wymagającej specjalnych zabiegów dla podjęcia zatrudnienia” jest co najmniej ryzykowne, podobnie jak kwalifikowanie np. zwrotu podatku VAT, jako pomocy publicznej dla przedsiębiorstw nie wspomagającej wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych: trzeba być zupełnie wyalienowanym z praktyki gospodarczej, by twierdzić coś podobnego! Wspieranie się w tym kontekście opiniami UOKiK o nieadekwatności wysokości pomocy publicznej w stosunku do zwiększonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych, przy braku akceptacji ze strony tego urzędu jakiegokolwiek metody liczenia tych kosztów i powoływanie się na dane z jednego (!) ZPCh, który nie był w stanie policzyć ich prawidłowo, jest po prostu – nie waham się użyć tych słów – pospolitą demagogią.

Z kolei typową tezą bez pokrycia w faktach, a zatem „na wyrost” jest szermowanie od niejakiego czasu głośnym stwierdzeniem, że osoby niepełnosprawne z lekkim stopniem niepełnosprawności „wsparcia [ze środków pomocy publicznej] nie wymagają, albowiem potrzebują w większości pomocy w zapewnieniu środków technicznych i ortopedycznych, by być przygotowanym do samodzielnego wykonywania pracy”. Konia z rzędem temu, kto pokaże, jak pracodawcy na otwartym rynku ustawiają się w kolejce, by zatrudnić oprotezowanych lekko niepełnosprawnych! A przecież powinni, bo... taka jest wola ustawodawcy, wyrażona w sformułowaniu „te osoby mogą w większości pracować w zakładach tzw. otwartego rynku pracy, a biorąc pod uwagę ich wysoką produktywność (jeśli są odpowiednio przygotowane pod względem zawodowym) można zaryzykować twierdzenie, że przedsiębiorcy, którzy je zatrudniają, właściwie nie ponoszą dodatkowych zwiększonych kosztów lub ponoszą je okresowo i w minimalnej wysokości”. Kłopot w tym jedynie, że gospodarka (niegdyś nawet ta socjalistyczna, a tym bardziej wolnorynkowa) nie poddaje się systemowi nakazowo-rozdziałczemu... Rozumiemy podłoże:

resort pracy wycofuje się chyłkiem z zeszłorocznych zapewnień pełnomocnika, że rozporządzenie Komisji Europejskiej nr 2204/2002 z 12 grudnia 2002 r. nie eliminuje pomocy publicznej dla osób z lekkim stopniem niepełnosprawności... Nie są nam nadto znane źródła przekonania autorów omawianego dokumentu o „wysokiej produktywności” tych osób.

Nieco zabawnie wygląda w tym kontekście powoływanie się na opinie zatrudnionych osób niepełnosprawnych i stwierdzenie, że stały się one bardziej krytyczne w 2000 r. Biuro Pełnomocnika nie widzi korelacji z „safianową” nowelizacją ustawy o rehabilitacji w grudniu 1999 roku?! „Narastanie kryzysowej sytuacji na tym segmencie rynku pracy” jest więc raczej konsekwencją – któryż to raz wypada to powtórzyć? – koniunkturalnego majstrowania przy ustawie, a nie „pasożytniczego” nastawienia pracodawców-krwiopijców...

Kolejny „kwiatuśzek”: „...na podstawie zebranych opinii można stwierdzić, że wytworzyła się dość paradoksalna sytuacja, w której otwarty rynek pracy lepiej przystosowuje się do potrzeb osób niepełnosprawnych niż zakłady pracy chronionej tworzone i specjalnie przygotowywane do tego celu” wynika z tzw. systemowego błędu metodologicznego tych ankiet, polegającego na subiektywnym podejściu ankietowanych do sytuacji na otwartym rynku pracy, którego w ogóle nie znają, oraz na porównywaniu swojej dawnej sytuacji z obecną, przy narastających tendencjach roszczeniowych i zrozumiałym rozgorzyczeniu oraz niepewności utrzymania miejsca pracy.

W kolejnych diagnozach – że niepełnosprawni w minimalnym stopniu korzystają ze szkoleń i poradnictwa zawodowego oraz nie podejmują praktycznie własnej działalności gospodarczej – truizmy mieszają się z „myśleniem życzeniowym” – że przecież powinni!

Zwraca również uwagę wyrażone *explicite* pragnienie pełnego podporządkowania resortowi PFRON, w czym m.in. przeszkadza... Rada Nadzorcza Funduszu, w której jej przewodniczący – pełnomocnik rządu – ma zaledwie jeden głos i może, o zgrozo! zostać przegłosowany przez przedstawicieli środowiska! Posługiwanie się kolejnym liczmanem „etapowej decentralizacji wszystkich merytorycznych zadań i większości środków Funduszu” również nie znajduje podstaw w rzetelnej analizie, z której wynika, że wiele samorządów – bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony organów państwa! – szasta bez umiaru środkami Funduszu i to jeszcze często niezgodnie z przeznaczeniem... Służy to jednemu jednemu celowi, wyrażonemu już w części diagnostycznej tego dokumentu, „aby dysponentem środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych był minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, co w praktyce i w obecnym układzie organizacyjnym i kompetencyjnym oznacza, że dysponentem środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, podobnie jak już Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych będzie minister gospodarki, pracy i polityki społecznej”. Jak zatem – w świetle hasel o decentralizacji zadań – zrozumieć centralizację dysponowania środkami? Skutki takiego „przesunięcia” byłyby katastrofalne dla realizacji wszelkich zadań na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych, w której to opinii jego przedstawiciele są wyjątkowo zgodni!

Generalne wnioski – na zakończenie części diagnostycznej – są ułożone pod z góry przyjęte tezy: likwidację ZPCh, przejście kontroli nad PFRON, a tym samym włączenie jego środków bezpośrednio do budżetu, bez względu na straty, jakie przyniesie to samemu budżetowi, automatyczna nadinterpretacja prawodawstwa unijnego, jako alibi dla ograniczenia działań obywatelskich, nawet na tych obszarach, w których Unia dopuszcza odmienne rozwiązania, nie tylko przejściowe, lecz i trwałe. Wyraźnie podkreślić tu należy, że rzetelna analiza przedstawionego materiału diagnostycznego uprawnia do wyciągnięcia diametralnie różnych wniosków i zastosowania innych recept.

W części otwarcie postulatycznej w sferze rozwiązań prawnych niektóre propozycje są – mimo wcześniejszych, fundamentalnych mankamentów – sensowne. Godzi się tu wymienić rozszerzenie palety zadań wojewódzkich i rejonowych urzędów pracy o usługi na rzecz niepełnosprawnych, czy też doskonalenie usług doradztwa i poradnictwa zawodowego w oparciu o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Reszta powinna być milczeniem, ale tym razem nie będziemy litościwi... Autorzy proponują przeniesienie ewidencji zatrudnionych osób niepełnosprawnych i obsługi dofinansowania miesięcznych kosztów płacy tych osób na szczebel samorządu wojewódzkiego. Pomijając już fakt, że jest on zupełnie nieprzygotowany do pełnienia tych zadań i wymagałoby to znacznego zwiększenia zatrudnienia urzędników do ich obsługi – łącznie wielokrotnie powyżej poziomu etatów w obecnym systemie scentralizowanym – to już oczami wyobraźni widzimy 17-krotnie zwiększony bałagan, opóźnienia w napływie środków i brak kontroli. To samo dotyczy przeniesienia roli beneficjenta końcowego środków z Europejskiego Funduszu Społecznego z PFRON (wysoko ocenionego pod tym względem przez Komisję Europejską) na... wojewódzkie urzędy pracy. Skutki te same: wzrost liczby etatów urzędniczych i nieopisany, wieloletni bałagan.

W tym kontekście jedynie w kategoriach kabaretowych można rozpatrywać zapewnienie, że likwidacja PFRON i powołanie w to miejsce Biura Obsługi PFRON przyniesie oszczędność – uwaga! – 200 etatów (czemu akurat tytu, nie wiadomo) i 34 mln złotych. Nie uwzględnia się tu strat na starcie, wynikających m.in. z faktu, że Fundusz jest w sporach sądowych na kwotę bez mała 500 mln złotych, a w razie jego likwidacji nową stroną w tych postępowaniach byłby skarb państwa, czyli budżet. Ponieważ zawsze należy liczyć się z przegraną, to całą tę kwotę należałoby już w przyszłorocznym budżecie umieścić po stronie kosztów. A kwoty odpraw i odszkodowań dla zwalnianych specjalistów?

Drugim negatywnym skutkiem byłoby – bez względu na to czy byłaby to nadal samodzielna instytucja, czy też departament jakiegokolwiek resortu – że jako jednostka budżetowa nie mogłaby on umarzać zaległości z tytułu wpłat, rozkładać ich na raty, a stałyby się one w całości i natychmiast wymagalne. PFRON jest też w sporach sądowych z niektórymi samorządami powiatowymi o odsetki za przekazane kwoty do czasu ich faktycznego wykorzystania. Koszty całej drogi sądowej również w efekcie końcowym obciążąłyby budżet. Łączne straty grubo przekroczą zatem pół miliarda złotych. Gdzie zatem szukać oszczędności?

Ale to jeszcze nic: w ramach „działań prozatrudnieniowych” Biuro wykoncypowało „obniżenie mnożnika stanowiącego podstawę wyliczenia wpłat na PFRON z tytułu niezatrudnienia 6 proc. osób niepełnosprawnych z 40,65 proc. do 35 proc. W wyniku takiej zmiany obniżeniu ulegną o ok. 400 mln zł rocznie koszty pracodawców ponoszone w związku z uiszczaniem tych wpłat oraz przychody PFRON!!! W jaki zatem sposób Biuro chce zrealizować zadania ustawowe? Do tej akurat propozycji brak jakiegokolwiek uzasadnienia merytorycznego, a i wyliczenia, dlaczego akurat taka, a nie inna ma być wysokość obniżki mnożnika. Jakoś natomiast nic nie słychać np. o przynajmniej zrównaniu sfery budżetowej z rynkową pod względem wysokości obowiązkowego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Nadto: nie tylko nie skłoni to pracodawców otwartego rynku pracy do zatrudniania niepełnosprawnych – wręcz przeciwnie! – jest to zatem antybodziec w tym zakresie. Zaś pracodawcy uchylający się od ustawowego obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych otrzymaliby za to swoistą premię. Gdzie tu logika?

Nie dziwi w tym kontekście praktykowanie „kantyzmu” (od Kanta, a nie kantów) w postaci powoływania „bytów samych w sobie”. Za taki bowiem należy uważać „pracodawcę non profit”, tzn. takiego, który zatrudnia osoby niepełnosprawne, ale nic na tym nie zarabia, czyli zatrudnia z potrzeby serca, żywi się powietrzem, a jeszcze – w razie kolejnej zmiany przepisów – dokłada do interesu ze swego portfela (już pustego), a przy tym wszystkim jest po prostu szczęśliwy, że może nadal wyręczać państwo w realizowaniu polityki społecznej...

W postulowanych nowych rozwiązaniach systemowych zwraca uwagę arbitralność urzędniczych decyzji, kierowanie wielu ważnych rozstrzygnięć do poziomu rozporządzeń, mimo że z racji rangi powinny być regulowane ustawowo.

W miejsce likwidowanych ZPCh wprowadza się pojęcie „warsztatu pracy chronionej”, którego status gospodarczy jest mgławicowy, pomijając już wyśrubowane wskaźniki (50 proc. zatrudnienia umiarkowanego i znacznego stopnia). Reszta to tak naprawdę żonglerka i zabawa wskaźnikami, które równie dobrze mogłyby mieć inną wysokość, zwłaszcza że brak jakichkolwiek symulacji kompleksowych, uzasadniających nie tylko wysokość współczynników, ale przede wszystkim większą efektywność proponowanych rozwiązań. Na to nakładają się propozycje redefinicji stopni niepełnosprawności, które jedynie zaciemniają końcowy obraz globalny.

Wniosek końcowy jest prosty i pesymistyczny: spotkaliśmy się ze stwierdzeniem, że niektóre propozycje w tym dokumencie są ciekawe i warte uwagi, jednak w kontekście generalnej oceny metodologii (czytaj: scholastyki) tej radośnej twórczości, brak spójności systemowej, propozycje takie są jak rodzynki w ogromnym zakalcu, które nie poprawiają jego smaku, a próba całościowej konsumpcji grozi szpitalem lub zejściem śmiertelnym. Propozycje te miałyby sens po wkomponowaniu ich w zupełnie inny system, a tak – nie są w stanie „zadziałać” stymulująco, gdyż w roku 2005, jeśli nie przyjdzie wreszcie opamiętanie, WSZYSCY jeszcze zatrudnieni niepełnosprawni znajdą się na garnuszku opieki społecznej. Czy o to chodzi ministerialnym mędrcom od ręcznego sterowania?

Roman Radoszewski

Aria na założenia programowe i awarie

Hotel „Aria” w Sosnowcu stał się 9 marca areną, na której spotkali się członkowie KIG-R i jej władze w osobach prezesa Włodzimierza Sobczaka i Andrzeja Barczyńskiego, dyrektora generalnego, z przedstawicielami centrali PFRON. Dyskusja była burzliwa zgodnie ze spodziewaniem, natomiast Izba przedstawiła ponadto założenia swojego modelu docelowego systemu rehabilitacji zawodowej w Polsce. Oba te punkty są ze wszech miar istotne dla naszych Czytelników.

MGPiPS skierowało do konsultacji społecznej 26 lutego „Założenia do zmian systemu wspierania rehabilitacji zawodowej, promocji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych”, a – jak poinformował prezes Sobczak – do Izby zostały one wysłane pocztą w piątek 27 lutego i dotarły w czwartek 4 marca, mimo że Biuro Pełnomocnika mieści się w bezpośrednim sąsiedztwie (pół piętra niżej!) siedziby KIG-R, z terminem konsultacji... na poniedziałek... Ten 80-stronicowy dokument zawiera nowe diagnozy i propozycje, co w zestawieniu z narzuconymi terminami dobitnie świadczy o powadze i jakości, z jaką strona rządowa podchodzi do dialogu społecznego. Ponieważ jednak założenia te – a jest to ich druga wersja – nie zostały dotychczas przyjęte przez Radę Ministrów, to nie wiadomo, które z nich mają znaczenie priorytetowe, które wtórne, a które nie zostaną zaakceptowane. W tej sytuacji nieobecność zapowiedzianego przedstawiciela Biura Pełnomocnika na tym spotkaniu była szczególnie znamienita i odebrana jako wyraz obawy przed konfrontacją z przedstawicielami ZPCh w kontekście likwidatorskich pomysłów Biura.

Prezes Sobczak scharakteryzował pokrótce zawartość tego dokumentu, koncentrując się na manipulatorskich zabiegach w przedstawianiu danych, które służą do uargumentowania z góry założonej tezy – likwidacji ZPCh. Dokonaną przez nas analizę zaprezentowanego przez resort rozumowania omówiliśmy uprzednio.

– Traktując niepełnosprawnych w stopniu lekkim jako wymagających tylko nieznacznego zaopatrzenia w sprzęt techniczny i ortopedyczny, by mogli rywalizować pod względem wydajności z pełnosprawnymi, nie zauważa się w ogóle chorych psychicznie, z upośledzeniami umysłowymi, epileptyków czy niedowidzących. Gdyby jeszcze był to – choćby i demagogiczny – argument za likwidacją ZPCh, to pół biedy, gorzej, że w ślad za tym nasz rząd skierował do Komisji Europejskiej dokumenty, z których wynika, iż pragnie np. środki pomocowe z Sektorowego Programu Operacyjnego – Rozwój Zasobów Ludzkich przeznaczyć wyłącznie na wsparcie osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności! Jest to nasze wewnętrzne rozstrzygnięcie, do którego Unia nie będzie się wtrącać. A jak

niewyobrażalne – przynajmniej dla naszego rządu – będą konsekwencje? Nie będzie można np. wspierać kształcenia głuchoniemych dzieci, poprzez finansowanie odpowiedniego oprzyrządowania, przystosowania do środowiska szkolnego itp. Słowem – wielu ludziom nieraz z poważnymi schorzeniami utrudniającymi wejście na rynek pracy, mimo lekkiego stopnia niepełnosprawności, nie będzie można udzielić wsparcia z funduszy europejskich. To przerażający skutek – będący wyrazem określonej woli politycznej (?), bądź chęci zaistnienia w mediach z prostą receptą na uzdrawianie finansów publicznych – „wrzucania do jednego worka” całej, tak zróżnicowanej, grupy osób z lekkim stopniem i „reformowania” systemu rehabilitacji zawodowej. A jak ocenić pomysł przekształcenia PFRON w jeden z departamentów ministerstwa i pozbawienia go osobowości prawnej? To nic innego jak próba wyeliminowania nadzoru i społecznej kontroli nad środkami na aktywizację niepełnosprawnych, bo łatwiej jest pod ministerialnym płaszczykiem ukryć pewne działania i zastąpić wysoko oceniany przez samą Komisję Europejską atut Funduszu – przejrzystość procedur czymś nad wyraz podejrzanym! Biuro planuje likwidację ZPCh w obecnej postaci w terminie dwuletnim. Czy nie zdaje sobie sprawy, że na dzień dzisiejszy w pełnym majestacie prawa prowadzący ZPCh mogą z dnia na dzień zrezygnować z tego statusu i zgodnie z brzmieniem ustawy, przy zachowaniu odpowiednich wskaźników zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zachować przez 5 lat znaczną część wpływów i przywilejów z niego wynikających? – mówił m.in. w swym emocjonalnym wystąpieniu prezes Sobczak.

W zagajeniu do następnego punktu spotkania dyr. Barczyński przypomniał, że w wyniku zastąpienia zwrotu podatku VAT przez dotacje do plac zatrudnionych osób niepełnosprawnych konieczne było zbudowanie systemu informatycznego zdolnego do obsługi wszystkich związanych z tym procedur. Przetarg na oprogramowanie wygrał „Computerland”, lecz opieszałość rządu w publikowaniu kluczowych dla tej sprawy rozporządzeń wykonawczych uniemożliwiła wcześniejsze i kompleksowe jego przetestowanie. No i niestety stało się – przy pierwszej wysyłce danych z ZPCh system odmówił posłuszeństwa, co przy braku wariantowych rozwiązań doprowadziło do dużej nerwowości wśród pracodawców, nie mogących z tego powodu wywiązać się z ustawowego obowiązku sprawozdawczego, a w konsekwencji – poczucia zagrożenia przekazania oczekiwanych środków finansowych.

– Istotnie, wystąpiły poważne trudności z powodu spiętrzenia przesyłu danych od 12 lutego. Dopiero w pierwszych dniach stycznia, z uwagi na wprowadzenie ostatniego rozporządzenia 31 grudnia ub.r., mogliśmy udostępnić państwu procedurę rejestracji i certyfikacji. Staraliśmy się na bieżąco udzielać wszelkich porad i informacji telefonicznie, ale momentami liczba zapytań przerastała nasze możliwości. Głównym powodem „zatkania” serwera była procedura przekazu on-line, kiedy to z powodu przeładowania, gdy nie było reakcji na komendę „wyślij” wielu przesyłających

„klikano” ponownie, i to kilka razy, a to lawinowo zwiększało ilość danych do przetworzenia. Pracujemy w tej chwili 24 godziny na dobę, przez cały czas, po lutowych doświadczeniach zwiększyliśmy też moc serwera, staramy się na naszej stronie na bieżąco informować o kolejnych „nakładkach” programowych, aby mogli państwo na bieżąco uaktualniać oprogramowanie po swojej stronie. Biorąc pod uwagę zdarzenia z połowy lutego, przyjmowaliśmy dane także po upływie terminu ustawowego – tłumaczyła Zofia Florczak-Nowak z działu finansowego centrali PFRON.

Informacje te nie satysfakcjonowały uczestników spotkania, a ich coraz bardziej docieklive pytania sprowadziły się do kilku kwestii fundamentalnych. Po pierwsze – system nie został do końca właściwie przygotowany przez „Computerland” – niezależnie od opóźnień w ukazywaniu się rozporządzeń, co sprawia, że po dziś dzień nie jest przetestowany we wszystkich zakresach, np. tak istotnych, jak wysyłka środków na konta. Po drugie w trakcie telefonów od służb finansowo-księgowych ZPCh pojawiło się wiele nie przewidzianych problemów praktycznych. Po trzecie – może najistotniejsze – nie przygotowano zawczasu jakichkolwiek procedur awaryjnych, co raz już brakiem wyobraźni. Z informacji przekazanych przez uczestników spotkania wynika, że w lutym zdarzały się nawet przypadki, że pracodawcy, którzy chcieli w ostatnim terminie przekazać dyskietki z danymi „fizycznie”, w centrali PFRON, byli odsyłani z kwitkiem i dopiero groźba skierowania sprawy na drogę sądową skutkowałą przyjęciem i pokwitowaniem.

Przedstawiciele PFRON zapewnili, iż opracowano już i wdrożono procedury awaryjne, zaś zarówno oprogramowanie, jak procedura transmisji danych są stale modyfikowane.

Faktem jest, że sytuacja blokady serwera obsługującego system SOD, która miała miejsce w lutym, nie powtórzyła się już w marcu.

W kolejnym punkcie prezes Sobczak przedstawił założenia systemu aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych, wypracowane przez ekspertów KIG-R, które prezentujemy w odrębnym materiale, a na zakończenie omówiono możliwości wsparcia zatrudnienia niepełnosprawnych z Europejskiego Funduszu Strukturalnego.

Należy tylko mieć nadzieję, że następne spotkania będą się odbywać w nieco spokojniejszej atmosferze, a przede wszystkim w warunkach większej wiedzy o przyszłości chronionego rynku pracy w Polsce.

Józef Oksza



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.